

# REPATRIANT

## Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Rok II

Warszawa, 5 marca 1946 roku

Nr 9 (16)

Ks. mjr. LEWANDOWSKI

# W P O L S C E

Dnia 25.2.1946 r. przybył do Warszawy ks. mjr Edmund Lewandowski — Dzielak Obózów Cywilnych w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, oraz ks. kpt. Jan Brodzki.

Goście Ci odbyli konferencje z gen. dyw. Spychalskim oraz Generalnym Pełnomocnikiem Rządu do Spraw Repatriacji wicemistrem Wolskim.

„Główną i wielką troską naszą — mówią oni w rozmowie — jest bezczynność i demoralizacja ludzi, pozostających dotąd na obczyźnie. Przyjechalibyśmy tu do Polski, aby nawiązać kontakt w sprawie repatriacji. Jedynie szybki powrót do Kraju, do utraconej Ojczyzny, do normalnego środowiska, do rodziny — może wywrzeć jeszcze na zgłębiony moralnie nasz młodzież, która wpada w nią coraz bardziej. Dzięki przychylności i pełnemu zrozumieniu w Władz Polskich kontakt został nawiązany”.

„Jakie wrażenie odnieśli księża w czasie podróży?” — pada pytanie.

„Jechaliśmy z pewną dozą niepewności. Jak zastaniemy kraj, jak nas rodacy przyjmą? Już w drodze do kraju zaznaliśmy duże gościnność od polskich Misji Repatriacyjnych w Heidelbergu, Frankfurtu i Berlinie.

„Dużo się mówi zagranicą o rewizjach celnych, o konfiskatach i t. p. Kontrolę celną trudno nazwać rewizją, jak mieliśmy możliwość przekonać się. Cała kontrola odbyła się bardzo grzecznie, spokojnie, nie nam nie zabrano. Ludzie przewożą wszystko, nawet rowery i maszyny do szycia. Uważamy też, że repatrianci mogą i powinni zabrać cały swój i tak niewielki dobytek — nawet warsztaty pracy. Nie na granicy nie ginie, nie ma konfiskują, nie zabierają, jak nieprawdliwie mówi plotka. Zdarza się, że komuś coś po drodze skradziono, ale to już nie wina władz celnych.

Jechaliśmy samochodem z napędem „Vauxhall Mission” i to było, wbrew wszelkim przypuszczeniom, powodem życzliwego zainteresowania. Mundury nasze zdradzały wszystkim, skąd przyjechalibyśmy i niejednokrotnie wprost — na ulicy byliśmy zapytywani przez przechodniów — dlaczego wszyscy nie wracają, co ich zatrzymuje. Jakaś kobieta ze łzą w oku dopytywała o swego męża: „Wiem, że jest zdrowy, czemu więc nie wraca, czy nie wie, jak bardzo mnie i dzieckiem odczuwa bez niego?” Wzruszenie słuszną skargą tej kobiety nie potrafiłmy jej odpowiedzieć na to pytanie, bo wiem, że temu mężowi nie stoi na przeszkodzie do powrotu.

Mówiono nam w Niemczech wiele o na-

padach na szosie, o rabunkach, o kradzieży samochodów. Tymczasem nas po drodze nie spotkało nic podobnego. Droga zupełnie spokojna, z przyjemnością nawet stwierdziliśmy dobry stan dróg.

W drodze od Klotzyna do Skwerzyny, a nawet dalej aż do Poznania — uderzyła nas jedna rzecz: całe połacie ziemi nieuprawione, domy niezamieszkałe. Brak ludzi, aby te domy zamieszkać, aby te ziemie ożywić. Ziemia jest — czeka. Trzeba tylko przyjść z rękami gotowymi do pracy.

Słyszeliśmy też, że w kopalniach zatrudniani są Niemcy. Polacy-górnicy muszą się otrząsnąć z apatii, muszą wrócić, stanąć do pracy wśród swoich, na Polskiej Ziemi, dla Polski. Pewnie, że zniszczenia są wielkie, że jest ciężko, tego nikt nie ukrywa, ale ramię przy ramieniu trzeba stanąć i dźwignąć z gruzów Ojczyznę. Właśnie dlatego, że jest ciężko — trzeba wracać, żeby się nie czuć zawstydzonymi, że inni są już przy pracy i to pracy twórczej.

„Jakie wrażenia wywarła na księżach Warszawa?”

„Ze ściśniętym sercem patrzymy na ruiny Warszawy, na dzieło ludzkiego zniszczenia. Czarne oczodoly wypalonych domów i zwaliska gruzów są świadectwem podłej wrogości żołdactwa niemieckiego, są też wyrazem ogromu krzywdy i przelanej krwi. Ze czelą schylił się głowę przed tablicami i wotami —

to miejsca ulicznych straceń masowych. Wydaje się, że gruzi Warszawy — to jedna wspólna mogiła bohaterów.

Mimo całego ogromu nieszczęść, mimo, przechodzących wszelkie wyobrażenia, zniszczeń — Warszawa kipi życiem.

W Warszawie widać rozmach — miasto odbudowuje się. Wielkie musi być przywiązanie do Stolicy, kiedy z jednego wielkiego rumowiska można wydzwignąć domy, sklepy, urzędy. Mrówcza praca warszawianina stawia Stolicę na nogi.

Wystawy sklepowe ośszą oko obfitością — od różnorodnych artykułów spożywczych, maszyn do pisania i liczenia, a nawet wykwintnej galanterii i biżuterii.

Went o tym, że goście zagranicę patrzą z podziwem na ten nasz polski wysiłek odbudowy Warszawy, boć to niełatwo zaczynać na nowo.

A kościoły warszawskie, te wspaniałe zabytki kultury i architektury — drogie sercu każdego Polaka — tak nieszczęśliwie z całą premedytacją zniszczone — z dumą musimy stwierdzić, że dźwigną się ze zgliszcz i gruzów. Wszędzie w każdej parafii, choć ażeby w podziemiach zrujnowanego kościoła, albo w prowizorycznych kaplicach odprawiają się regularne nabożeństwa.

W podróży po kraju widzieliśmy, że wszędzie odprawiają się nabożeństwa z uroczystymi procesjami i podniosłymi kazaniem. Często się zdarza, że ksiądz

musi dojeżdżać, aby obsłużyć sąsiednią parafię, bo brak duszpasterzy.

Moja parafia — Wschyczyn w Poznaniu — liczy obecnie 2.500 katolików. Mimo niepogody, na nabożeństwie parafianie zgromadzili się bardzo licznie. Wszyscy o kościół dbają; zakupiono już kielichy i ornaty. Wielką ich troską jest teraz zakup monstrancji.

Wielka uroczystość w Poznaniu — w rocznicę odbudowania miasta, rozpoczęła się Mszą św. połową z udziałem Władz Państwowych.

Po drodze spotkaliśmy wielu kolegów księży, którzy przełożyli pracę w kraju nad pracą, ohooby bardzo łatwą i wdzięczną na obczyźnie. Obecnie pracują z wielkim zapałem po parafiach nie napotykając na żadne trudności. Od nich też dowiedzeliśmy się, że majątków kościelnych nie odebrano, a nawet utracone przywrócono.

Zetknęliśmy się też z kapelanami wojskowymi i prefektami. Z przyjemnością usłyszeliśmy, że prowadzenie nauki religii w szkole jest obowiązkowe.

Tak jak we Francji spotyka się wojska amerykańskie, tak w Polsce spotyka się wojska sowieckie.

Dusza się człowiekowi raduje, jak spotyka oddziały żołnierzy polskich, w pełnym uzbrojeniu, idących na ćwiczenia. Ma się ochotę razem z nimi iść, przyspieszając wesoło w marszu.

Zauważyliśmy dużą swobodę prasy. Zaskoczyła nas duża ilość pism. Na ogólną ilość 360 wydawnictw — katolickich jest 50. „Rycerz Niepokalanej” wychodzi jak ongiś i cieszy się dużą popularnością.

„Jakie jest zdanie księży o Zemiach Odzyskanych?”

„Zdaniem naszym Kościół i szkoła przy pomocy całego społeczeństwa mogą dokonać wspaniałego dzieła spolszczenia terenów odzyskanych. Najdzielniejsze jednostki muszą wrócić, bo tu ich czeka praca, by ten teren zrównany ongiś stał się na wieki nasz. Księża i nauczyciele, świadomi tej misji muszą iść na twardą i ciężką pracę, dającą jednak obfite wyniki.

Kończąc swoje uwagi, pragniemy podziękować za serdeczne przyjęcie, gościnę i opiekę wszystkim rodzinom polskim, którym byliśmy gośćmi — staropolskim „Bóg zapłać”.

Wracamy podnieśnieni na duchu tym, cośmy w dzieł w Kraju. Nie czas teraz na wewnętrzne targi.

„Salus Republicae Suprema lex esto” winno być przez wszystkich weclane w życie.

## ZJAZD POLSKI W HANNOWERZE

Dziś rozpoczyna w Hannoverze obrady I-szy Zjazd Polaków w Niemczech z udziałem przedstawicieli Rządu Jedności Narodowej z Ministrem Oświaty Wycechem na czele. Zjazd ten, zorganizowany z inicjatywy kierownictwa Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech i oficerów Polskich Misji Repatriacyjnych, ma za zadanie wytyczyć słusne drogi postępowania, zorganizować na terenie poszczególnych ośrodków akcję repatriacyjną oraz scalić i wzmooczyć organizacyjnie nieodłączną część naszego Narodu Polonię w Niemczech.

W dniu tym łączymy się myślą z Wami, Drodzy Rodacy, i życzymy Wam pomyślnych obrad!

Dążeniem Rządu i całego Narodu jest pomódz i przyspieszyć powrót

Wasz na łono Ojczyzny. Chcemy jaknajszybciej razem z Wami stanąć do wspólnego dzieła: do odbudowy Ojczyzny. Chcemy wspólnie walczyć o lepsze jutro i budować trwałe fundamenty pod gmach naszego Państwa.

Wierzmy, że Zjazd ten przekona Was wszystkich — tam zagranicą — o słusności sprawy, o którą walczymy w kraju. Wierzmy, że myślicie tak, jak my: Miejsce i praca dla każdego Polaka tylko w Polsce.

W dniu 11 b. m. w Kassel odbędzie się Zjazd Polaków w Niemczech z okupacyjnej strefy amerykańskiej. Szczegóły i sprawozdania z obrad obydwu zjazdów podamy w numerach następnych.

# POLSKA PRZED WYBORAMI

## „Rzeczpospolita” o bloku stronnictw w wyborach do Sejmu

Z niechęcią utworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw obecnej koalicji rządowej wystąpiły obie partie robotnicze: PPS i PPR. I faktem jest, że nie tylko rzuciły myśl stworzenia takiego bloku, ale czyniły wszystko, żeby tę myśl zrealizować. Co więcej — namawiały PSL do przystąpienia do takiego bloku. Namawiały bynajmniej nie z obawy, że wynik wyborów może zasadniczo zmienić ewolucję rzeczywistości polskiej i kierunek tej ewolucji, wytknięty przez PKWN.

Przemiany, które nastąpiły w Polsce od 22 lipca r. 1944 — dnia ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — są już zbyt ugruntowane, żeby można je było odwrócić. Jak wiadomo, zdają sobie z tego sprawę również przywódcy PSL, którzy niejednokrotnie podkreślali i podkreślają, że między nami a innymi członkami koalicji rządowej nie ma zasadniczych różnic zdań. Nie przywróci ukt ziemi obszarom i nie pozwolą robotnicy pracujący w zakładach przemysłowych, na oddanie tych zakładów fabrykantom.

Jeżeli więc stronnictwo PKWN-owskie namawiało PSL do przystąpienia do bloku, to czyniło to nie dlatego, że boją się wystąpić w bloku czterech do walki wyborczej z Polskim Stronnictwem Ludowym, nie dlatego że boją się przegranej w wyborach, ale dlatego że nie chciały dzielić obozu demokracji polskiej, nie chciały dzielić narodu polskiego, którego losy są związane z demokracją, na zwycięzców i zwyciężonych. Toczy się przecież historyczny bój o przyszłość narodu, o jego dobrobyt i jego pozycję w świecie — bój o to, żeby i w sprawie polskiej nie była przedmiotem intryg międzynarodowych, ale żeby naród nasz był pionierem tego obozu, który — przy jego udziale — zgniół hitlerizm i faszyzm. Po prostu zbyt ważne stoją dziś przed narodem zadania — zadania przebudowy gospodarczej i społecznej, zadania zasiedlenia i spojenia Ziemi Odzyskanych z resztą Polski, zadania dalszej odbudowy przelanej w Polskę na arenie międzynarodowej (bo polityka londyńska nie tylko tego przelanej nie stworzyła, ale podważała jej najistotniejsze podstawy).

Kierownictwo PSL w pertraktacjach w sprawie utworzenia bloku wyborczego wzięło udział. Prasa PSL-owska ciągle podkreśla, że broń Boże nie PSL stara się o utworzenie bloku wyborczego, ale PPS i PPR. Nie kto inny przecież, jak „Gazeta Ludowa” wprowadziła określenie „monterów bloku wybor-

czego” dla przywódców obu stronnictw robotniczych. Sens tego określenia był jasny. Z punktu widzenia przywódców PSL blok jest niepotrzebny ale skoro inne stronnictwa się narzucają, to trudno, trzeba w tej sprawie porozmawiać. Nie dzwonek, że przy takim stanowisku do porozumienia nie doszło. I dlatego Polska stanęła wobec perspektywy walki wyborczej i to walki ostrej.

Blok demokratyczny — czytamy dalej — żadnego ze swoich hasel nie bo się wysunąć. Formuluje je wyraźnie i stanowczo. Nie schlebia nikomu i nie twierdzi, że wszystko jest dziś w Polsce tak, jak powinno być, że wszyscy są już nakarmieni, że wszyscy są ubrani. Twierdzi jednak, że polityka, którą prowadzi dotychczas i którą prowadzi będzie nadal, polityka zmierzająca do stworzenia w Polsce państwa gospodarki planowej, państwa, którego fabryki będą pracowały nie pod kątem wzdęcia zysków fabrykantów i spekulantów krajowych i zagranicznych, polityka partnera w równorzędnym sojuszu polsko-radzieckim, polityka współpracy z całą demokracją światową jest jedynie realną i korzystną dla Polski polityką. I dlatego śmiało może zjednoczona demokracja przystąpić do kampanii wyborczej. Pęcząc na poparcie nie tylko robotników i pracowników umysłowych, nie tylko chłopów, ale też mściznaństwa, któremu nie schlebia, ale któremu zapewniła możliwość pozytywnej pracy dla państwa i dla siebie.

## Głos Łódzkiego Świata Pracy

Pierwszą wiadomością o serwanu przez przedstawicieli PSL rozmów na temat utworzenia bloku wyborczego 6 stronnictw wywołała żywe poruszenie w Łodzi. Już w sobotę zorganizowany przez stronnictwa demokratyczne olbrzymi wiec na sali Geyera przez aklamację przyjął rezolucję, ocenającą postępowanie Polskiego Stronnictwa Ludowego, jako rozbijanie jedności demokracji.

W dniu 25 b.m. w wielu fabrykach w czasie przerwy obiadowej i po zakończeniu pracy odbyły się spontaniczne wiece robotników i inteligencji pracującej, na których zebrane wielotysięczne masy pracowników w jednogłośnie uchwalonych rezolucjach potępiły stanowisko P. S. L.

Wiele tysięcy robotników i pracowników umysłowych, w olbrzymiej swej większości, pozostających poza szeregami jakiegokolwiek partii politycznych, zatrudnionych w wielkich zakładach włókienniczych dawniej Eltingtona, Gampo i Albrecht, Allart, Reuseau, Stolarow, Hirschberg i Wilczyński, Teitelbaum, Prusak, Werner i wielu innych, zebranych w świetlicach fabrycznych zgłosiło rezolucje solidaryzujące się z uchwałami zebrania odbytego w sali Geyera w sobotę.

Charakterystyczna jest rezolucja pracowników wielkich zakładów przemysłu włókiennego Allart Rouseau, w której zebrani stwierdzają m. in.: „My, zebrani w dniu 25 b.m. robotnicy i pracownicy dawniej fabryki Allart Rouseau pchnu-

jemy z oburzeniem usłowanie PSL rozbić Jedność Narodową i jednolitego bloku wyborczego demokracji polskiej. Próby te są nieczym innym, jak robotą mającą na celu podkopywanie fundamentów demokracji ludowej w Polsce. Zebrani potępiają tę rozbiłkową politykę PSL i postanawiają stać twardo i bezwzględnie na gruncie demokracji ludowej oraz sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zebrani zobowiązują się, że ofiarą pracy na każdym odcinku przyczyni się do zwycięstwa bloku demokratycznego w wyborach”.

Zebrania na fabrykach kończyły się od śpiewaniem pieśni patriotycznych. Jednocześnie odbywały się wiece tego rodzaju na terenie całego województwa w miastach, miasteczkach, gminach i poszczególnych gromadach przy licznym udziale obywateli.

Znamenna jest również uchwała plenum Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, złożona w mieście 150 tys. robotników łódzkich, zrzeszonych w Związkach Zawodowych okr. łódzkiego i stwierdzająca, że zagadnienie jedności całego frontu demokratycznego jest sprawą o znaczeniu ogólnonarodowym wszystkich obywateli naszego Państwa.

Plenum OKZZ stwierdza: „Jedynym drogowskazem wszystkich Polaków winno być skupienie się i poparcie z całych sił demokratycznego bloku wyborczego w nadchodzących wyborach w celu osiągnięcia zwycięstwa demokracji oraz odbudowy Wolnej i Epodległej Demokratycznej Polski”.

## Nie czas dziś na spory

Niedawno odbyło się w Katowicach zebranie aktywów sześciu partii politycznych poświęcone naradom w sprawach wyborczych. Na zebraniu tym w ceł wojewoda Arka Bożek — wybitny działacz PSL — wygłosił przemówienie, które wywarło wielkie wrażenie.

W swoim przemówieniu p. Arka Bożek szczegółowo omawia konieczność jedności naszego narodu dla utrzymania naszego nowonabytego stanu posiadania na Zachodzie.

Większą część swego życia spędziłem w walce, aby te ziemie zachodnie przyłączyć na zawsze do naszej kochanej Polski. Nawet wówczas, kiedy sfery oficjalne w Polsce wypierały się nas — pozostaliśmy zawsze Polakami na Śląsku Opolskim. Dzisiaj, kiedy ta wolność jest wywalczona, musimy pomyśleć, aby jej nie stracić.

Naszym głównym pragnieniem — o czym nie on dalej — jest aby w Polsce zapanała jedność.

Niektórzy sądzą, że nowe wybory przyniosą nowy rząd, a tym samym poprawi się ich byt. Obowiązkiem naszym jest wytłumaczyć tym ludziom, którzy nie są z nas zadowoleni, że wybory nie przyniosą żadnych zmian warunków bytu. Nie napelną nikomu misec i nie zwiększą kawalka chleba, ponieważ można to osiągnąć tylko przez pracę, a nie spekulację. Trzeba tym ludziom powiedzieć, gdzie leżą prawdziwe trudności i kto jest ich przeciwnikiem. Niech każdy pamięta, że niemiecka hydra jest pokonana, ale jeszcze nie rozdeptana. Wciąż jeszcze czyha ona na rewanz i dlatego wszyscy Polacy i

wszyscy demokraci, którym leży na sercu los naszych ziem zachodnich, muszą się przede wszystkim zjednoczyć, by uniknąć tego wszystkiego, co mogłoby nas rozdzielić.

Są jeszcze i inne siły, którym nie podobają się zmiany w Polsce. Są politykierzy, którzy mędrkują. Ale z nas każdy niech spełni swój obowiązek i niech uważa, że Polska — to jest on sam. Musimy się włączyć do odbudowy i nie czas słuchać dzisiejszych szarlatanów i spekulantów, cisnących się do władzy. Walki partyjne mogłyby przynieść narodowi tylko szkody. Obawiam się takich rozrywek partyjnych i bałkanizacji, bo gdybyśmy nawet zakoczyli, że jakaś partia uzyskałaby większość, to stałoby się to dlatego, że za tą partią stanęliby wszyscy malkontenci, spekulanci wraz z całą reakcją. Taka większość byłaby tylko w większości przypadkowa i nie reprezentowałaby tego, co nurtuje w narodzie.

Obecnie ciągnemy wóz z dużym ciężarem sześć lat spustoszenia i nędzy i jesteśmy już daleko pod górą. Jeżeli zaczniemy się zaraz kłócić, to niedobry furman lub źle trzymający lejce itd. wówczas wszystko stanie i runie z powrotem w dół. Nie czas więc na spory.

Musimy wszyscy chwycić za koła wozu i wspólnie wyciągnąć go na górę i do piero wówczas kiedy tam będziemy, będziemy mieli czas na rozważania, któredy pojedziemy dalej.

Później będzie można robić politykę. Obojętne jest to, kto rządzi Polską, byleby był Polakiem, gdyż wierzę, że każdy Polak pragnie Polski wolnej i sprawiedliwej.

My, którzy przyjechaliśmy z Londynu, przyszliśmy ze szczerymi i rzetelnymi zamiarami, aby odbudować Polskę wolną i sprawiedliwą, lepszą od tej, jaka istniała kiedyś.

Nikt nie ma w Polsce monopolu na przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, bo każdy uczywy i trzeźwy Polak, któremu dobro całego narodu i Polski leży na sercu, musi uznać, że jesteśmy związani z naszym slynym sąsiedem wschodnim.

Wspólny blok wyborczy musi nam przynieść wzajemne zaufanie oraz poszanowanie między partiami, bo często walczyć wspólnie, potrzebne jest zaufanie. Do wyborów półdzierny na zasadzie równego z równym, bez żadnych przywilejów.

## Powstańcy Śląscy za wspólnym blokiem

Na konferencji przedstawicieli 6-ciu stronnictw w Katowicach, przemawiając w mieniu Wojew. Kom. Zw. Weteranów Powstań Śląskich ob. ptk. Ziętek zapewnił zebranych, że organizacja ta postawiła sobie za cel całkowite zjednoczenie ziem śląskich z resztą narodu polskiego. Powstańcy ze szczerym zadowoleniem powitali zwycięstwo klasy pracującej, do której każdy z nich należy. Powstańcy przeciwni są wszelkim próbom rozbięcia jedności narodowej, ponieważ zdają sobie sprawę, że bez tej jedności — szczególnie tu na naszych ziemiach zachodnich — Polacy nie byłiby w stanie wypełnić swej wielkiej misji dziejowej. — Dobrze pojęty interes całego narodu polskiego wymaga w chwili obecnej więcej niż kiedykolwiek przed tym jedności wszystkich obywateli. Wychodząc z tego założenia, powstańcy wypowiadają się całkowicie za jednolitym frontem wyborczym.

Przemówieniu wicewojewody — przemawiał przedstawiciel Zw. byłych Więźniów Politycznych. Podkreślił on bezpartyjność reprezentowanej przez siebie organizacji i kategorycznie sprzeciwiał się wygłaszanej często opinii, jakoby więźniowie byli ludźmi zdemoralizowanymi. Wykazał on, że na odwrót właśnie, po powrocie z obozów koncentracyjnych ludzie ci czują się o wiele silniej i bardziej zespoleni z narodem, za który cierpieli.

Jednym z dalszych mówców na konferencji był przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego ob. ptk. Nadolski. Polski Związek Zachodni, liczący około 280 tys. zrzeszonych członków, kieruje główną swą uwagę na zagadnienie niemieckie w Polsce. Uznając, że najpewniejszą gwarancją nieodrodzenia się niemieczyzny na polskich ziemiach zachodnich jest jedność narodu polskiego, Związek Zachodni stoi na stanowisku po-

## Młodzież Akademicka przed wyborami

Akademicka Centralna Komisja Porozumiewawcza Organ. młodzieżowych popiera stanowisko Centralnej Stalej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych w sprawie konieczności zjednoczenia się całego Narodu Polskiego w okresie wyborów.

Młodzież zorganizowana w demokratycznych organizacjach akademickich uważa, że dobro Narodu i Państwa winno dominować nad interesami poszczególnych partii politycznych.

Tylko zjednoczenie całego Narodu Polskiego umożliwi nam zmobilizowanie wszystkich sił w celu szybkiej odbudowy naszego kraju, położony kres szkodliwej działości wstecznicstwa i umocnienie pozycji Polski na terenie międzynarodowym.

Sprawa stanowiska całego narodu nie może być poddyktowana względami tak-

pierania każdej idei wspólnego bloku wyborczego, i pragnie, aby do takiego bloku došlo jak najprędzej.

Myśl wspólnego bloku wyborczego w nadchodzących wyborach poparli również w imieniu 250 tys. robotników przedwodzący Okręgowej Komisji Związków Zawodowych ob. Pecha. Zwrócił on uwagę na fakt, że jednolita podstawa frontu pracy przeszkodzi wszelkim próbom wywołania wojny.

tyoznymi, ale jest podstawowym problemem politycznym i dlatego nie może być obojętna dla ogółu młodzieży akademickiej.

Rozbicie Narodu Polskiego ułatwiłoby działość tym elementom, które doprowadziły Polskę do katastrofy w 1939 r., a dziś usiłowałyby pchnąć kraj na torę zgnębnej polityki.

Dlatego Akademicka Centralna Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych ubolewa, że dotychczas zasada jedności narodu w wyborach nie została zrealizowana.

Związek Młodzieży Wejskiej „Wici” — (Pop olek),  
Związek Młodzieży Demokratycznej — (Guz oki),  
Akad. Związek Walki Młodych „Życie” — (Wóblewski),  
Tow. Uniwers. Robotn. — (Paczkowski)

# SPRAWY POLSKIE W NORYMBERDZE

(Wywiad z przewodniczącym delegacji Polskiej w procesie Norymberskim)

Jakie kroki poczyniła delegacja polska w tym kierunku, aby sprawa polska została w procesie norymberskim najwzajemniej oświetlona? — brzmią pierwsze postawione prokuratorowi Kurowskiemu pytanie.

Działalność wszystkich delegacji a więc i polskiej, odpowiedź al prokurator Kurowski, musi być ściśle dostosowana do przepisów prawnych, normujących działalność i organację Trybunału. Specjalna umowa, do której przystąpił również Rząd Polski, dopuszcza do bezpośredniego oskarżenia i sądenia jedynie przedstawicieli 4 w wielkich mocarstwach.

W tym stanie rzeczy działalność delegacji polskiej poszła w dwóch kierunkach: staraliśmy się drogą odpowiedniej interpretacji norm prawnych uzyskać bez pośredni udział w wystąpieniach przed

Trybunałem, wysuwając w tym celu koncepcję „amicus curiae” czyli coś pośredniego między rolą biegłego, a powoła cywilnego. Z drugiej strony delegacja radziecka wyraziła gotowość dopuszczenia nas do głosu w ramach czasu oddanego do jej dyspozycji przed Trybunałem. Jednakże oba te wnioski nie zostały uwzględnione przez Trybunał, który nie chciał stwarzać precedensu.

Sprawę przekazano rządowi wielkiej czwórki i dalszym jej losem zajęło się już nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W tym stanie rzeczy pozostało nam jedynie pośrednie wpływanie na to, aby wszystkie zagadnienia związane z Polską zostały przez Trybunał jak najwzajemniej rozpoznane. W tym celu nawiązyaliśmy ścisłe i muszę dodać serdeczne stosunki z delegacjami prokuratorów wszystkich wielkich państw, dostarczając

im materiałów oskarżenia polskiego. Najbardziej współpracujemy z delegacją radziecką, która w myśl dokonanego podziału pracy ma przedstawić Trybunałowi ogrom zbrodni, popełnionych przez hitlerizm na obszarze wszystkich państw słowiańskich. Jak dotąd w każdym przemówieniu oskarżycielskim powoływano się na przykłady i dokumenty z dziejów martyrologii polskiej w dobie okupacji.

— Czy dokumenty, jakimi rozporządzaamy, obrazują należycie przebieg zbrodni niemieckich, popełnionych przez okupanta w Polsce?

— Zasadniczym dokumentem przedłożonym przez nas Trybunałowi jest memorandum Rządu Polskiego z 22.1.1946 r., zawierające całokształt najbardziej jasnych dowodów zbrodni niemieckich. Oczywiście nie jest to wyczerpujący re-

jest zbrodni w Polsce, ale raczej przeświadczenie po morzu krwi i krzywdy polskiej. Memorandum uzupełniają załączniki, a więc dokumenty odnalezione w niemieckich archiwach oraz protokoły zeznań, ponownie przez nas zbadanych generalów niemieckich, jak Guderiana i von dem Bacha w sprawie zburzenia Warszawy. Przebogatym źródłem dla dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce jest pamiętnik Franka, zdobyty przez władze amerykańskie, a wykorzystany obecnie przez oskarżenie. Całokształt naszych poczynań i osiągnięć na forum Trybunału zobrazuje projektowane wydawnictwo p. t. „Polonica Norymberskie”.

— Jak oceniamy wysokość strat poniesionych przez Naród Polski wskutek wojny i okupacji?

— Wysokość strat materialnych Polski podaliśmy orientacyjnie na 12 miliardów dolarów. Jednak nasze biuro rejestracyjne nie rozporządza jeszcze kompletnym materiałem w tej dziedzinie.

— Przeciwko komu personalnie spośród oskarżonych zwraca się z największą ostrością polska prokuratura i kogo uważa za głównego sprawcę wszystkich cierpień Narodu Polskiego w dobie wojny?

— Zbrodnie dokonane przez Niemców w Polsce są konsekwentnym wynikiem wyznawanej przez nich ideologii faszystowsko-hitlerowskiej. To też winnym martyrologii Narodu Polskiego jest przede wszystkim system, reprezentowany na lawie oskarżonych przez organizacje hitlerowskie, jak sama partia, SA i SS i kierujące nimi jednostki fizyczne.

Zapewne, uczucie owo my Polacy najbardziej jesteśmy nastawieni przeciwko Frankowi, symbolizuje on bowiem w naszych oczach krwawy reżim hitlerowski. Ale obojętne się na przesłankach ścisłych i merytorycznych, trudno doprawdy powiedzieć, który z oskarżonych osiągnął palmę pierwszeństwa w tym niesamowitym wyścigu zbrodni i zwirodnienia.

— Czy będą powołani przez prokuraturę radziecką, czy też operamy się w skardze wyłącznie na dokumentach?

— Prokuratura radziecka z jak najdalej posuniętą lojalnością rozostawia nam wolną rękę w ułożeniu listy świadków. Ostateczna decyzja w tej sprawie należy do Trybunału.

— Czy może być, że w wyniku procesu norymberskiego będą wydani Polsce bezpośredni wykonawcy zarządzeń władz okupacyjnych, znajdujący się w rękach aliantów?

— Kwestia ekstradycji przestępców wojennych w Polsce nie jest związana bezpośrednio z wynikiem procesu. Jednak wyrok, jak zapadnie w Norymberdze uprofici na przyszłość samą procedurę ekstradycji, gdyż samo np. wykazanie, że przestępca był członkiem SS lub innej organizacji uznanej za występna, wystarczy, aby uzasadnić wniosek o jego wydanie.

Zresztą szereg wniosków o ekstradycję został już przez Polskę złożony.

Muszę tu nadmienić — podaje w końcu prokurator Kurowski, — że istnieje odrębna polska lista przestępców wojennych, która jest wciąż uzupełniana w miarę postępu prac komisji badań zbrodni niemieckich w Polsce. Dość będzie jeszcze w Polsce procesów na tym tle, bo przecież sam Frank powiedział: „Gdybym chciał plakatować w Polsce obywateli o każdym siedmiu rozstrzelanych Polakach, nie starczyłoby polskich lasów za wyrób papieru na te plakaty”.

## Niemcy opuszczają Polskę

W wyniku polsko - angielskiej umowy zapoczątkowana została akcja planowego wysiedlenia Niemców z Dolnego Śląska do brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Akcja ta prowadzona jest pod kontrolą specjalnej ekipy brytyjskiej, która przejeżdża transporty wysiedlonych Niemców na granicy polskiej i radzieckiej strefy okupacyjnej i kieruje je pod konwojem do strefy brytyjskiej.

Jak donosiliśmy przed niedawnym czasem, zgodnie z umową polsko - brytyjską o wysiedlaniu ludności niemieckiej z terenów Ziemi Odzyskanych, rozpoczęła się planowa, zakrojona na wielką skalę akcja, podjęta przez Państwowy Urząd Repatriacyjny przy współudziale władz administracyjnych.

Codziennie z terenu Dolnego Śląska wyjeżdża do angielskiej strefy okupacyjnej trzy tysiące Niemców, odwożonych specjalnymi transportami.

We Wrocławiu przy ul. Sandomierskiej w czteropiętrowym gmachu mieści się punkt zborny dla Niemców, opuszczających Wrocław. W budynku tym gromadzą się w pierwszym rzucie akcji wysiedleńczej przede wszystkim ci Niemcy, którzy przed kilkoma miesiącami złożyli deklarację o dobrowolnym wyjeździe z Polski. We wspomnianym budynku mieszczą się również magazyny, z których wydaje się Niemcom prowiant na podróż. Są tam też kuchnie, które wydają gorące posiłki, mleko dla dzieci i wręczają punkt sanitarny, zaopatrzone we wszystkie potrzebne środki medyczne.

Niemcy przychodzą na punkt zborny z całym ruchomym dobytkiem, umieszczonym najczęściej na wózku dziecięcym, w czym nikt nie czyni im żadnych przeszkód. Jednakże, mimo zaleceń zarówno ze strony polskiej i brytyjskiej Niemcy nie zabierają ze sobą ani pościeli, ani naczyń kuchennych. Natomiast tobolek ich wypełnione są zapasami żywności na dłuższy okres czasu. Mimo to jednak na punkcie etapowym we Wrocławiu Niemcy, zgodnie z umową polsko - angielską, otrzymują zapas żywności na trzy dni oraz rezerwę na dalszy jeden dzień.

Obok dobrot osobistego Niemcom wolno wywieźć 500 marek na osobę. Odnosny punkt umowy angielsko - polskiej mówi wyraźnie, iż Niemcom nie wolno wwozić do strefy angielskiej innych pieniędzy, niż marki, a to celem zapobieżenia ewentualnemu zachwaniu sytuacji walutowej w tej strefie na wypadek, gdy-

by Niemcy przywieźli dowolną ilość wszelkiej waluty. Jeżeli chodzi o kosztowności, to Anglicy zastrzegli, iż oprócz zegarka, pierścionka, dewizki i tym podobnych, nie wolno ze sobą zabierać więcej przedmiotów złotych. Decyzją taką należy uważać za słuszną również i ze względu na nasz interes; nie możemy bowiem dopuścić do umniejszenia i tak niskich zapasów złota.

Niemcy wyjeżdżają czterema drogami: Jedną, t. zw. drogą „C” w kierunku na Marienthal, podczas, gdy droga „A” prowadzi przez Szczecin do Lubeki nad morzem (przewożący dziennie transport 1.000 osób). Droga „B” prowadzi ze Szczecina do Emd Segeberg (przewidziana repatriacja 1.500 osób dziennie). Wreszcie czwartą drogą odchodzą będą transporty z Kallawka w powiecie zgorzeleckim do Frylandu.

Niemcy wyjeżdżający z Dolnego Śląska, przyjmowani są przez władze brytyjskie w Kallawku na granicy polskiej i radzieckiej strefy okupacyjnej przez brytyjską ekipę do spraw repatriacji, na cze-

le której stoi pułk. F. L. Carrol. Podczas postoju pociągu dokonuje się spisu produktów w bagażach wyjeżdżających i tylko w wypadku, jeżeli zapasy nie wystarczają na czterodniowy okres, zostają uzupełniane z magazynów na miejscu.

Do każdego pociągu przydzielony jest jako komendant polski oficer, posiadający spis pasażerów z wyszczególnieniem wieku i zawodu. Drugi podobny spis znajduje się w posiadaniu wybranego przez samych Niemców „Wagenführera”. Ponadto kierownik pociągu otrzymuje zaświadczenie, iż wszyscy przesiedlani są wolni od wszelkich chorób. Stwierdza to przed tym specjalna mieszana komisja sanitarna.

Akcja wysiedlania Niemców obciążona jest na długie tygodnie. Niemniej jednak społeczeństwo polskie z dużym zadowoleniem przyjmuje do wiadomości fakt zapoczątkowania tej akcji, która w rezultacie końcowym doprowadzi do całkowitego oczyszczenia ziem Polski z uczłiwego elementu niemieckiego.

## Anglicy o Polsce

Londyńskie radio podało dalszy ciąg wrażeń parlamentarzystów brytyjskich, którzy bawili w Polsce.

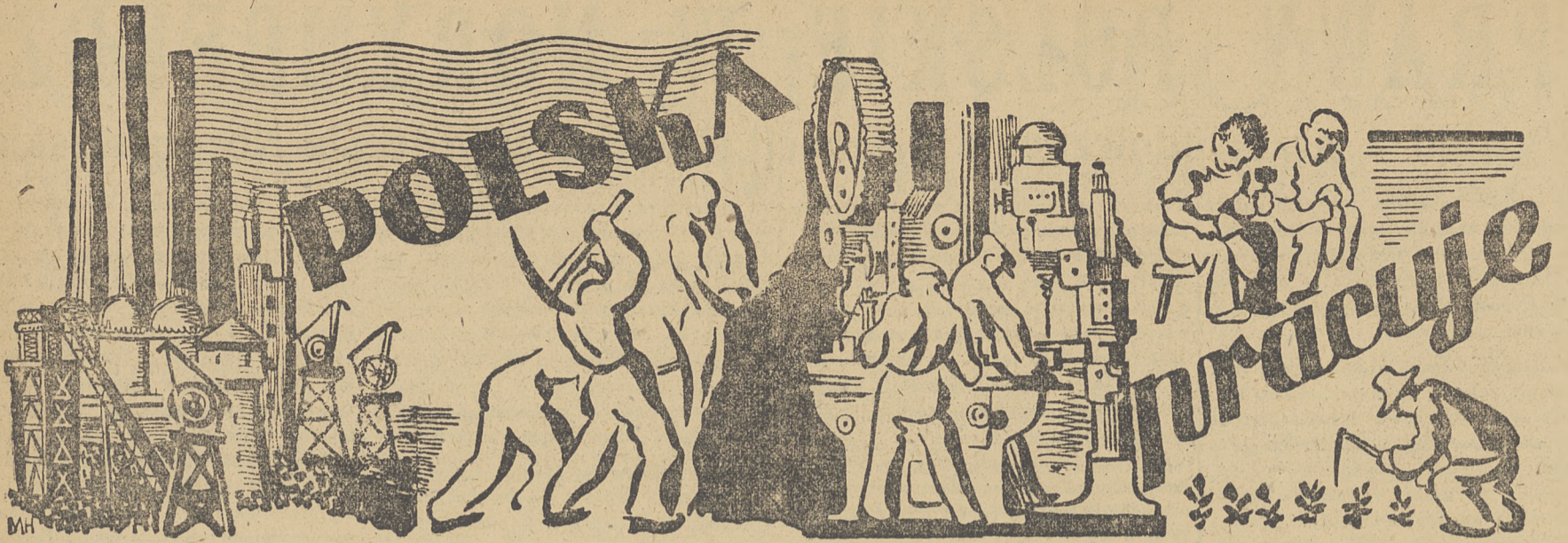
Konserwatysta mjr. Bentsch powiada: — „Nigdy nie spędziłem tak ciekawych dwu tygodni, jak ostatnio w Polsce. Nie poprzestałem na oficjalnych informacjach, rozmawiałem z szarym ludźmi różnych miast i ośrodków. Roosevelt, Churchill i Stalin na konferencji w Jałcie orzekli, iż Polska winna być wolna, silna i niepodległa. Przeciwny obywateli Polski nie pragnie niczego innego, jak tylko właśnie takiej Polski. Szary człowiek ulicy rozumie i ocenia konieczność zgodnego współzycia zarówno z wielkim sąsiedem ze Wschodu, jak i z państwami Zachodu.

Zaimponował mi wspaniały duch narodu. Ten duch podtrzymywany jest wiarą, że przelana krew nie pójdzie na darmo.

Rady Hyndt powiada: Najślimiejszym wrazeniem, jakie wyniosłem z Polski jest duch narodu cudowny, żywotny, pełen energii i wiary. Zwiedziłem przedtem Paryż i Berlin. O ile w Berlinie panuje

depresja i demoralizacja, to w Polsce widać życie i pracę. Odbudowuje się wszystko, również mosty na Wiśle. Uderzyło mnie jak wszyscy robotnicy polscy wkładają wiele zainteresowania w zwiększenie produkcji dla dobra kraju. Trudności transportowe są ogromne. Transport jest moją specjalnością, może dlatego najwięcej zwróciłem na to uwagi, uważam bowiem, że naród, który nie zapewni sobie transportu nie zdoła szybko podźwignąć swego kraju. Drogi po sześciu latach wojny są bardzo zniszczone przez przemarsze wojsk i transport ciężkiego sprzętu wojennego.

Pożądane było by, żeby doszło jak najszybciej do normalnej wymiany towarowej z W. Brytanią. Wolne, niepodległe, demokratyczne i kwitujące państwo — to jest ideał przeciętnego Polaka. Przeżyłem wśród Polaków ich pierwsze święto odzyskania wolności. Świątowano — mówi Hyndt — nie hurra patriotyczne, ale z pietyzmem dla tych, co zginęli w skupieniu i nadziei jasnego jutra. Niech im się to spełni. Zaslugują na to. Niech żyje Polska”.



## Zrabowane maszyny wracają z Niemiec do Polski

W ramach rewindykacji ze strefy radzieckiej w Niemczech otrzymaliśmy już poważne ilości zrabowanych przez Niemców maszyn. Między innymi sprowadzono urządzenia: Mościce, fabryki prochu „Pionki” k/Radomia (600 wagonów), maszyny Zjednoczenia Energetycznego Okręgu dumsko-Kieleckiego, elektrowni okręgu warszawskiego, elektrowni pruszkowskiej, fabryki kabli w Krakowie, a ostatnio znaleziono w Oranienburgu wiele maszyn drukarskich.

W najbliższych dniach rozpocznie się rewindykacja zrabowanych urządzeń fabrycznych ze stref brytyjskiej i amerykańskiej.

Ze strefy brytyjskiej m. in. wraca: 40 wagonów maszyn z fabryki samolotów w Mielcu, urządzenia fabryki Norblin, fabryki Tow. Akc. Przemysłu Włókienniczego w Kielcach, urządzenie fabryki Union Textil Częstochowa, motory elektryczne firmy J. E. Poznański w Łodzi, maszyny państwowej fabryki Tudor w Piastowie, częściowe urządzenie rafinerii w Jedliczu i Jaśle, maszyny fabryk Perkun w Warszawie, częściowe urządzenie fabryki Bo ryzew.

Ze strefy amerykańskiej: maszyny fabryki Pockisk, fabryki Adamczewski, fabryk Chorzów urządzeń rafinerii w Trzebin, dźwigi portowe z Gdyni i Gdańska, maszyny fabryki papieru we Wrocławiu oraz w Chodakowie.

Również ze strefy radzieckiej w Austrii otrzymamy następujące maszyny: maszyny Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie wartości przeszło 400 tys. zł. przedwojennych, 50 maszyn Zjednoczenia fabryk żarówek, liczne warsztaty kolejowe, a między innymi pełne wyposażenie warsztatów w Nowym Sączu, maszyny fabryki Karabinów w Warszawie, firmy Tudor Piastów, sprzęt fabryki sygnałów ko-

## Demontujemy dwie fabryki niemieckie, aby zasilić przemysł rodzimy w Polsce

Wojskowe władze radzieckie, doceniając ogrom znanych przemysłowych w Polsce, oddały nam na własność kompletne urządzenia dwóch fabryk niemieckich znajdujących się w radzieckiej strefie okupacyjnej. Jest to fabryka włókiennicza w Burgstadt w rejonie Lipska oraz fabryka obrabiarek w Limbach.

Pierwsza partia maszyn włókienniczych z Burgstadt została właśnie sprowadzona do Kielec i ustawiona w dawnej fabryce „Granat” (w swoim czasie dozorowanie obrabowanej przez okupanta), dzięki czemu na teren fabryki znalazło pracę ok. 1.000 robotników.

Dementowanie i transport dalszych maszyn trwa.

## Nowe cementownie

Dwie cementownie, które w czasie wojny poniosły dotkliwe straty, w Góleszowie koło Cieszanowa i w Rejowcu Lubelskim, zostały odnowione i uruchomione. W ten sposób włączono do produkcji wszystkie cementownie w Polsce centralnej i południowej.

lajowych, 800 wzorców firmy Fibrant w Bydgoszczy, urządzenia firmy Wolbrom, w tym kilkadziesiąt ton gumy i wiele innych. Zabezpieczony w tej strefie majątek zrabowany nam, stanowi wartość przeszło 2 i pół miliona zł. przedwojennych.

## KOLEJ LINOWA na Kasprowy Wierch

Dnia 10 bm. Zakopane obchodziło uroczyste 10-lecie uruchomienia kolei linowej Kuźnice—Myślenickie Turnie — Kasprowy Wierch.

Kolej linowa na Kasprowy Wierch wybudowana została w latach 1935/36 i uruchomiona w lutym 1936 roku.

Pełnym wypędzeniem okupanta pracownicy kolei linowej, pomimo ciężkich warunków, pozostali na swych stanowiskach, ochraniając obiekty przed zniszczeniem i rozkradaniem.

Dnia 1 kwietnia ub. r. została uruchomiona kolej na Gubałówce oraz dolny odcinek kolei na Kasprowy Wierch. Górny odcinek, wymagający pewnego drobnego remontu linii pociągowej, został uruchomiony 1 lipca ub. r.

Trasa kolei linowej, przeprowadzona

Największa w Krakowie fabryka przemysłu metalowego „Zieleniewski” została ograbiona przez Niemców z najlepszych maszyn i obrabiarek, których wywieziono z tej fabryki ponad 100 sztuk, oraz wszystkie narzędzia tak, że urucho-

wienie fabryki napotkało na wielkie trudności. Brak także kapitału obrotowego. Jednakże załoga fabryczna pokonała trudności. Obroty miesięczne wzrosły z 1.100.000 zł. w lipcu ub. r. do 5 mil. zł. w grudniu ub. r.

Najważniejsze roboty wykonane były w ciągu niespełna 8 miesięcy. Odbudowano trzeci most na Wiśle, oraz most dębicki i kolejowy. W bieżącym roku fabryka „Zieleniewski” ma wykonać czwarty most na Wiśle, most odwodowy, mający ważne znaczenie dla odciążenia krakowskiego węzła kolejowego, most na Wisłoku, oraz na Uszwicy. Razem wartość zamówień, które obecne zakłady mają do wykonania, wynosi 64 miliony zł.

W dziale konstrukcji stalowych fabryka wykonuje obecnie około 120 t, miesięcznie przy zdolności produkcyjnej około 150 t. Drugim ważnym działem produkcji są kompresory i chłodnie, które zakłady produkują jako jedyne w Polsce. W dziale tym wykorzystanych jest ok. 60 proc. zdolności produkcyjnej. Już obecnie wartość ogólna produkcji wynosi ok. 50 proc. produkcji przedwojennej.

## Rozbudowa wielkich pieców w hutnictwie

Hutnictwo polskie przystąpiło do realizacji projektów, dotyczących rozbudowy wielkich pieców w związku z koniecznością zwiększenia produkcji surowców. Mimo krótkiego terminu został już wykonany, w ustalonym czasie do 15 stycznia br. projekt przebudowy pieca na hucie „Kościuszko”. Obecnie jest w opracowaniu projekt przebudowy dwóch wielkich pieców dla hut „Bobrek” i „Florian”.

## Urząd Tele-Komunikacyjny

Dnia 24 lutego b. r. odbyło się otwarcie odbudowanego w Warszawie Urzędu Tele-komunikacyjnego. Przebieg prac, wykonanych w pierwszym etapie odbudowy, zreferowali uczestnikom uroczystości: dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie inż. Modrak oraz dyrektor Urzędu Tele-komunikacyjnego inż. Szacki. W imieniu Związku Pracowników przemawiał ob. Kalinowski. Wice-minister Poczty i Telegrafów, ob. Pałasz zabierając głos powiedział m. in.: „niedawno obchodziliśmy uroczystość otwarcia automatycznej centrali telefonicznej, miejscowej. Obecnie osiągnęliśmy

nowy sukces o wielkiej doniosłości — dotychczasowa prowizoryczna centrala międzymiastowa zostaje zastąpiona nową, która będzie mogła sprostać zadaniom zapewnienia sprawnej łączności Stolicy z całym krajem”.

Drugi etap pracy przewiduje rozbudowę centrali międzymiastowej, centrali depesz oraz centralnego telegrafu i radiadla. Dla zapewnienia łączności Stolicy z krajem i zagranicą przewiduje się budowę 8 radiostacji nadawczych o zasięgu europejskim i poza europejskim. Ponadto uruchomiony zostanie szereg radiostacji o zasięgu lokalnym.

## ELEKTRYFIKACJA

### ELEKTROWNIA MIEJSKA WE WROCŁAWIU

Elektrownia Główna (parowa) wyprodukowała 5.030.230 kWh. Elektrownia Wodna — 1.118.130 kWh, łącznie — 6.148.410. W stosunku do miesiąca poprzedniego, zwyżka wyniosła 1.276.690 kWh. Elektrownia przeprowadziła 142 nowych połączeń i uporządkowała 376 połączeń prowizorycznych. Naprawiono 23.000 m. linii kabli. Zainstalowano 20 nowych lamp ulicznych, ogólna ilość tych lamp wynosi obecnie 142. Elektrownia uruchomiła wreszcie niektóre pomocnicze podstacje w południowej części miasta dla zaopatrywania obiektów fabrycznych.

Gazownia Miejska wyprodukowała w styczniu: gazu świetlnego miejskiego 682.400 m<sup>3</sup>, gazu generatorowego 1.687.564 m<sup>3</sup>, koksu 1.338.053 kg., smoły pogazowej 87.520 kg., benzolu motorowego 7.200 litr.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne. Tramwaje uruchomiły nową linię nr. 4. Przewieziono tramwajami 1.111.201 pasażerów, autobusami 36.504 pasażerów.

Wodociągi i kanalizacja. Dostarczone do miasta ogółem 850.000 m<sup>3</sup> wody, przeciętnie na dobę 27.000 m<sup>3</sup>. Ogólna długość sieci wodociągowej czynnej wynosi 235,5 km.

### ROBUDOWA ELEKTROWNI NA ZIEMIACH POLSKICH

W chwili wyzwolenia kraju moc wszystkich nadających się do uruchomienia elektrowni w Polsce, wynosiła — 1.100.000 kilowatów. W ciągu roku pracy Centralny Zarząd Energetyki odbudował i uruchomił zakłady o mocy 700.000 kilowatów.

Odbudowane zostały elektrownie: Warszawska, której moc sięga już obecnie 70.000 kilowatów w maszynach i 40.000 w kotłach, elektrownia w Gdańsku (23.000 kilowatów w maszynach i 16.000 w kotłach), elektrownia w Różnowie z czynną mocą 25.000 kilowatów, w Poznaniu z mocą 20.000 kilowatów w Pruszkowie. Poza tym w stadium odbudowy znajduje się już elektrownia w Elblągu (19.000 kilowatów) i linia 60.000 Voltów Gdynia — Gdańsk — Elbląg.

Roczna produkcja energii elektrycznej przewyższa już rok 1938 o 7,5 proc. wynosząc w 1945 r. 4.300.000.000 kilowatogodzin.

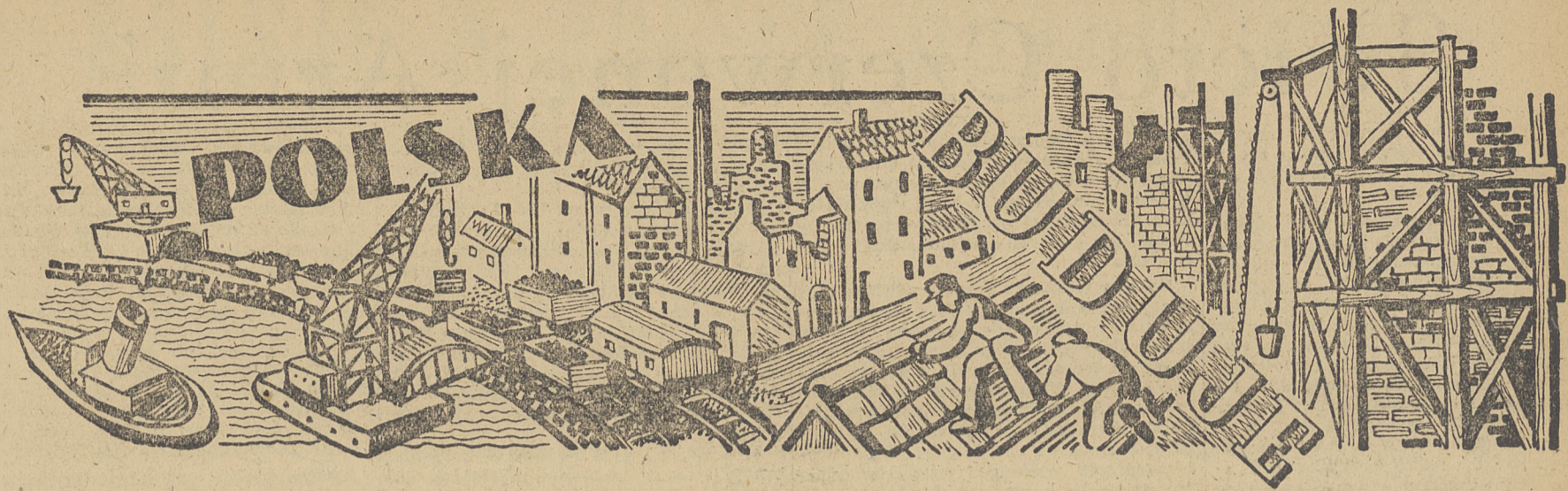
Odbudowano już następujące sieci najwyższych napięć: Stalowa Wola — Lublin, Stalowa Wola — Skarżysko, Łódź — Kalisz, Łódź — Kutno, Mościce — Jaworzno. Z sieci średnio-wysokich napięć uruchomiono około 20.000 kilometrów na łączną liczbę 30.000. Państwowa Fabryka Wagonów ma linię o mocy 40.000 volt.

Na ukończeniu są prace na linii Mościce — Rzeszów i Rzeszów — Przemyśl.

Na linii Różnow — Warszawa, prace są już zakończone.

Na Pomorzu odbudowano i częściowo uruchomiono sieć o napięciu 60.000 volt z elektrowni wodnych Gródka i Zuru.

Projektowana jest linia 220.000 volt Śląsk — Łódź — Warszawa, co rozwiązałoby trudności, jakie napotykały w swej odbudowie Warszawa i Łódź. W oparciu o nowo-odbudowane, oraz powstające linie elektryczne przewidziana jest szybka elektryfikacja wsi polskiej.



## Przemysł włókienniczy

Dyr. Centr. Zarządu Przemysłu Włókienniczego Walenty Wende udzielił informacji o ogólnej sytuacji w przemyśle włókienniczym.

Kilka cyfr porównawczych da nam jasny obraz osiągnięć przemysłu włókienniczego w pierwszym etapie powojennym:

### Ilość zatrudnionych

1945 r. marzec	62.029
„ grudzień	156.956

### Uruchom. wrzecion w przem. bawełn.

1945 r. marzec	166.990
„ listopad	846.933

Ogólnie biorąc maszyny w 1945 r. wyrzuciły 107 milionów metrów gotowych tkanin. Ten stały rozwój produkcji mógł nastąpić jedynie dzięki wzrastającej wydajności pracy i zaopatrzeniu w dostateczną ilość surowca, dostarczonego nam z zagranicy, w pierwszym rzędzie ze Związku Radzieckiego.

Nie cały rok temu największą trudnością był brak sił roboczych i niezrozumienie, a często nawet wyraźna niechęć do systemu akordowo-premiowego. Te trudności zostały przewyżczone. System premio-punktowy, zwiększając produkcję i zarobki robotnicze — zachęca i werbuje nowe kadry dla przemysłu. Łukę w kadrach robotniczych, wytworzoną wskutek wojny, wypełniają również robotnicy, wracający z zachodu.

Równocześnie Centralny Zarząd nie zaprzestaje akcji kształcenia fachowców dla przemysłu. Do chwili obecnej zostało wyszkolonych 6.500 włóknarzy. Rok temu „Głos Ludu” umieszczał fotografię i nazwiska robotnic, które przeszły na system 4-ro warsztatowy. Obecnie cały prawie

przemysł przeszedł na system 4-ro warsztatowy, a robotnicy „Choraka” pracują już na 6-ciu warsztatach.

Około 80 proc. robotników osiąga wydajność ponad przewidziane normy. Zorganizowany w Łodzi „wysięg pracy”, do którego stanęło pięć największych fabryk, przyczyniła się poważnie do wzrostu wydajności. Przechodni Sztandar otrzymała fabryka Eitingona, wykonywując 130,75 proc. ustalonego planu.

## Przemysł włókienniczy Ziemi Odzyskanych

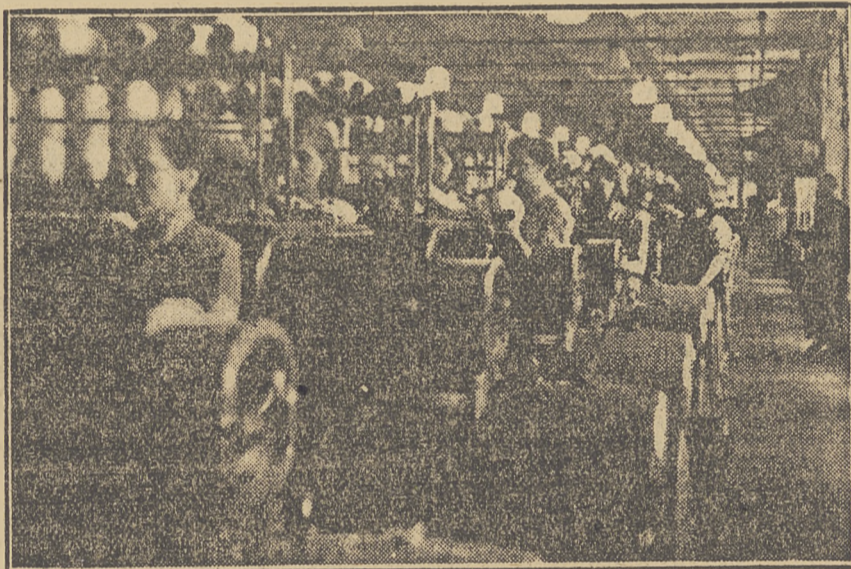
Oddzielny rozdział w historii rozwoju naszego przemysłu stanowią wysiłki zmierzające do uruchomienia zakładów włókienniczych na Ziemiach Odzyskanych. Dotychczas z 223 istniejących tam zakładów pracuje 177, zatrudniając 27.990 robotników. Społeczeństwo nie docenia dziś jeszcze znaczenia przemysłu dolno-śląskiego, a jest to wielkie bogactwo, choć jeszcze niedostatecznie wyzyskane. Jako przykład można dodać fabrykę Dieriga w Bie-

ławie, zatrudniająca 3.700 robotników, wyposażoną w 57.000 wrzecion.

Mówiąc o Dolnym Śląsku nie wolno zapominać o przemyśle lnianym, który posiada 2 razy więcej zakładów lnianych, niż istnieje w centrum kraju. Technikum w Żarowie szkolące specjalistów, da nam w przyszłości możliwości rozwinięcia na wielką skalę produkcji jednego z najbardziej opłacalnych produktów eksportowych.

Aby osiągnąć bliższy kontakt macierzystego przemysłu włókienniczego z przemysłem Dolnego Śląska zorganizowano „patronaty” łódzkich fabryk nad fabrykami dolno-śląskimi. Poszczególne zakłady w Łodzi opiekują się wyznaczonymi sobie fabrykami na Ziemiach Zachodnich. „Patron” stara się o zaopatrzenie danego ośrodka w siłę roboczą polską, o usprawnienie produkcji, zaopatrzenie robotników i t. d.

Obok wszystkich tych sukcesów w przemyśle włókienniczym, istnieją wciąż jeszcze wielkie braki i niedociągnięcia.



PRZEDZALNIA W JEDNEJ Z FABRYK ŁÓDZKICH

## Standaryzacja cen

Poważnym niedociągnięciem są niejednolite ceny towarów. Różne fabryki pobierają za ten sam produkt różne ceny, co wywołuje pewien chaos i dezorientację oraz brak zaufania u odbiorców. Chaos ten stara się Centralny Zarząd usunąć. Kierownictwo fabryki musi uprzednio przedstawić kalkulację danego artykułu do Centrali, a ustali jednakowy cennik dla wszystkich przedsiębiorstw. Jednocześnie już w drugim kwartale 1946 r. będzie ustalony nie tylko plan produkcyjny, ale i kosztorys produkcji. Oszczędność w gospodarowaniu, t. zn. w kosztach produkcji, będzie punktem wyjścia dla premiowania dyre-

ktora. Zaoszczędzone sumy będą tworzyć fundusz dyspozycyjny dyrekcji fabryki, przeznaczony na poprawienie sytuacji pracowników. Planowa gospodarka finansowa powinna być już do końca 1946 roku zrealizowana, co wpłynie na ustalenie i zwiększenie rentowności przemysłu.

Plan 3-letni w przemyśle włókienniczym przewiduje dźwignięcie produkcji do poziomu przedwojennego — tak pod względem ilości jak i jakości. Osiągnięcie poziomu przedwojennego planowane jest na koniec 1948 r. Wtedy będzie można zaopatrzyć rynek wewnętrzny w dostateczną ilość artykułów włókienniczych.

## Produkcja i remont parowozów

Fabryka lokomotyw w Chrzanowie należy do tych przedsiębiorstw, które przekroczyły poziom produkcji przedwojennej. Już w lutym 1945 r. wykonano jeden nowy parowóz i naprawiono 7 starych. W marcu wykonano trzy nowe i 10 starych naprawiono. W lipcu i sierpniu wyprodukowano po dwa nowe i wyremontowano po 3 starych parowozów. We wrześniu ilość nowych parowozów podniosła się do trzech, a ilość starych naprawionych do dziesięciu. W grudniu wykonano 5 nowych parowozów i wyremontowano 12 starych, wykonując plan w 140%. W styczniu b. r. wybudowano już 6 nowych parowozów i naprawiono 12 starych, osiągając tym samym 130% produkcji przedwojennej. W ciągu pierwszego roku pracy oddano naszemu kolejnictwu 165 parowozów, w tym 40 sztuk nowych, ciężkich normalnotorowych i 25 wąskotorowych. Prócz tego wyremontowano 100 sztuk pięć-osiowych parowozów. Była to poważna pomoc dla naszego zniszczonego taboru kolejowego.

Niezależnie od tego wykonano i dostarczono dla bratniego zakładu firmy Ceglarski w Poznaniu 270 zestawów kolejowych. Obecnie prowadzone są prace nad rozbudową fabryki. Ma powstać osobna kotłownia, która będzie produkować po 20 kotłów miesięcznie.

## Osiągnięcia jednego roku

W minionym roku lasy śląskie dostarczyły przeszło 642.000 m. sześć. drewna, w tym do kopalni w formie kopalniaków 204.121 m. sz. (ogólne zapotrzebowanie na drewno kopalniane wynosi dla całego kraju około 700.000 m. sz.). Przemysł celulozowy otrzymał 78.000 m. sz., a na odbudowę kraju wydano 35.000 m. sz.

Ze 162 zdekompletowanych, a w dużej części zdemontowanych tartaków, zdążono wprowadzić w ruch 45, które mimo morderczej sytuacji technicznej jak i ogólnie - gospodarczej przetarły 150.000 m. sz. drewna.

## Produkcja fabryk papy i tektury

Górno-śląskie fabryki papy wykonały plan produkcji w styczniu b. r. w 170 proc. Zamiast planowanych 620.000 metrów kw., wyprodukowano 1.052.340 m. kw. Wartość wyprodukowanej papy w styczniu wynosiła 11,5 miliona zł, podczas gdy w poprzednim miesiącu wynosiła się kwota 7 milionów zł.

Plan produkcji tektury na styczeń, który przewidywał wykonanie 340 ton, został wykonany w 125,5 proc. Kartonu wykonano zamiast 30 ton — 43 tony.

OTO WYCINEK Z NASZEJ PRACY — KILKA — Z SETEK INNYCH — OSIĄGNIĘĆ KRAJU W OSTATNIM CZASIE.

A CO TY — RODAKU NA PRYMUSOWEJ EMIGRACJI — OSIĄGNAŁEŚ W TYM CZASIE? CZYM PRZYCZYNIŁEŚ SIĘ DO ODBUDOWY SWEJ OJCZYZNY? — JAK DŁUGO ZAMYŚLASZ STAĆ NA UBOCZU I PRZYPATRYWAĆ SIĘ PRACY TWYCH BRACI, KTÓRZY BUDUJĄ PRZYSZŁOŚĆ DLA SIEBIE I... DLA CIEBIE?

# Święto Czerwonej Armii

Pod tym tytułem zamieściła artykuł „Gazeta Ludowa” (organ P.S.L.) z okazji 28 rocznicy powstania Czerwonej Armii. Czytamy w nim:

„W chaotycznych walkach wojny domowej 1917—18 roku rodziła się Czerwona Armia, w ciężkich zmaganiach rozkładających się carskich wojsk z oddziałami zrewolucjonizowanych żołnierzy, zasilanymi robotnikami, delegowanymi przez partię, zwaną wówczas Bolszewicką, oraz przez organizacje zawodowe i społeczne. Naprzeciw im przeważającym wielokrotnie siłom regularnych wojsk kontrrewolucyjnej, otrzymały dekretami Sownarkomu podstawy prawne istnienia, konsolidowały się pod nowym dowództwem i stopniowo ujednoliciły.

Ale żaden z tych historycznych faktów nie doznał zaszczytu uznania za datę narodzin Armii Czerwonej. Wydarzeniem takim stało się dopiero starcie w dniu 23 lutego 1919 roku pod Pskowem i Narwą z wojskami niemieckimi, które miały za zadanie bronić dokonany nieoczekiwany atak. Ten chrząst bojowy w walce z siłami niemieckimi został uznany za święto Czerwonej Armii i obchodzony jest uroczysto od czasu, kiedy walka z potęgą niemiecką rozstrzygnęła tę armię na cały świat i po wszystkie czasy.

Myśmy byli naocznymi świadkami tych tytanicznych zmagani w końcowej fazie wojny — przez znaczną część 1944 roku i pierwsze miesiące 1945 — mieliśmy też możność należytej oceny bojowych wartości żołnierza radzieckiego i doskonałość dowództwa.

Uwolnienie ziem polskich od okupanta niemieckiego, połączone z jego gromieniem, odbywało się w dwóch etapach. Pierwszy przypała na lato 1944 roku i stanowił finał wielkiej ofensywy, która szła

od Dniepru i dotarła aż do Wisły. Narwi i Sanu. Końcowym efektem etapu było wyzwolenie i Polski prawobrzeżnej wraz z Lublinem, zdobytych w lipcu i pod koniec do godności tymczasowej Stolicy Polskiej. Na odcieraną i istotną Stolicę już zabrakło czasu.

Na tym wojna na froncie polskim prawie przez pół roku jakby zamrzała. Odbywała się wprawdzie wymiana strzałów artyleryjskich, krążyły rozprawy, ścierały się tu i ówdzie patrole, ale cała linia nad Narwą, Wisłą i Sanem pozostała nieruchoma. Akcja Czerwonej Armii przeniosła się na południe od Karpat — do Bułgarii, Jugosławii na Węgry. Oczekiwaliśmy długie, wydawało się nieskończone dni, tygodnie i miesiące, kiedy na nas znów przyjdzie kolej.

I nagle zaczęło się 12 stycznia 1945 r. Front nie drgnął, lecz od razu ruszył jak nawałca. Po kilku już dniach nabrał takiego rozpędu, że trudno było nadążyć myślą za poruszającym się pochem zwojeńskiej armii radzieckiej, z którą współdziałały wojska polskie. Każdy dzień przynosił w zdobyczu po kilka miast i setki małych osiedli. Całe prowincje wyzwały się spod okupacji. Ta największa i najczystsza ofensywa uwolniła w ciągu miesiąca pozostałą część Polski: od-

bywał się jakby wyścig między Marszałkami Zwiazku Radzieckiego, dowodzącymi grupami armii.

Akcję rozpoczęły wojska I frontu Ukraińskiego, dowodzonego przez Marszałka Koniewa z lewobrzeżnego przyczółka na zachód od Sandomierza. W ciągu pierwszych dni wzięto Stopniewę, Chmielnik, Włocławek, Pęczów, Nowy Korczyn; 15 sierpnia padły Kielce, 17-go — Częstochowa, 18 Piotrków, 19 Kraków. Sforowano kolejno Nidę, Płock, Warzę i górą Prosnę, dosłając się 21-go na Śląsk Opolski — nad Odrę środkową, a po tem ogarniając nasz Śląsk Górną.

W dwa dni po I Froncie Ukraińskim ruszył I front Białoruski Marszałka Żukowa, w którego skład wchodziła i Armia polska pod gen. Popławskim. Z dwóch przyczółków pod Warką i Janowcem potoczyła się ofensywa przez Grójec Kozienną i Radom ku północnemu zachodowi, odciągając Warszawę przez zajęcie Żyrardowa. Jednocześnie sforsowano Wisłę pod Jabłonką i uderzono na stację z 3 stron, zdobywając ją 17 stycznia. Dalejszy pochód zwycięski poszedł przez Łódź, Kalisz, Poznań — po osi, której drugi koniec znajdował się w Berlinie.

Jednocześnie na prawym skrzydle postępował II front Białoruski Marszałka

Rokossowskiego. Wystąpiwszy z przyczółków pod Narwią w okolicach Serocka — zdobył Pultusk, Cechanów, Przasnysz, Miawę — wkroczył do Prus Wschodnich, 22 stycznia był już w Olsztynie, 23-go osiągnął wybrzeże Bałtyku, odciągając niemieckie wojska w Prusach od sił głównych w Rzeczy. III Front Białoruski uzupełnił te operacje w kierunku na Królewiec.

Tymczasem na lewym skrzydle w Karpatkach działał IV Front Ukraiński gen. Pietrowa, który wyrzuciłszy z Sankta, opanował Jasło, Gorlice, Nowy Sącz, Nowy Targ i znów zanurzył się w Sławacji.

W ten sposób pod koniec stycznia uwolniona była cała Polska powiatowa, a w ciągu lutego odzyskana Polska Państwowa pod Odrę i Niszę. Armia Czerwona dosięgnęła wroga w jego barlogu — w Berlinie i tam go dobiła. Nastąpiła kapitulacja i okupacja Niemiec. Karta dziejów odwróciła się definitywnie.

Polska odzyskała byt państwowy, przystąpiła do odbudowy.

Ta zasługa Czerwonej Armii nigdy w Polsce nie będzie zapomniana.

W. G.

## Polska pozdrawia Czerwoną Armie

Z okazji 28 rocznicy powstania Armii Czerwonej, przesłane zostały następujące depesze:

Do przewodniczącego Rady Ludowych Komisarzy ZSRR, Generalissimusa Stalina,

Z okazji 28-letniej rocznicy istnienia Armii Czerwonej, mam zaszczyt przesłać na Pańskie ręce najgorętsze życzenia moje i Rządu Polskiego dla bohaterów

największego w dziejach ludzkości zwycięstwa, okupionego niesłychanymi ofiarą, w ludziach, w dziełach kultury i w dobrach materialnych.

Ofiary te nie będą daremne, Armia Czerwona, wyszedłszy zwycięsko z tej wojny, stała się instrumentem pokoju. Jest ona dla wszystkich młodych pokoleń narodów gwarancją, że mogą one oddać się spokojnie pracy nad zbliznieniem

niem ran, zadanych im przez wroga, nad rozwojem drzemących w nich sił kulturalnych i ekonomicznych.

Tę siłę jeszcze na świecie resztki wielkiego pożaru, podsycające goryle przez pokonanych, rozbitych, rozproszonych, ale jeszcze żywych wrogów ludzkości — faszystów.

Zagadnienie ostateczne to pogorszenie, zapewne długotrwały pokój, dać umęczonej ludzkości możliwość zapomnienia o strasznych przeżyciach minionego okresu, będzie zadaniem Naszycy Narodów na najbliższą przyszłość.

W tej pracy oba Nasze Narody i ich Armie, związane wspólnie przelaną krwią, będą szły ram w ram i

Osóbka-Morawski,

Premier Rządu Polskiego

Do Przewodniczącego Prezydium Najwyższej Rady ZSRR Kalina,

Z okazji 28-jej rocznicy powstania sławnej Armii Czerwonej rocznicy, świętej dla waspanym zwycięstwem nad najgroźniejszym wrogiem ludzkości — hitleryzmem — mam zaszczyt przesłać Państwu najgorętsze życzenia osobiste i całego Narodu Polskiego dla bohaterskiej Armii Czerwonej i Jej Wielkiego Wodza.

W czasie swego istnienia Armia Czerwona nieraz walczyła ciężko z wrogiem, stojąc w obronie swej Ojczyzny i dekad ludzkości. Obroniła zdobycze Wielkiej Październikowej Rewolucji, zwyciężyła w walce z faszystami i ocalała najcenniejsze wartości ludzkości, kulturę i demokrację.

Z tych prób Armia Czerwona wyszła dlatego zwycięsko, gdyż była zawsze nierozdzielnie związana z Narodem i sprawą, za którą walczyła, była słuszna.

Braterstwo broni, zawarte między Armią Czerwoną a Wojskami Polskimi na własnym szlaku bojowym od Lenina do Berlina, związało Nasze Narody serdecznym węzłem przyjaźni. Naród Polski nigdy nie zapomni, że swoje ocalenie od zagłady niesionej mu przez hitlerowców zawdzięcza Armii Czerwonej.

Stanisław Szwalbe,

Zastępca Prezydenta

Krajowej Rady Narodowej

Do przewodniczącego Rady Ludowych Komisarzy ZSRR, Generalissimusa Stalina,

Z okazji 28-letniej rocznicy istnienia Czerwonej Armii przesyłamy Czerwonej Armii i Twórcy, Budowniczym i Zwycięskiemu Wodzowi tej Armii najserdeczniejsze życzenia.

Chłop Polscy, zorganizowani w Polskim Stronnictwie Ludowym, składają hołd bohaterstwu i poświęceniu Czerwonej Armii, która pod Twoim dowództwem, Generalissimuse, wyzwoliła Polskę z pod okupacji hitlerowskiej i zwycięsko wespół z Armią Polską zabiła szlacheckie standardy na gruzach Berlina, sędzię imperyalizmu i faszystów niemieckiego.

(—) Stanisław Mikołajczyk.

Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego

## Ku czemu Polska dąży

W Bydgoszczy bawił w tych dniach ks. prof. Oraczewski znany już przed wojną działacz demokratyczny. Na zaproszenie Polskiego Związku Zachodniego wygłosił on prelekcję, która wzbudziła wśród społeczeństwa bydgoskiego wielkie zainteresowanie.

Na wstępie prelegent scharakteryzował krótko swą działalność przedwojenną, wspominając również swój pobyt i przemówienie, które wygłosił przed 25 laty w Bydgoszczy. „Od tej chwili, mówił, nie było już wiele czasu — mówił ks. profesor — i oto po tylu latach staje znowu przed wami, aby powiedzieć to, do czego już wówczas nawoływałem”.

Ks. Oraczewski przypomniał, że już wówczas przestrzegał naród przed upadkiem, wołał

### O ZJEDNOCZENIE MAS PRACUJĄCYCH

I za to że kochał ludzi pod względem społecznym najwięcej upośledzonych znosić musiał od innych zacofanych księży prześladowania, wskutek których zmuszony był udać się na obronę i pomoc do Piusa XI, ówczesnego papieża. Papież rozumiejąc intencję polskiego kapłana obronił go przed niezasłusznymi i niesłusznymi atakami. Po latach wyteżonej działalności, po smutnych przejściach okupacyjnych w Warszawie, — teraz już w nowej Polsce — podjął ks. Oraczewski ponownie swą pracę społeczną.

„Nikt mnie do was nie przysłał — osiągnął dalej ks. Oraczewski. — Mówię to, co mi nakazuje rozum i serce. Stojąc dzisiaj przed wami, chciałbym powiedzieć, ku czemu Polska dąży, bo jest to zagadnienie, które interesuje nie tylko każdego Polaka, ale i cały świat, bo cały

### ŚWIAT PATRZY NA POLSKĘ.

Ster rządów ujęli w naszym kraju ci, którzy mają do tego największe i niezaprzeczone prawo — szerokie masy robotniczo-chłopskie i pracująca inteligencja. Ludzie ujmujący ster rządów w swoje ręce w chwilach najbardziej ciężkich nie liczyli na zaszczyt. Pragnęli jedynie odbudować, dźwignąć ojczyznę z ruin powojennych. Ludzie

ci zdawali sobie jasno sprawę z tego, że rządzić, to znaczy wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności za losy państwa. Są to ci, którzy nie uciekali za granicę w momencie najbardziej krytycznym, ale przetrwali z nami najcięższe chwile i służą obecnie

### NIE OBCYM, A WŁASNEMU NARODOWI.

Wielu Polaków jest jeszcze poza granicami kraju. Większość z nich z tęsknotą czeka na powrót do ojczyzny. Są jednak i tacy, których postępowanie określić można słowami Mickiewicza, skierowanymi do przedstawicieli ówczesnej emigracji polskiej we Francji: „Utracili rozum w męskich dniach, żrą się i plują jedni na drugich”. Zięją oni nienawścią do własnego kraju i nie tylko że nie biorą udziału w wielkim dziele odbudowy, ale sięgają rękami i oskarżają nas przed obcym, starając się zburzyć to, cośmy pracującymi rękami zbudowali. Interesuje ich jednak są nam dobrze znane. Myślimy, że po wojnie zrobią wielką karierę osobistą i dlatego zdając sobie sprawę, że ster rządów w Polsce ujęli ludzie organicznie związani z masami pracującymi i działający w imię dobra tych mas, widząc się zagrożonym w swoich własnych interesach, starają się jak mogą przeszkadzać. Te niechętnyzy rozbiły się jednak o niezwykły front wyzwolonego ludu pracującego.

Ne czekamy na pomoc z zewnątrz i nie liczymy na nią. Wiemy, że tylko własnymi siłami odbudujemy naszą ojczyznę i zapewnimy jej rozkwit.

Pamiętamy co przyniosło nam oczekiwanie na pomoc innych w 39 roku.

### POMOC PRZYJMUJEMY Z GODNOŚCIĄ

Polska jest wyczerpana długoletnią wojną i niszczycielską gospodarką okupanta. Dlatego cenimy i jesteśmy wdzięczni wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przychodzą nam z pomocą. W szereg naszych dobroczyńców stawiamy również Stany Zjednoczone, jednak wszelką okolicznością

pomoc uważamy nie za jałmużnę, a jako spłatę długu.

W dalszym ciągu ks. Oraczewski mówił o naszym stosunku do Rosji, przytaczając słowa pewnego żołnierza Armii Czerwonej, z którym się zaprzyjaźnił: „Wiemy, że Polacy sami nie daliby sobie rady w walce z wrogiem i dlatego chcemy wam pomóc — chcemy zbliżenia z wami”. I to mnę ujęło — opowiadał ksiądz — jego proste słowa były wyrazem tego, z czym przychodzi do nas Rosja Radziecka. Razem pokonałszy wroga i dlatego pójdźmy razem i w pracy pokojowej jako

### RÓWNI Z RÓWNYMI I WOLNI Z WOLNYMI

„Wagę orężną zakończyliśmy zwycięstwem. Wspólny nasz wróg został powalony. Musimy jednak dalej czuwać, bo tak jak po pierwszej wojnie, tak i teraz Niemcy znaleźli adwokatów i obrońców. My jednak wiemy, że Niemców z Polski musimy usunąć, gdyż chodzi o dobro Ojczyzny, powinni ustawać wszelkie różnice zdań. Chcemy być silni jednością — warcholów uważać będziemy za najeźbików, za płatnych zbirów, zabijających nie tylko ciało, ale ducha polskiego. Za wrogów swych uważać będziemy również tych wszystkich, którzy licząc na trzecią stronę chcą by wykorzystali ją dla swych niecznych celów”.

### KU JASNEJ PRZYSZŁOŚCI.

„Wierzę też w to — ciągnął ks. profesor, — że duchy tych wszystkich, którzy odeszli od nas do wieczności proszą Boga o jasną przyszłość dla swej ojczyzny. Naród, który podjął taką ofiarę, nie zgnie. Polska stojąca w rodzinie wolnych narodów słowiańskich ma przed sobą okres rozwoju potęgi. Armia nasza związana silnym węzłem z narodem dokonała wielkiego dzieła, nasze sztandary łopoczą nad Odrą, jak za czasów lechickich. Wobec pytania „Ku czemu Polska idzie?” dać można tylko jedną odpowiedź: „ku wielkiej i jasnej przyszłości”.

# KOLEJE W POLSCE ODRODZONEJ

Jak wygląda dzisiaj nasze kolejnictwo? Przeciętny obywatel sędzi o tym na podstawie swoich własnych doświadczeń, które są jeszcze często niezbyt przyjemne. Na pewnych odcinkach jest tłok w wagonach, szyby są często wybite, pociągi się jeszcze czasami spóźniają. Pasażer ma więc przyczyny do niezadowolenia. Ale pamiętajmy, jak jeździłmy jeszcze parę miesięcy temu: w tloku wprost niewygodnym czasami na stopniach lub na dachach wagonów, jak podróżował z Katowic do Warszawy lub z Gdańska do Warszawy 2 doby z licznymi przesiadkami. I przypomniałoby się, że musimy stwierdzić wielką poprawę na odcinku pasażerskiego ruchu kolejowego. Musi przynajmniej, że pociągi kursują dziś według rozkładu, że spóźnienia są rzadkie i coraz to radsze, że coraz więcej jest pociągów bezpośrednich, że z Katowic do Warszawy jedzie się już tylko 8 godzin zamiast 48, że wagony są na ogół przynajmniej na ważniejszych liniach, ogrzane.

Co zastałmy w dziedzinie kolejnictwa w chwili uwolnienia kraju od okupanta? Tych, którzy byli wtedy w Polsce i widzieli planace dworce i warsztaty kolejowe, wysadzone torry i mosty potrzaskane wagony i parowozy, nie zdziwią żadne cyfry obrazujące ogromniszce. A cyfry strat w naszej komunikacji są przerażające. Wystarczy podać, że zniszczeniu uległo 95 procent dworców kolejowych, 80 proc. urządzeń telegraficznych, 70 proc. urządzeń tele-

fonicznych, 50 proc. urządzeń bezocięsnia pracy, 80 proc. warsztatów kolejowych itd. Wiek odsetek i tak już bardzo przetrzebionego taboru kolejowego był w stanie nie nadającym się do użytku i wymagającym kapitalnego remontu, a jak już wspomnieliśmy, zniszczone warsztaty wynosiło 80 proc. Odsetek taboru „chorego” wynosił jeszcze w grudniu 1945 r. dla parowozów 53 proc. dla wagonów osobowych 40 proc., dla wagonów towarowych — 19 procent.

Na ten tak straszliwie zniszczony transport spadły od razu olbrzymie zadania. W pierwszych miesiącach po uwolnieniu kraju koleje musiały przede wszystkim pracować dla frontu. Po zakończeniu działań wojennych, w miarę normalizacji życia, odbudowa transportu odbywała się w coraz to szybszym tempie, ale obciążenie jego rosło w tym samym czasie. Odbudowa naszego przemysłu (w końcu 1945 r. osiągnęliśmy w przemyśle węglowym 101 proc. produkcji przedwojennej, w hutnictwie — 65 proc., w przemyśle metalowym — 45 proc., chemicznym — 35 proc., włókienniczym — 45 proc.) wymaga przewozu węgla i surowców. Ponadto musimy przewozić żywność dla ludności miast i ośrodków przemysłowych. Musimy też przewozić repatriantów ze wschodu i z zachodu. Trzeba tu także zwrócić uwagę na fakt, że wskutek przyłączenia Ziem Zachodnich z bardzo gęstą siecią kolejową zwiększyła się znacznie długość ogólna tej sieci.

Długość sieci kolejowej wynosiła w r. 1939 18.000 km. Obecnie wynosi ona 22.700 km. Fakt ten sam przez się jest bardzo pozytywny, stanowi jednak dodatkową w tej chwili obciążenie dla transportu i wobec braku wagonów i parowozów stwarza przejściowe dodatkowe trudności.

Trudności są więc olbrzymie i pokonać je było nielato. Ale kolejarze polscy i personel techniczny od pierwszej chwili po uwolnieniu stacji do pracy. Dzięki ich ofiarności możemy wykazać się znacznymi osiągnięciami. I tak stan taboru wynosił w maju 1945 r. 3.146 parowozów, 2.487 wagonów osobowych i 67.301 wagonów towarowych, a w grudniu 1945 r. liczba parowozów zwiększyła się do 6.125, wagonów osobowych do 5.418, a wagonów towarowych do 109.940. Na stan taboru wpływa w największej mierze remont już posiadanych parowozów i wagonów. W półroczu — kwiecień — wrzesień dokonano większych napraw parowozów 2.100, wagonów osobowych 1.370, towarowych 13.470.

Dzięki większej ilości taboru w eksploatacji wzrasta również, rzecz jasna, załadunek towarów, który wynosił:

w kwietniu 1945 r. — 3.225 wagonów dziennie.

we wrześniu 1945 r. — 4.968 wagonów dziennie.

od 15.XI do 15.XII 1945 r. — 5.600 wagonów dziennie.

dn. 15.XII 1945 r. — 6.600 wagonów dziennie.

Ponadto odbudowano i uruchomiono warsztaty i fabryki. Czynne są obecnie 2 fabryki parowozów w Chrzanowie i Poznaniu. W I kwartale 1945 fabryki te dostarczyły 10 szt. lokomotyw, w II kwartale — 13 szt., w III — 20 szt., w miesiącach listopadzie, grudniu i styczniu po 14 parowozów. Jest to cyfra tym korzystniejsza, że przed wojną produkowano przeciętnie w Polsce 2,3 parowozów miesięcznie. Czynne są też fabryki wagonów w Ostrowcu i Chrzanowie oraz Państwowa Fabryka Wagonów (dawnej Zakłady Hoffman-Link.), we Wrocławiu, największa fabryka wagonów w Europie, która uległa wielkiemu zniszczeniu podczas działań wojennych, a w końcu ubiegłego roku została odbudowana i mogła przystąpić do masowej produkcji wagonów towarowych. Fabryka ta produkowała w grudniu 1945 — 64 wagony, w styczniu 1946 — 116.

Mamy również duże postępy w rozwoju ruchu pasażerskiego. W kwietniu 1945 kursowało 319 pociągów na dobę, przewożąc 4.729.262 pasażerów, w lipcu pociągów było już 1.152, pasażerów przewoziły 10.460.000. W październiku 1.242 pociągi przewoziły z górą 11 milionów pasażerów, a w grudniu — 12 milionów pasażerów.

Na jesień kolejnictwo nasze przeżywało pewnego rodzaju kryzys. Objawem tego kryzysu było to, że na hałdach Zagłębia Węglowego leżały olbrzymie zapasy węgla, a ludność np. w Warszawie węgla tego dostać nie mogła i marzyła, że niektóre zakłady przemysłowe stawały z powodu braku paliwa czy też surowca, którego nie można było dowieźć na czas. Były to trudności, które groziły poważnymi zakłóceniami życia gospodarczego. Należało usprawnić transport za wszelką cenę i jak najszybciej. Rząd powołał wówczas do życia Nadzwyczajną Komisję ds. usprawnienia transportu kolejowego. Z komisją tą, której zadaniem jest czuwanie nad wykonaniem planów przewozowych, unormowanie zużycia węgla na kolejach, czuwanie nad bezpieczeństwem ruchu kolejowego oraz walka z nadużyciami wśród kolejarzy, współpracowały związki zawodowe i partie polityczne. Kolejarze rzucili hasło współzawodnictwa między poszczególnymi Dyrekcjami Kolejowymi. Zawarto umowę o współzawodnictwie między kolejarzami Dyrekcji Łódzkiej i Katowickiej. Umowa przewidywała podniesienie dyscypliny, wykonanie w 100 proc. planu spływu węgla, przejście do pracy według rozkładów jazdy, tępnie nadużyć i kradzieży. We współzawodnictwie za okres 15.XII — 15.I wygrała Dyrekcja Łódzka.

Dzięki działalności komisji i ofiarności kolejarzy kryzys został przezwyciężony, załadunek węgla wzrósł z 30 — 40 tys. ton dziennie do 85 tys. ton dziennie, t. j. przeszło dwukrotnie. Przemysł otrzymuje węgiel i surowce, ludność miast nie cierpi wskutek braku paliwa.

Jasna jest rzeczą, że na pierwszym planie stało usprawnienie ruchu towarowego, którego zle funkcjonowanie mogło sparaliżować życie całego kraju. Po przezwyciężeniu kryzysu w ruchu towarowym koleje nasze przystępują do usprawnienia ruchu pasażerskiego.

Na zakończenie trzeba stwierdzić, że największe trudności w kolejnictwie zostały przezwyciężone. Skoro przezwyciężyliśmy kryzys jesienny, przezwyciężymy z pewnością dzięki ofiarnej pracy kolejarzy również i dalsze trudności. Tym bardziej, że nasz przemysł nie tylko obciąża koleje, ale również pomaga im w odbudowie, dając nam parowozy, wagony, maszyny, urządzenia itd. Fabryka Wagonów we Wrocławiu ma w ciągu roku 1946 wyprodukować 12.000 wagonów. Ponadto przewidziana jest dostawa taboru i sprzętu z rewidacją, zakup zagranicą oraz coraz to skuteczniejsza pomoc UNRRA.

Podróżnicy jeszcze czasami „na jednej nodze” obywatel polski nocęsza się tym, że w niedługim stosunkowo czasie będzie z pewnością miał miejsce siedzące w wygodnym, z całymi szalami pociągu, jadącym z Katowic do Warszawy 6 godzin tylko.

## Inicjatywa prywatna

Bezpośrednio po uwolnieniu naszych ziem — po pierwszym etapie odbudowy gospodarczej państwa, stanęliśmy wobec groźby zupełnej stagnacji w dziedzinie przemysłu średniego i drobnego. Poza rzemiosłem, które odradzało się stosunkowo szybko, przedsiębiorcy prywatni wykazywali bardzo niewiele inicjatywy w kierunku uruchomienia swych warsztatów pracy, pomimo szerokiego pola działania, jak e otwierało się przed nami. Tłumaczy się to z jednej strony uleganiem tendencyjnemu i złośliwym plotkom, powodującym stan niepewności w kołach gospodarczych — z drugiej zaś strony egoizmem niektórych przedsiębiorców, którzy, obawając się licznych

trudności powojennych, woleli pozostawić troskę o odbudowę i uruchomienie przedsiębiorstw państwu, aby następnie przejąć je po przeczekaniu pierwszego, najcięższego okresu.

Miejsce inicjatywy prywatnej zastąpiła w większości wypadków inicjatywa zbiorowa robotników i kierowników poszczególnych firm, którzy, nie czekając na właściciela, uruchamiali swój warsztat pracy, przeważnie w najcięższych warunkach, licząc jedynie na pomoc i opiekę władz państwowych.

Państwo stanęło wobec konieczności inwestowania w tych przedsiębiorstwach i w przeciwieństwie do osób prywatnych, nie cofnęło się przed trudnościami. Uru-

chomione przez robotników przedsiębiorstwa, przejęte następnie pod tymczasową zarządką państwową, otrzymały niezbędne kredyty na odbudowę, miały możliwość korzystania z surowców i materiałów w ramach tworzącej się w szybkim tempie organizacji ogólnej gospodarki państwowej.

Przeważająca część wszystkich gałęzi średniego i drobnego przemysłu była uruchomiona w ten właśnie sposób. Jedynym w rzemiosle — jak już wspomnieliśmy wyżej — inicjatywa prywatna zdała egzamin i w dalszym ciągu daje dobre rezultaty.

Z biegiem czasu coraz większa liczba właścicieli przedsiębiorstw, które znajdowały się już w ruchu, zgłaszała do nich swoje prawa, uznając w docznie, że warunki życia gospodarczego ustabilizowały się już dostatecznie dla rentownego prowadzenia placówek przemysłowych, znajdujących się dotychczas pod zarządem państwowym. Powstało zagadnienie, czy i jakie przedsiębiorstwa winny być reprivatyzowane.

Całkowite wyjaśnienie tego zagadnienia przyniosły uchwalone na ostatniej sesji K. R. N. ustawy o nacjonalizacji przemysłu oraz o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu. Aczkolwiek ustawa przewidywała przejście w własność państwa, poza przemysłami kluczowymi, również wszystkich przedsiębiorstw, mogących zatrudnić ponad 50-cu robotników — nie oznacza to bynajmniej ograniczenia rozwoju prywatnych przedsiębiorstw do tej granicy.

W stosunku do nowopowstających przedsiębiorstw w gałęziach przemysłu, nie objętych całkowitą nacjonalizacją, ustawa nie przewidywała żadnych ograniczeń rozszerzenia produkcji. Również stniejące już i pozostawione nadal w rękach prywatnych firmy mogą w przyszłości dowolnie przekraczać liczbę 50 pracowników.

Aby uniknąć jakichkolwiek niejasności i ewentualnej niepewności wśród prywatnych właścicieli placówek przemysłowych i handlowych, ustawa umożliwiła uzyskanie w każdym poszczególnym wypadku bezpośrednio lub za pośrednictwem Zrzeszeń Gospodarczych, urzędowego stwierdzenia, że strony władz państwowych, że dane przedsiębiorstwo lub grupa przedsiębiorstw nie podlega ustawie o nacjonalizacji przemysłu. „Żelazny” będzie mógł otrzymać każdy prywatny przedsiębiorca, zamierzający rozwinąć w przyszłości swą firmę ponad przewidzianą granicę 50 pracowników.

## Pisarze Polscy we Francji

Prasa paryska poświęca wiele miejsca życiorysowi pisarzy polskich. „Les lettres francaises” w artykule p. t. „Przyjaciele z Polski” — pisał m. in.: „Dzisiaj nasz gość i wczoraj wspólny z „Un on nat onale des Intellectuels”, „Un on National du Spectacle” i czasop. „Europe” pisarzy polskich, przybyłych do nas na zaproszenie rządu francuskiego. Nasi znakomici goście złożyli przede wszystkim podziękowanie naszemu psmu za jego inicjatywę zorganizowania zbioru i wydawnictwa „Książki z zagranicy” i wysyłki do Polski książek francuskich. Apel nasz znalazł żywe echo i ze wszystkich miast francuskich napłynęły książki, które zostaną niebawem skierowane do bibliotek warszawskich. Z koleżeńskich zamieszcza dane biograficzne o przybyłych do Francji pisarzy polskich — Zofii Nalkowskiej, J. Iwaszkiewicz, T. Brezie i A. Rudnickim, a przy tej okazji także o I. Krzywickiej, antyce kulturalnym przy Ambasadzie Polskiej.

Dziennik „L'Ordre” w artykule pod podobnym tytułem, zaznaczywszy na wstępie, że pisarze polscy przybyli na zaproszenie Rządu Francuskiego, który pragnie wznowić tradycyjne stosunki kulturalne z Polską, przerwane w okresie wojny — zamieszcza szczegółowe dane o dorobku twórczym czterech pisarzy.

Dziennik „Le Monde” daje sprawozdanie z pobytu pisarzy polskich w Paryżu i cytuje fragment wywiadu udzielonego przez Zofię Nalkowską „Gazecie Polskiej”, w którym pisarka nam mówi o

żywym zainteresowaniem, jakie okazuje Polska dla kultury francuskiej, zapatrując swe twierdzenie szereg przykładów z ostatniego roku, jak: wydanie przez „Książkę” specjalnego numeru poświęconego Francji, powstanie Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej, zorganizowanie przez odczytu Brezy o Paul Valerym i Biełkowskiego — o poezji francuskiej; koncert muzyki francuskiej w Łodzi; przygotowywana przez A. Wazyka antologia poezji francuskiej etc.

## Delegacja Rządu Jedn. Nar. na Zjazd w Hannoverze

W dniu 28 lutego b. r. wzięła udział w Warszawie pięcio-osobowa delegacja na Zjazd Polaków w Hannoverze w następującym składzie:

- 1) Wycech Czesław — Minister Oświaty,
- 2) Kwiatkowski St. — Dyr. Dep. Min. Oświaty,
- 3) Pankiewicz Michał — Delegat Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji,
- 4) Dr. Marecki Jacek — redaktor „Repatrianta”,
- 5) Jabłoński Tadeusz — Członek Delegacji.

# POLACY Z OBOZU W OTTERSTEDT

## jadą na Ziemię Odzyskaną

Otterstedt jest to mała wieś w północno-zachodnich Niemczech, w której, jak w tysiącach innych, meśce się obóz polskiej ludności cywilnej, deportowanej w czasie wojny do Niemiec. Z obozu tego wyjechało do Polski kilkudziesięciu niepełnych mężczyzn. Rodziny z dziećmi postanowiły przezmówić na miejsce. Ale teraz chcą już wracać do Kraju.

Rodziny te, które żyły ze sobą po sąsiedztwie w jednym obozie, uznają, że im jest dobrze ze sobą, że im nikogo nie trzeba, do szczęścia nie potrzeba tylko własnego Kraju i własnej ziemi. Dlatego w Otterstedt postanowili do Polski wracać razem i razem osiedlić się na naszym Ziemiach Zachodnich.

W biurze Polskiej Misji Repatriacyjnej na strefie brytyjskiej następująca rozmowa między „Obsługą Informacyjną” Misji a jednym z delegatów:

— A więc chcecie być po przyjeździe na Ziemię Zachodnią stworzyć własną wieś czy osadę?

Tak. Jedną dużą wieś, albo dwie mniejsze. Bo od naszego planu zależy się już inne obozy. Z sąsiedniego obozu w Rotenburgu zgłosiła się do nas delegacja dużej grupy rodzin, która chciałaby jechać z nami i zrobić to samo. A po niej znowu delegacja obozu polskiej ludności cywilnej w Bremie. Oni chcieliby także.

— Grupa Otterstedt składa się z 45 rodzin, razem 147 osób. W tym jest 40 rodzin rolniczych, 2 rzeźników, 1 kowal, 1 ślusarz maszynowy. Poza tym część samotnych i 13 rolników, 1 nauczyciel, 1 stelmach, 1 kandydat nauczycielski. Reszta obozu chce wyjechać razem z nami, ale normalnie, po prostu do Kraju do rodzin, z tym, że jeżeli nie odzyskają rodzin, to — także do nas.

Grupa z Rotenburga przedstawia się podobnie: osób razem — 351; 83 rodziny rolnicze, 2 kowale, 1 gajowy, 1 administrator rolny, 2 ślusarze, 1 szewc, 1 kucharz, 1 pekarz, 1 szofer-mechanik.

Zresztą, to nie jest zjawisko wyjątkowe, że tak szczęśliwie dla naszego obozu przedstawia się skład tych grup. Podobnie i rzeczy wyglądają we wszystkich obozach wychodzących.

I co jest jeszcze ważne. Obie grupy osadnicze składają się z ludzi, szczególnie dobrze przygotowanych do objęcia gospodarstw rolnych na wysokim stopniu kultury z emigracją i wędrownością na Ziemiach Zachodnich. Przecież przez 5 lat siedzieli

i pracowali na takich samych gospodarstwach.

— Czy były może jakieś szczególne przyczyny powstania tego zamiaru?

— Nie. Wracać chcą razem dlatego, że są zżyci i znają się jak ryse konie. Nie znaczy to, żeby czasem po sąsiedztwie nie kłócili się a nawet od czasu do czasu nie próbowali zachować energiczniej. Ale od kłótni i kłótni takich i innych podobnych zamarów, które mogłyby zakłócić porządek w obozie, mamy własną policję, złożoną z młodych, wykształconych chłopców. P.jak czy ewentualnie dostaje odpowiednio do awantury szturchnące, uspakaja się i rano jest wszystko w porządku.

Wracać chcą razem ze swoim dorobkiem materialnym i niematerialnym. Mają dużo rzeczy, mają nawet własne konie, które w czasie wojny zabrali Niemcy. Mają swój teatr, świetlicę, szkołę, zbór chorych. Chcą jechać ze wszystkim.

— Jak przedstawia się Otterstedt pod względem zdrowotnym?

— Stan zdrowotny obozu jest bardzo dobry. Obóz ma swojego polskiego lekarza, Izbę Chorych, składającą się z dwóch izb (dla kobiet i mężczyzn), ambulatorium, pokój przyjęć. Ludzie są często badani przez lekarza w obozie, nie ma gruźliczków. Zorganizowana jest także opieka sanitarna na transport.

Węc nie było ludziom źle. A jednak wszyscy oni pojechaliby już dawno do kraju i tylko wzięli na dzieć spowodowali, że przez zimą pozostał na starych miejscach, na obczyźnie. Ale teraz już im się bardzo spieszy. Choć wiedzą, że im będzie z początku trudno i że długo muszą czekać na cztery tysiące kalorii dziennie, chcą wracać do Polski, wracać na Ziemię Zachodnią, złożyć wieś, uprządkować gospodarstwo, chcą własną ziemię przeorać i obsadzić. To wszystko.

Teraz my chcielibyśmy na koniec zadać jedno pytanie. Czy nasz plan się uda? Nam się wydaje, że to powinno Rządowi przypaść do gustu.

— Na pewno — tak. I na pewno to jest sprawa dla Kraju ważna: im więcej takich zwartych grup osadniczych pojedzie na Ziemię Zachodnią, tym lepiej. A te z emigracją czekają.

Plan udał się. Delegacja obozowiczów z Otterstedt na czele z mjr. Polcem przybyła do Warszawy. Po przeprowadzeniu rozmów i uzgodnieniu planu z przedstawicielami Rządu, Członkowie delegacji udali się na Dolny Śląsk gdzie wybrali odpowiednią dla siebie Osadę. Zyczymy im powodzenia w pracy i sukcesów na nowej placówce.

# PROWOKACJA NIEMIECKA

W ub. tygodniu przybyli do Łoeknitza, wracający z obozu w Hean, Polacy: Stanisław Cichut, jego żona Olga i Kolecki Tadeusz. Zostali oni zaarrestowani przez czterech uzbrojonych w pistolety licjantów niemieckich i przeprowadzeni ze stacji do jednego z domów w mieście. Po drodze było ich i kępano, nie szczedząc wyzwisk, jak: „wy polski e świni e, nie cieszyć się, że wygraliście wojnę i tak będziecie nad nami panować...”

W domu, do którego ich doprowadzono, bicie i kopanie zmuszono ofiary niemieckiego zawiązała do rozebrania się i zabrano im wszystkie posiadane rzeczy, dokumenty osobiste i pieniądze. Po

tej „rewizji” zmaltretowanych i skatowanych zamknięto w piwnicy. Po pewnym czasie wzięto Olę Cichut do innego pomieszczenia i zgwałcono.

Następnego dnia ok. godz. 10 rano wypuszczono wszystkich troje. Pieszo doszli do Szczecina, gdzie i zaopiekował się nimi komisariat M. O.

Gwałt niemiecki wywołał ogromne wzburzenie w społeczeństwie polskim. Prezydium Rady Narodowej m. Szczecina postanowiło zgłosić wniosek na posiedzeniu Rady Narodowej, domagający się od Krajowej Rady Narodowej i od Rządu energicznej akcji na terenie międzynarodowym.

# POLONIA

Każdy z powracających do kraju Warszawaków chcąc odwiedzić niewidzianą od dłuższego czasu stolicę pierwsze kroki kieruje w Aleje.

Przecież to dawna dzielnica ambasadorska. Może ocalała? Niestety. Z pięknych pałaców pozostały tylko szkielety i gruz. Gdzie w takim razie mieszczą się teraz wszystkie poselstwa, ambasady, konsulaty?

Doniedawna mieściły się w Polonii. Dzisiaj niektóre mają już nowe gmachy. I tak ambasada sowiecka mieści się na Szucha, francuska na Zakopieńskiej, jugosłowiańska na Aljony, amerykańska na Emilii Plater. Ambasador U. S. A. mimo to nie zrezygnował z hotelu w Polonii.

Gwiaździsta flaga amerykańska powiewa nadal z balkonu hotelowego. A obok niej jeszcze wiele innych. Dumną łopocze różnobarwna flaga brytyjska obok trójkolorowej czeskiej, włoskiej. Obok nich fińska i norweska. Żółty krzyż na niebieskim polu to Szwecja. Drugi krzyż — biały to Szwajcaria. Nieco dalej duńska, luksemburska, i inne. Jak barwny las odbijają się ostrym kontrastem od tła przeciwnych gruzów. Przed frontem szeregu wspaniałych limuzyn — ostatni krzyk mody, najnowsze cuda techniki. Lśnią w słońcu ośmiocylindrowe Buicki, Roleyssy, Fordy „Admiraly”. Coraz to inna maszyna sunic bezszelestnie, zatrzymuje się przed głów-

na bramą, inne odjeżdżają. Ruch bezustanny. Dookoła pełno ludzi. Wejście główne zatłoczone. Zielone angielskie i amerykańskie mundury przewijają się obok granatowych lotników z LOT'u i szarych szwedzkich. Często zobaczyć można barwne czapki oficerów francuskich. Już po wejściu do hallu odnosi się wrażenie zagranicy. Przeróżne języki zlewają się w jeden gwar, w którym trudno się pogadać. W wygodnych fotelach klubowych widać gości palących papierosy, czytających gazety. Można dostać wszystkie dzienniki europejskie i amerykańskie. Cudzoziemcy kupują zdjęcie Warszawy tej dawnej i obecnej. Wzrost z nich to dziennikarze. Nie brak ich tu nigdy. Zdażyli odjechać Francuzi, przyjechali Amerykanie, potem Anglicy, teraz duńscy i szwedcy, jutro znowu jacyś się zjawiają zanim ci odjadą. Ciągłe o coś pytają, wszędzie i wszystko muszą zobaczyć, nie dają spokoju nógdzie i nikomu. A to po angielsku, to znowu telefon wizyta wywiad i tak bez końca. Służba informuje we wszystkich językach.

Na pierwszym piętrze rozlokowała się UNRRA. Tu mieści się też wspaniała sala bankietowa i zarząd hotelu. Na drugim piętrze ambasada amerykańska, zajmuje 31 pokoi. Część biur znajduje się już przy Emilii Plater, 6 pokoi zajmują Duńczycy. Nieco skromniej urządziły się poselstwa Norwegii i Luksemburgu. Na trzecim piętrze królują Szwecja w 11 pokojach obok mniejszych apartamentów

czeskich. Czwarte piętro to strefa brytyjska. Dumni synowie Albionu panują tu niepodzielnie. Najwyższe na piątym i szóstym mieszczą się poselstwa Szwajcarii, Włoch, Belgii, Bułgarii i Meksyku. Pozatym cały szereg pokoi na wszystkich piętrach zajmują goście i zagraniczni handlowcy w Warszawie krótko: dziennikarze, delegaci handlowi, przemysłowcy itp. We wszystkich poczekalniach pełno interesantów. Najwięcej chyba na drugim i czwartym piętrze.

Windy nieprzerwanie suną w dół i w górę. Napływają coraz to nowi interesanci. Języka polskiego nie słychać, a jeśli tak to kaleczony niemożliwie przez cudzoziemców, którzy za punkt honoru uważają porozumieć się przynajmniej z obsługą po polsku. Personal doskonale wyszkolony, wysmęta kuchnia. Gościom na niczym nie zbywa. Znieszczona Warszawa daje to co ma najlepszego, to nie co ją stać.

Niedługo już Polonia będzie hotelem ambasadorów. Niektóre przedstawicielstwa zagraniczne otrzymały nowe gmachy, inne remontuje się pospiesznie. Plan przyszłej Warszawy przewiduje utworzenie dzielnicy ambasadorskiej. I kiedyś po wielu latach, gdy przechodzić będziemy obok wspaniałych pałaców w dzielnicy dyplomatycznej nie będziemy sobie wierzyć, że kiedyś to wszystko mieścił ieden hotel „Polonia”.

# KRONIKA SPORTOWA

## ŚWIETNE SUKCESY NARCIARZY POLSKICH NA MISTRZOSTWACH CZECHOSŁOWACJI

Narciarskie Mistrzostwa Czechosłowacji, które odbyły się w Bańskiej Bystrzycy, przyniosły barwnym polskim szereg sukcesów.

W biegu zjazdowym 7-u Polaków uplasowało się w pierwszej dziesiątce.

Pierwsze miejsce zajął Bachleda-Curuś (Polska), 2) Pawlica (Polska), 3) Sponar (Czechosłowacja), 4) Kozak (Polska), 5) Bruk (Czechosłowacja), 6) Gasienica (Polska), 7) Ciepłak (Polska). Maruszak i Dziezdzic zajęli 9 i 10 miejsce.

W slalomie zwyciężył Czech Sponar przed Bachledą (Polska).

W klasyfikacji ogólnej w kombinacji alpejskiej zwyciężył Sponar (Czechosłowacja) z notą 179 punktów, przed Polakiem Bachledą 180 pkt., Pawlicą 189 p.

Na zakończenie odbył się otwarty konkurs skoków narciarskich. Tu Stanisław Maruszak był o klasę lepszy od pozostałych zawodników. Długi skok i piękny styl były żywo obowo oklaskiwane przez Czechów.

## PIERWSZE MIĘDZYPANSTWOWE MECZE PIŁKARSKIE

Szwajcarski Zw. Piłk. Nożnej zwrócił się do P.Z.P.N. z propozycją rozegrania dwu spotkań reprezentacji państwowych. Pierwsze spotkanie odbędzie się prawdopodobnie w Łodzi, pod koniec maja.

W maju odbędzie się także drugie spotkanie ze Szwecją. Szwedzi zmierzą się z jedyną polską w Łodzi, względnie w Warszawie.

## BELGIJSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ PRAGNIE NAWIĄZAĆ KONTAKT Z POLSKIM PIŁKARSTWEM

Za pośrednictwem charge d'affaires R. P. w Brukseli Edwarda Bartoła Belgijski Związek Piłk. Nożnej zwrócił się do P.Z.P.N-u z propozycją nawiązania kontaktu z polskim piłkarstwem, oświadczając gotowość rozegrania bądź meczu międzynarodowego Belgia — Polska, bądź też spotkań międzymiastowych Bruksela — Kraków — Warszawa.

Propozycja Belgijskiego Związku będzie pierwszą do załatwienia sprawą nowego obnawianego zarządu P.Z.P.N-u.

## FIFA DO PZPN

Polski Związek Piłk. Nożnej otrzymał ostatnio od generalnego sekretarza FIFA (Federation Internationale de Football Association) najwyższej magistratury piłkarskiej, mającej siedzibę w Zurychu, pismo treści następującej:

Panowie!

Nareszcie mogę nawiązać stosunki z Wami, dzięki uprzejmości poselstwa polskiego w Bernie i przede wszystkim murzy wyrazić tę wielką radość, że kraj Wasz po latach strasznej wojny zmartwychwstał i że również Wasza organizacja podjęła działalność w granicach możliwości.

Nie wątpię, że będziecie mogli odzyskać pozycję i należne miejsce dla sportu w footballu polskim już w krótkim czasie i pozwalam sobie w tym względzie przekazać Wam najszczerze moje życzenia.

Obeonnie ograniczam się tylko do tych kilku linijek i zapowiadam wysłać Wam, gdy tylko ustalona będzie komunikacja pocztowa, publikacje i raporty FIFA od roku 1940.

Zaczynając rok nowy, opublikujemy dodatek do rocznika i w związku z tym proszę o dostarczenie mi nazwisk sędziów, których mogliście polecić na mecze międzynarodowe. Lista bowiem sędziów międzynarodowych będzie ogłoszona w zamierzonym dodatku.

W oczekiwaniu odpowiedzi łączę wyrazy prawdziwego poważania.

W odpowiedzi na powyższe pismo zarząd P.Z.P.N. przesłał FIFA listę sędziów międzynarodowych, zawierającą następujące nazwiska: Andrzej Rutkowski (Krajków), mgr. Zdzisław Skowronski (Katowice), Wacek Kuchar (Bytom), kpt. Romanowski (Warszawa).



# Na punktach repatriacyjnych

## Repatriacja z Z. S. R. R.

Do kraju nieprzerwanie wracają, zgodnie z planem, transporty Polaków z głębi Związku Radzieckiego.

Dnia 10 lutego b. r. przybył transport z Odessy złożony z 56-ciu wagonów, przywożąc 1.263 osoby. Repatrianci składali się w 60 proc. z elementu miejskiego i w 40 proc. — z wiejskiego. Transport zawierał również żywy inwentarz, będący własnością przedsiębiorców. Przybyłych skierowano na Dolny Śląsk, przy czym 18 wagonów wylądowano we Wrocławiu, a pozostałe w Wołowie.

Również we Wrocławiu i w pow. wołowskim (stacja Brzeg) wylądowano transport 1.295 osób przybyły do kraju 13 lutego b. r. z Zaporża.

Dnia 14 lutego b. r. przybył z Czernihowa transport 1.200 repatriantów skierowany na Dolny Śląsk.

Dwa transporty poszły na Pomorze Zachodnie do Starogardu. Pierwszy przybył 15 b. m. z Woroszyłowgradu obejmujący 1.202 osoby, w czym 400 dzieci i drugi dnia 16 b. m. z Szumska, liczący 1.050 osób.

Przybył w dniu 18 b. m. transport repatriantów z Kamieńca Podolskiego, wylądowano we Wrocławiu.

Dnia 20 b. m. nadszedł z Odessy transport 1.036 osób. Przybyłych rozlokowano w Ryehbachu i Jasłowie, pow. Góra.

Ponadto dwa transporty: jeden z Zytomierza, obejmujący 783 osoby i drugi z Dniepropetrowska — 1.226 osób przybył już do kraju i znajduje się w drodze na ziemie odzyskane.

Od dnia 1 do 15 lutego b. r. przybyło z republiki litewskiej 14 transportów repatriacyjnych. Ogólna ilość Polaków, którzy wrócili do kraju z tych terenów w wymienionym czasie, wynosi 5.691 osób. Przywieźli oni ze sobą około 2.600 sztuk inwentarza żywego. Przybyłych skierowano do woj. mazurskiego

Z republik białoruskiej i ukraińskiej przybywają dalsze transporty Polaków, wracających do kraju. W okresie od 1 do 15 lutego b. r. z republik białoruskiej przybyło dwanaście transportów i z ukraińskiej 20.

Repatrianci przywożą ze sobą żywy inwentarz oraz wszystkie posiadane przedmioty i odzież.

W ramach repatriacji z ZSRR do dnia 20 lutego b. r. wyruszyły z głębi Związku Radzieckiego transporty, obejmujące 23.000 osób. Wśród powracających znajduje się 2.857 repatriantów z Kazachstanu.

Do końca lutego wyruszą ponadto transporty, obejmujące jeszcze 20 tysięcy repatriantów.

W marcu plan repatriacji przewiduje wyruszenie 51 transportów, które obejmą 62 tys. osób — resztę Polaków z Ukrainy wschodniej, Kaukazu, Kazachstanu i Syberji, gdzie repatriacja obejmuje Krasnojarsk, Irkuck i Altaj.

Równocześnie w marcu wzmoże się wydanie ruch repatriacyjny z zachodnich okręgów ZSRR, a więc z Litwy, Białorusi i częściowo z Ukrainy. Ogółem z tych terenów przybył ma w marcu 280 tys. osób, głównie rolników, którzy przywożą z sobą swój żywy inwentarz — w pierwszym rzędzie bydło. Masowy przewóz repatriantów z Litwy, Białorusi i Ukrainy stał się możliwy dzięki przeznaczeniu na ten cel przez władze radzieckie w marcu 14 tysięcy wagonów.

Wszyscy rolnicy przybywający ze wschodu będą kierowani na ziemie odzyskane i wezmą udział w wiosennej akcji siewnej. Repatrianci, obejmą gospodarstwa zwalniane przez Niemców opuszczających obecnie Ziemie Odzyskane.

## Repatriacja z zachodu

Do portu gdańskiego zawinęło w tych dniach kilka statków z większymi transportami repatriantów: statek „Clan Lament” przybył z żołnierzami ze Szkocji. Transport ten, pod dowództwem plk. Schmidt - Boruckiego, obejmował 1.500 osób, w tym 9 oficerów. Przybyli żołnierze, należący do różnych formacji, pochodzą prawie wszyscy z Pomorza i Śląska. Zostali oni wcieleni swego czasu przymusowo do wojska niemieckiego, skąd wydostali się i zgłosili do polskiej armii.

Jednocześnie prawie zawinęło do portu gdańskiego dwa statki z repatriantami z Lubeki. Na pokładzie statku „Mordland” przybyli 394 osoby. Połowe transportu stanowią kobiety, sporo jest także dzieci. Meżczyźni, to w większości wojskowi z 1939 roku. Statek „Rotenfeld” przywiózł ponad 1000 repatriantów, w tym 697 mężczyzn. Wśród przybyłych jest również grupa wojskowych z 1939 roku.

Do Nowego Portu w Gdańsku, na pol-

skim statku „Banfora” przybył czwarty transport żołnierzy polskich z Anglii. Ogółem powróciło 1.999 żołnierzy, w tym 12 oficerów oraz 10 podchorążych z obozów repatriacyjnych dla wojska z południowej Anglii. Dowódcą transportu był plk. Gorczyński.

W imieniu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego powitał powracających ppłk. Sokołowski. Po odczytaniu rozkazu Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich oraz odegraniu hymnu państwowego, dowódca transportu plk. Gorczyński powiedział m. in.: „Tak, jak w obozach na obczyźnie ślubowaliśmy spełnić życzenia Rządu Jedności Narodowej, tak w pierwszym dniu naszego pobytu w uwolnionej Ojczyźnie, ślubujemy stanąć razem z rodakami do odbudowy zniszczonego kraju. Dnia powrotu czekaliśmy z utęsknieniem”.

Po zakończeniu uroczystości oficjalnych podejmowano przybyłych żołnierskim obiadem.

## Transport z Bremen

Pierwszy raz byłem w Dziedzicach w sierpniu ubiegłego roku jako repatriant z amerykańskiej strefy okupacyjnej, z Pfarrkirchen. Dzisiaj jestem po raz drugi. Na dworcu świątecznie udekorowanym flagami polskimi napis „Witajcie”. Młasteczko przeżywa wieczne święto, a właściciele przeżywają je ci, którzy tu po raz pierwszy stykają się z Polską ziemią po sześć ołtniej nieraz rozłące. Udać się na punkt etapowy.

Wszystko jest niby tak samo jak w sierpniu, a jednak dużo się zmieniło: wprowadzono cały szereg udogodnień dla repatriantów. Sam punkt etapowy mieści się w nowoczesnym budynku Ubezpieczalni Społecznej, wszędzie ciepło, bo

centralne ogrzewanie czynne. Jednym słowem budynek wygodny, jednak położony o jakieś 400 m. od stacji, a to już jest daleko dla ludzi, którzy przyjeżdżają z ogromną ilością paczek i tobołów. To też teraz tuż koło dworca zbudowano baraki, gdzie mogą złożyć bagaże ci, którzy zaraz jadą dalej. No i poza to są na dworcu wózki do przewożenia paczek. Rejestracja idzie sprawnie.

Uruchomiono poza to placówkę skupu walut, której w sierpniu nie było. Jest i fryzjer, który strzyże repatriantów za darmo, jest laźnia i wanny czynne cały dzień.

Schodźliśmy teraz aż do podziemi, do kuchni. Obiad jest już wydany, jeszcze w kotle została zupa. Interesuje mnie jakie są dzienne normy żywienia, idziemy więc do magazynu i tam otrzymuję dokładne informacje. Dzielne racje przedstawiają się następująco:

chleb 430 g, mąka 60 g, groch 60 g, ziemniaki 500 g, tłuszcz 30 g, cukier, 23 g, mięso 60 g.

Dzisiaj akurat mamy transport z Bremen, z amerykańskiej strefy okupacyjnej, widzę zresztą odrazu, że transport jest „amerykański” — bo już na dworcu spotkałem jednego z konwojentów — żołnierza amerykańskiego. Ale przecież Bremen, jako położone nad morzem leży zdaje się u Anglików. Pytam się więc jednego z repatriantów jak to jest naprawdę. Okazuje się, że port i okolice jest enklawa amerykańską w okupacji angielskiej. Dlatego też Amerykanie postanowili usunąć stamtąd wszystkich cudzoziemców. Wyjazd był przymusowy. Naturalnie nie do Polski, można było jechać do Bawarii. Oni wolli jednak wracać do kraju. Czy Pan dziwi się, że tak trudno jest niektórym zdecydować się na powrót do kraju? Mówi mój rozmówca. To wcale nie jest takie dziwne. Mówią nam, że tam głód i niedza, że narażamy się na aresztowanie. Niektórzy mają ze sobą trochę rzeczy, co sobie uciulali podczas pobytu w Niemczech, tym mówią, że rabują i okradają wszystkich przyjeżdżających do Polski. Nie więc dziwnego, że niektórzy wierzą im i ociągają się z powrotem.

Żebym tak mógł teraz wszystko im powiedzieć jak jest naprawdę. Wszystko przywozłem, nikt mnie nie rewidował, nikt mi nic nie zabral. Napisał list — to znów nie uważa, że zresztą kto wie gdzie oni teraz są?.

Transport jechał pięć dni, a jednak nie widać, aby ludzie byli specjalnie zmęczeni. Wyżywienie przez drogę było niezłe. W każdym wagonie piecyk, tak że nie marzli. Pakunków mają ze sobą mnóstwo — kufarki, worki, walizki. Rozmawiamy jeszcze parę chwil, mój rozmówca spieszy się, bo wnet dostanie połączenie wprost do Warszawy.

Również i inni repatrianci szykują się do drogi. Dostali właśnie gazety polskie, czytają wszyscy z zainteresowaniem. Są trochę oświeceni — po tym co słyszeli, widzą zupełnie co innego.

# Generalowie Berbecki i Waraksiewicz

## wrócili do kraju

W ostatnim swym kursie „Ragne”, który zawinął do portu gdyńskiego 21 bm. przywiózł około 150 repatriantów i 24 pasażerów z Londynu, Paryża i Antwerpii.

Pośród pasażerów znajduje się misja UNRRA w osobach: Ewa Sewelt i Sabin Donald oraz plk. Waselle z USA. Do Warszawy udał się przybyły na „Ragne” naczelnik rabin Wielkiej Brytanii dr. Schoenfeld, w celu przyścia z pomocą dzieciom żydowskim w Polsce. Jest też burmistrz Chicago (Polak) Onka, dziennikarze angielscy, grupa Francuzów, przybyłych na placówki dyplomatyczne.

Wśród repatriantów, których przewodnikiem jest konsul polski z Londynu Budzyński, zwraca uwagę grupa 30 żołnierzy z Anglii, która przywoziła 7 ton sprzętu teletechnicznego pod kier. plk. Sikorskiego.

Pomiędzy repatriantami widzimy oficerów z oflagów. Wysoką postać gen. Berbeckiego i podkreślającego sumiastego wąsa kawalerzystę, gen. Waraksiewicza.

### TRAGEDIA POLSKIEGO OBOZU

Oczekując na pociąg z Warszawy, gen. Berbecki opowiada nam o swych losach. Jako inspektor polskich obozów wojskowych w Rumunii, otrzymał od gen. Sikorskiego polecenie wysyłania ludzi do polskiej armii na zachodzie. Gdy wysłano już 12.000 szerego-

wych i 4.500 oficerów, a zostało tylko 700 żołnierzy i 1000 starszyzny oficerskiej, w tym kilkuset inżynierów różnych fachów, w nocy 12.11.41 r. Rumuni wydali polski obóz Niemcom. Zaczęła się niewola. Zostałem wywieziony wraz z innymi do obozu w Dorsten, gdzie byli przedtem Francuzi, a potem do Dössel na miejsce Anglików — opowiada generał Berbecki.

1.4.45 r. IX dywizja I-ej armii amerykańskiej uwolniła nasz, głodujący już od sześciu miesięcy, obóz. Zniszczone były bombami alianckimi linie kolejowe, paczki, które nas podtrzymywały przestały przychodzić. Żywności z każdym dniem było mniej. By ratować się przed zaczynającą się w obozie paniką głodu, propagowałem żucie skórek od chleba. Było to samooszukiwanie się, byliśmy nadal głodni, ale ustrzeżliśmy się obłędu głodowego.

### INTRYG

#### KÓŁ EMIGRACYJNYCH

Część młodych oficerów, silnych, m. in. mój bratanek nie chcąc na nic czekać, ruszyła w długą drogę do Polski. My starsi, czekaliśmy na zorganizowany powrót. Kilkunastu generałów pojechało do Anglii. Zaczęło się politykierstwo, namawianie do jechania na zachód, rodziły się coraz to nowe wielkości i gwiazdy. Nie dałem się na to nabrać. Byłem inwigilowany. Przetrzymywano listy od rodziny. Wreszcie u-

żyto podstęp. Przedstawiono mi rzekomy rozkaz gen. Eisenhowera wzywający mnie do siebie. Na to wezwanie pojechałem do Paryża, gdzie spotkał mnie polski oficer, który przyznał się, że wezwanie było sfałszowane. Pochodziło z polskich emigracyjnych kół wojskowych. Na wieść, że zdecydowanie chcę wracać do kraju, zostawiono mnie w Paryżu bez środków, rozpoczynając kampanię intryg i oszczerstw, by nie pozwolić na powrót do kraju. Gdyby nie pomoc i opieka wojska francuskiego z tytułu mego odznaczenia Legionu d'Honneur, nie miałbym gdzie mieszkać i z czego żyć. Emigracja — mówi z goryczą gen. Berbecki — to środowisko kłótni, intryg i fałszu.

### DO WARSZAWY

W pobliżu generała siedzi w etapie PUR, popija gorącą kawę i zagryza kawałkiem chleba z serem, młody człowiek w amerykańskim mundurze. To powstaniec warszawski, a później żołnierz armii amerykańskiej, ostatnio uczeń wojskowej szkoły szoferskiej w Nancy. Nie uwierzycie, jak mi ten polski chleb smakuje, mówi. Dość już mam białego, w wojsku amerykańskim mieliśmy wszystkiego w bród. Zajadaliśmy pomarańcze, piiliśmy kakao. Wiem, że tu trzeba zaciśnąć paska i odzwyczaić się od smakołyków, ale to nic, jutro będę w Warszawie.

# KRONIKA KATOLICKA

## MAJĄTEK KOŚCIELNY WRACA POD ZARZĄD KOŚCIOŁA

Urząd Pełnomocnika Rządu na Okręg administracyjny Dolnego Śląska, wydał dnia 10.12.1945 r., następujący okólnik: Wydział Spół. Pol. O. S. P. 1.9/Wzn.45.

„Majątek prawnie uznanych kościołów jest własnością tychże kościołów i nie może być w żadnym wypadku uważany za mienie opuszczone w rozumieniu ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz. U. R. P., Nr 17, poz. 97), nawet w tym wypadku, jeżeli większość członków danej gminy wyznaniowej stanowią uprzednio Niemcy. Odnosnie do majątków kościoła rzymskokatolickiego, wyjaśniam, że wygaśnięcie konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rządem R. P. nie pozbawia kościoła rzymskokatolickiego w Polsce jego praw własności nad majątkiem ruchomym i nieruchomym”.

Okólnik ten wyjaśnia ostatecznie zgodne z art. 113 Konstytucji z dnia 17.3.1921 stan prawny wszelkiego majątku kościelnego ruchomego i nieruchomego (kościół, budynki parafialne, zakłady zakonne, jak szpitale, przytulnie, ochronki itp.). Majątek ten pozostaje w posiadaniu Kościoła i Kościół nim rozporządza.

## KOŚCIOŁ MARIACKI W GDANSKU ZWRÓCONY KATOLIKOM

Wspaniała historyczna świątynia Mariacka w Gdańsku, niegdyś katolicka, przez Prusaków oddana protestantom, wraca do swych prawowitych właścicieli. Miejska Rada Narodowa miasta Gdańska powzięła w tej sprawie dnia 29 stycznia b. r. następującą uchwałę:

„Miejska Rada Narodowa miasta Gdańska czuje się upoważniona względami historycznymi i narodowymi do przekazania Kościołowi Katolickiemu w Polsce świątyni Mariackiej, zwanej przez lud polski Katedrą Morską, na w całość własność, aby podkreślić tym historycznym aktem zwycięstwo sprawiedliwości i wolności. Od dzisiaj kościół Najświętszej Maryi Panny będzie służył życiu katolickiemu w Polsce, jako metropolia polskiego wybrzeża”. W ten sposób po 400 latach świątynia Mariacka wróciła do swych prawowitych właścicieli”.

## POLSKIE MODLITEWNIKI W SZCZECINIE

W Szczecinie działo w tej chwili jedna parafia. Na tym odcinku dokonano ciężkich spozrzeżeń. Stwierdzono, że cały szereg osób, należących do miejscowej katolickiej gminy niemieckiej, modli się po polsku. Dużo osób przypomina sobie, że w ich domu rodzinnym mówiono i modlono się po polsku. W jednym z miejscowych kościołów katolickich, znalazłono cały szereg polskich modlitełek. Wszystkie te fakty są przecież jasnym dowodem polskiej przeszłości Szczecina, której szczątki przetrwały aż do dnia dzisiejszego. Jeden z miejscowych księży bada dokumenty, dotyczące polskości Szczecina, Niemców - katolików jest w tej chwili w Szczecinie około 1.000. Mają oni własną kaplicę i cieszą się pełną swobodą religijną.

## Dzieci Polskie w Szwajcarii

Zarząd Centralny Państwowego Urzędu Repatriacyjnego zawiadamia, że w Szwajcarii przebywa pod opieką jednej z organizacji społecznych grupa polskich dzieci, deportowanych w swoim czasie w głąb Niemiec, względnie urodzonych w obozach, obecnie przewiezionych do Szwajcarii przez UNRRA. Imienne wykaz dzieci znajduje się w biurze PUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 38, pokój 10.

# Młodzież Polska we Francji

Do Warszawy przybyła grupa młodzieży polskiej z Francji, od której dowiedzieliśmy się szeregu wiadomości o życiu i pracy organizacji młodzieżowych: „Grunwald”, „Związku Harcerstwa Polskiego” i „Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej we Francji”.

Jak informuje wiceprzewodniczący Harcerstwa Polskiego we Francji ob. Czesław Ciapa 3.000 harcerzy polskich pracuje w 73 drużynach i podlega Tymczasowej Radzie Harcerstwa Polskiego we Francji, współpracując ściśle z Komendą Z. H. P. w kraju.

Obok tych drużyn harcerskich pracują na terenie Francji drużyny podlegające Naczelnemu Komitetowi Harcerstwa w Londynie. Jednakże od chwili utworzenia Tymczasowej Rady Harcerstwa Polskiego, tj. od dnia 25 listopada 1945 r. zaznacza się silny odływ drużyn od Komitetu Londyńskiego. Ostatnio przystąpiło do Tymczasowej Rady Harcerskiej 40 drużyn harcerskich.

Harcerze polscy we Francji prócz szkolenia harcerskiego rozwijają ożywioną działalność oświatową poprzez szeroko rozwiniętą sieć obozów harcerskich i kursów szkoleniowych.

W najbliższym czasie przybędzie do kraju grupa harcerki i harcerzy, licząca 60

osób, dla zapoznania się z pracami harcerstwa i akcją obozów letnich w kraju.

Coraz ściślej współpracują harcerze we Francji z harcerstwem polskim w Belgii i harcerstwem francuskim, zorganizowanym w „Scouts de France” i „Eclaireurs de France”.

Najliczniej skupia się młodzież polska we Francji w szeregach Związku Młodzieży Polskiej „Grunwald”.

Według informacji wiceprzewodniczący Związku Młodzieży Polskiej „Grunwald” ob. Małk Michaliny, organizacja „Grunwald” liczy w tej chwili około 15.000 młodzieży, przy tym zaznaczyć należy, że w ostatnich dwóch miesiącach liczba członków wzrosła o 5.000 osób.

W około 300 kołach organizacji skupia się w pierwszym rzędzie młodzież robotnicza i chłopska. Polska młodzież akademicka zorganizowana jest w Sekcji Akademickiej „Grunwald” przy Uniwersytecie Paryskim i liczy ponad 300 członków.

Związek Młodzieży Polskiej „Grunwald” organizuje szereg kursów języka polskiego, w wyniku których młodzież, nieznaną dotychczas języka polskiego, odbywa teraz zebrania tylko w języku ojczystym.

Staraniem Związku Młodzieży Polskiej „Grunwald” młodzież polska we Francji korzysta dziś z 15 szkół zawodowych, ze

szkoly Centralnej Wychowania Obywatelskiego, Uniwersytetu Powszechnego, Szkoły Gospodarstwa Doinowego, 6-ciu kursów pielęgniarskich i 2-ich gimnazjów ogólnokształcących.

W najbliższym czasie przyjedzie do kraju 35 absolwentów kursu ślusarsko-mechanicznego i 40 absolwentów szkoły wychowania obywatelskiego.

Znaczny jest udział „grunwaldczyków” w akcji pomocy dla odbudowy Polski, Związek Młodzieży Polskiej „Grunwald” przeznaczył 100.000 franków na budowę samolotu dla Polski, a dochód z imprez przeznaczają na budowę Domu Sierot w Warszawie.

Dla nawiązania ściślej współpracy z francuskimi organizacjami młodzieżowymi utworzony został komitet przyjaźni polsko-francuskiej, organizacji młodzieżowych — „Jeunes Amities France - Polonaises”.

Specjalne brgady pracy młodzieży polskiej pracują przy oczyszczaniu z gruzów miast i wsi francuskich, a „zaspoły szturmowe” pracują nad zwiększeniem wydajności pracy w kopalniach francuskich.

Jak oświadczają przedstawiciele młodzieży polskiej we Francji, cała młodzież polska pracuje pod hasłem „Polacy we Francji dla Polski”.

# FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY

Fortuna kołem się toczy... Jeszcze tak niedawno miliony Polaków, czy to wężnów obozów koncentracyjnych, czy jeńców wojennych, czy wreszcie deportowaną ludność cywilną, wykonywali najcięższą pracę w przemyśle niemieckim. Dziś jest odwrotnie, dziś Niemcy jeńcy wojenni pracują w Polsce.

W Warszawie widać się ich narazie niewiele, chociaż pracują przy odbudowie mostu Poniatowskiego i w niektórych instytucjach państwowych. Za to na Śląsku jest ich pełno, bo tam najwięcej dzieje się pracy, w ciężkim przemyśle i w kopalniach. W Zabrze, w Gliwicach, w Chorzowie, koło wszystkich prawe hut i kopalni, widać obozy. Taka naprzykład

kopalnia „Czeladź” ma kilkuset Niemców mieszkających w dwóch obozach, huta „Młocice” znów kilkuset tak wszędzie. Nie trzeba było budować, wszystko już było gotowe. Tam, gdzie Niemcy wzięli angielskich jeńców wojennych, znajdują się dziś oni sami. Oglądamy znajome nam niemieckie baraki, ogrodzone drutem kolczastym, po rogach widać strażnice i naokoło drutów lampy elektryczne. Nad bramą napis „Oboz niemieckich jeńców wojennych”. Wstęp surowo wzbroniony. Planuje się uzbrojona służba fabryczna. Jak się dowiadujemy Niemcy zachowują się bardzo ulegle, nie ma prób ucieczek, są wyraźne zeznawania i przynębienie.

Właśnie zbliża się pora obiadowa i kilku pcha wózek z jedzeniem. Charakterystyczne jest, że wloką się jak cienie i ledwo dotykają się do drewnianego wózka. Pracują typowo jak jeńcy wojenni.

Wyżywienie mają zupełnie dostateczne, nie są głodzeni tak jak, to robili z jeńcami Niemcy, ale muszą pracować. Odbudować to, co zniszczyli. W kopalniach robą przeważnie na dole. Wydajność ich pracy nie jest co prawda tak duża, jak polskich górników, ale w każdą godzinę i w każdą minutę tam są robocizna. Trzeba im dać tylko jeść.

Na Śląsku jest ich około 40 tysięcy. To, że Niemcy pracują dzisiaj w Polsce jest podwójnie dobre, z dwóch aspektów: po pierwsze z względów gospodarczych, muszą przyczynić się pracą własnych rąk do odbudowy, a po drugie z względów wychowawczych. Herrenvolk mus sobie dobrze wbić w głowę, że za swoje przestępstwa trzeba odpokutować i że nie jest już narodem panów, a nne narody nie są niewolnikami. Sądymy, że ta służba fabryczna w polskich obozach wojennych, wybił tym ludzom z głowy bardzo radykalne myśli o wojnie i Herrenvolku. W. G.

## Zołnierze Andersa nie będą mogli służyć w armii brytyjskiej

W kołach półoficjalnych twierdzą, że rząd brytyjski w dążeniu do ostatecznego załatwienia sprawy armii Andersa zamierza ułatwić przedstawicielom rządu polskiego zetknięcie się z żołnierzami pol-

skimi we Włoszech i przeprowadzenie wśród nich akcji uwadniającej. Ma być też zabroniona rekrutacja żołnierzy polskich do armii brytyjskiej.

# Basia — skradzione polskie dziecko

Basia nie jest, oczywiście, osobno-bnym wypadkiem kradzieży dzieci polskich przez Niemców. Wiadomo, że Niemcy robili janczarów z malutkich chłopców zabieranych przemocą z polskiej kształconych w hitlerowskich Ordensburgach na ponurych szpacy gestapowych lub SS-owych. Wiadomo także o porywaniu małych dzieci polskich i oddawaniu ich „na własność” bezdziejnym rodzinom niemieckim.

W stosunku do tych zbrodni wypadek Basi jest nawet bardzo łagodny i z punktu widzenia prawnego zasługuje za ledwie na mano przywłaszczenia.

Gdy wybieramy się „w wizytę” do Basi, wiemy, że Basia nazywa się Bystrzycka, ma cztery lata, jest bardzo ładna, została odebrana Niemcom, że jej rodzice zapewne nie żyją, że przysługarneta została przez młode polskie małżeństwo, mieszkające w obozie polskich wychodźców w Sittensen na terenie okupacyjnym 51 Szkołkiej dywizji.

Przyjeżdżamy do obozu w wieczorem ze skromnymi prezentami dla Basi. W schłodnym mieszkaniu nowych rodziców Basia wybiera się już do łóżka. Jest naprawdę śliczna. — Znikły już lachy, w które ubrana była u swej niemieckiej „mutter”. Basia, w nowym ubranku śmi od czystości. Ale najbardziej blizszo jej oczy; duże, czarne oczy, podniecone wizytą kilku nowych ludzi, a zwłaszcza śliczną lalką, którą jej właśnie ofiarowano. Basia ma także czarne, gęste, przysysłe włosy i bardzo drobne, regularne rysy twarzy.

Sulkowscy nowi rodzice Basi, dopiero po długiej chwili ochłonęli ze strachu. Ciagle obawiają się, że im ktoś tę śliczną „córke” do której już się ogromnie przywiązał, odbierze. Potem już swobodnie odpowiadają na pytania.

Basia urodziła się 27.1.1942 r. w Starogardzie. Wkrótce potem ojciec jej Ludwik i matka Irena zostali wraz z dzieckiem zabrani na roboty do Niemiec. Pracował wraz z Niemką Agnes Ficke na majątku Fuerstensen. Pewnego dnia zjawili się w czworakach gestapo i zabralo oboje Bystrzyckich. Za obrazę największej świętości, na której teraz każdy Niemiec, szczerze lub nieszczerze, psy wiesz — za obrazę Führera, Bystrzycki powędrował do obozu koncentracyjnego a stamtąd zapewne na drugi świat, matka Basia zabrana na roboty do Holandii. Małeńką Baszę zabrała sobie Niemka Ficke i kazała jej wolać na siebie „mutter”. I dziecko, płacząc z poczucia, a potem już bez łez — wolało. Tak zgineła dla Polski Barbara Bystrzycka.

Po kapitulacji Niemiec musiała, po miesiącach, skapitulować i Agnes Ficke. Z jedzeniem było coraz bardziej „knapp”. I pewnego dnia Ficke zjawiała się w polskim obozie polskim. Czego chce? „Jedzenia dla dziecka”. To niech idzie do bürgermajstra. „Ale dziecku tu się należy”. Jak m prawem? „Bo jest polskiego pochodzenia”. Ach, tak.

Rozeszła się wiadomość po obozie. Zgłosili się Sulkowscy. Ze oni to dziecko

wzją. Najbliższej nocy śledzi Sulkowscy do „powózki” i pojechali po „córke”.

— Dojeżdżamy do Neckelsen — mówi wrzuszona Sulkowska — a tu widać, stoi przy „szojnie” dziewczynka. Podjeżdżamy bliżej a ona patrzy na nas tymi swoimi dużymi, czarnymi śpiami. Myślę sobie, mój Boże! Żeby to była ona, ta dziewczynka. No, i była. My do Niemki, a ona w bek. Ze dziecka nie odda, że to już jej i tym podobne. Ale mój jej wytłumaczył.

Stuchamy Sulkowskiej i bawimy się już na dobre z Basią. Trochę jeszcze jest zamknięta i zalekniona, ale odpowiada na pytania i mówi. Mówi po polsku. Potem znika na chwilę i przynosi nam czerwone jabłko. Tak, bez proszenia, z dobrego serca polskiej dziewczynki.

— Ale to nie tylko Basia, proszę panów, tu w Kuhstedt też znalazłono dwunastoletnią sierotę, a w Mackelsen jest chłopak czternastoletni. — Sulkowska opowiada o innych ukradzionych dzieciach.

— Ale nam nie o to chodzi. Nam chodzi o to, żeby każde ukradzione polskie dziecko zostało Niemcom odebrane. Bardzo nam na tym zależy. Bardziej niż na zrabowanych obrząkach i kosztownościach. Bo dziecko to jest żywy człowiek. Bo polskie dziecko to jest polski żywy człowiek.

# PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

## ZIEMIA CZEKA NA ROLNIKÓW

Na podstawie ankiety, przeprowadzonej przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych, z emigracji w dniu 15 stycznia b. r. były w stanie wchłonąć następującą liczbę ludności:

Więć: Województwo dolno-śląskie, obejmujące 33 powiaty, może przyjąć jeszcze 153 677 osób, umieszczając je na 34 242 gospodarstwach rolnych. Na ziemi lubuskiej (14 powiatów) pomieszczenie można na 59 056 osób na 13 147 gospodarstwach. Województwo mazurskie (17 powiatów) może osadzić 104 632 osoby na 26 158 gospodarstwach. Województwo gdańskie (14 powiatów) może osadzić na roli 36 279 osób na 8 060 gospodarstwach. Województwo zachodnio-pomorskie (18 powiatów) może przyjąć 76 973 osoby, osadzając je na 17 126 gospodarstwach. Województwo balostockie (3 powiaty) może osadzić 15 040 osób na 3 423 gospodarstwach rolnych. Województwo bydgoskie może osadzić 13 790 osób, na 3 066 gospodarstwach rolnych.

Ogółem Ziemi Odzyskane są w stanie przyjąć 460 037 osób ludności rolniczej dla osadzenia jej na 105 222 gospodarstwach rolnych.

## KURSY ZAWODOWE

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny organuje 3-miesięczny kurs dla kandydatów na pracowników (synoptyków) w wydziale służby pogody.

Warunek przyjęcia: ukończone i ocenione ogólnokształcące. Pożądana głębsza znajomość matematyki i fizyki. Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminu słuchacze kursu zostaną zatrudnieni w Państwowym Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym.

Bliszych informacji i zapisy na kurs przyjmują P.H.M. — Warszawa, ul. Oleandrow 6, III piętro w godz. 12 — 14 (wtorki, czwartki i soboty).

## SZCZECIN

W dniu 4 marca zostanie otwarty w Szczecinie bezpłatny, dwumiesięczny kurs monterów telefonicznych. Wymagany jest wiek od 13 do 23 lat i ukończone 7 klas szkoły powszechnej. Wszyscy absolwenci kursu otrzymają pracę na placówkach pocztowych.

## PRACA DLA FACHOWCÓW

Wydział Pomiarów Urzędu Pełnomocnika Rządu R. P. na Okręg Mazurski w Olsztynie przyjmie niezwłocznie rzyńców

mierniczych, mierniczych przysięgłych, merniczych, zdolnych techników pomiarowych, kresiarzy.

Wynagrodzenie wyższe o 50 proc. niż w województwach centralnych.

Możliwość otrzymania mieszkania, częściowego umebliowania się, w powiatach Okręgu Mazurskiego

Zgłoszenia: Wydział Pomiarów, Olsztyn — Ratusz, pokój Nr. 16a.

## WOLNE POSADY WE WROCŁAWIU

Wojewódzki Oddział Tymczasowego Zarządu Państwowego we Wrocławiu ogłosił, że w burach jego znajduje się wiele wolnych posad do objęcia. Poszukiwani są 2 naczelnicy wydziałów, 2 radcy prawni i 6 inspektorów — wszyscy z V grupą uposażenia. Ponadto może być zatrudnionych: 100 pracowników kancelaryjnych, 20 urzędników referendaryjnych, 10 maszynistów, 12 wózników, 2 księgowych i 3 szoferów. Nowo przyjęci urzędnicy otrzymają mieszkanie z pełnym urządzeniem.

## POSADY NA P.K.O.

Dyrekcja Okręgowa P.K.O. w Szczecinie zatrudni natychmiast rzyńców, techników i kresiarzy. Pracownicy otrzymają 50 proc. dodatku zachodniego oraz 200 zł. diety dzienne w czasie wykonywania pracy terenowej.

## ROBOTNICZY NA DOLNY ŚLĄSKI

Dolno-śląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu zatrudni na dogodnych warunkach rzeźników: ślusarzy, monterów, elektryków, kowali, rymarzy, frezery, blacharzy, spawaczy, palaczy lotowych, szlifierzy cięśli, łobodziów, murarzy i innych, oraz wykwalifikowanych robotników. Pensja, premia, stołówka, przydziały, dodatek osiedlenia oraz mieszkanie zapewnione. Zgłaszać się o bliższe informacje do punktu Werbunkowego w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego, Warszawa, ul. Lwowska 11, II-gie piętro. Katowice, Biuro Mobilizacji Sił Robotniczych.

LEKARZE na wyjazd stały lub czasowy na Dolny Śląsk ze znajomością języka niemieckiego (angielski pożądanym). Dobre warunki mieszkaniowe i uposażenie. Zgłoszenia do Wydziału Zdrowia Zarządu Centralnego PUR, Łódź, ul. Potulowska 29.

## TKACZE I SZWACZKI

Zakłady Tekstylne w Prądniku, produkują obecnie 80 tys. m materiału miedzi. Fabryka zatrudnia 500 Polaków. W tej chwili potrzeba jeszcze 130 tkaczy i 100 szwaczek. Dobre mieszkanie, pensja i stołówka — zapewnione.

## ZUŁAWY MUSZĄ BYĆ ZASIEDLONE

Niezmernie palącą kwestią na Żuławach jest osadnictwo. Tereny Żuław są jeszcze słabo zaludnione. Maso Nitych leżące po prawej stronie Wsły przed wojną posiadało 3000 mieszkańców, a dziś zamieszkuje tu 770 Polaków i prawie drugie tyle Niemców, którzy w najbliższym czasie wyjadą do Niemiec.

## P.U.R.—komunikuje:

Państwowy Urząd Repatriantów — Oddział w Poznaniu, Referat Pracy, przesyła dane niewykorzystane na tutejszym terenie z powodu braku kandydatów do wykorzystania na terenie województwa warszawskiego.

Na terenie województwa poznańskiego potrzeba: ca. 4 000 robotników rolnych bez rodzin, ca. 1 300 robotników rolnych z rodzinami, ca. 400 robotników leśnych bez rodzin oraz 50 robotników leśnych z rodzinami, jakieś 20 pracowników domowych (bez rodzin), kwalifikowanych bibliotekarzy, fachowców-rzemieślników i robotników budowlanych.

Urząd Wojewódzki w Poznaniu — Wydział Komunikacyjny, pokój 329 Poznań — Plac Kolegiacki, potrzebuje: rzyńców do budowy dróg i mostów, techników drogowych, drogomistrzów i dróżników.

W szkolnictwie wakuja nadal posady. Na terenie nowodzyskane potrzeba różnych rzeźników i robotników, oraz różnorodnych fachowców.

Kandydatów uprasza się kierować do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego — Oddział w Poznaniu, Referat Pracy — ul. Kochanowskiego nr. 4 — pokój nr. 24.

## KSIĘGOWI I KASJERZY NA POMORZE

Miejscowe przedsiębiorstwa i urzędy państwowe, oraz instytucje prywatne w dalszym ciągu narzekają na brak fachowców księgowych i rachmistrzów. Pożądany byłby poważniejszy napływ tych grup pracowników umysłowych do wszystkich miast Pomorza Zachodniego, a przede wszystkim do Szczecina.

## MIEJSCE DLA 3.000 RODZIN OSADNICZYCH

Niedawno przyłączony do Polski powiat Wałeczek jest zamieszkały dopiero przez 560 rodzin osadniczych. Na gospodarstwach, którym dotychczas dysponują Niemcy, osiedlić można jeszcze około 3 200 rodzin osadniczych.

Północna część powiatu wałecznego jest stosunkowo mało zaludniona. Obszary te — około 25 proc. — mają ziemię żyzno-ziemniaczaną. Część południowa jest natomiast poważnie zniszczona. Gleba jest tu przeno-buraczana.

Powiat ma zapewnioną na własną dostawę 500 ton zboża siewnego do dyspozycji pełnomocnika akcji siewnej.

## KURSY DLA PIELEGNIAREK

Wojewódzki Wydział Zdrowia uruchomił w Szczecinie, Bałogrodzie i Gryfnie kursy dla pielęgniarek. Na kursach wykładają miedziow lekarzy praktykę odbywają kursy stę w szpitalach.

Z uwagi na wielki brak sił nauczycielskich w szkolnictwie dokształcającym, kurator uniwersytecki powołało do życia jednoroczne kursy pedagogiczne, które zapewnić mają lukę w personalu, powstałe w okresie wojennym. Od kandydatów wymaga się ukończenia liceum spółdzielczego, lub handlowego. Po przeszkoleniu, absolwenci stanowić będą wykwalifikowany personel nauczycielski, uprawniony do nauczania w szkołach dokształcających handlowych, oraz w szkołach przysposobienia spółdzielczego i kupieckiego pierwszego stopnia.

## W JANOWICACH SA WOLNE LOKALE SKLEPOWE

W miasteczku Janowice koło Góry są jeszcze sklepy nieobsadzone przez Polaków. Janowice liczą ponad 8 000 mieszkańców, z tego zaledwie 2 000 Polaków.

# Skrzynka pytań i odpowiedzi

„Zrozpaczona Luśa”, Kwidzyn. — Wyślanie listu do Buchenwładu byłoby bezcelowe ze względu na to, że obóz ten został już zlikwidowany. Radzę mi zatem przesłać za naszym pośrednictwem list do Centralnej Misji Repatriacyjnej w Berlinie. Może w ten sposób uda się trafić na jakiś ślad. W żadnym wypadku niema Panu jednak powodu do rozpacz. Takich, którzy po wyjściu z obozów koncentracyjnych znajdują się w Niemczech, pod angielską lub amerykańską okupacją jest jeszcze wiele tysięcy. I nie wszyscy znajdują sposobność do skomunikowania się z rodzinami. Czy próbowała Pani szukać męża przez ogłoszenie w „Repatriancie”?

„Student” — Gliwice. — Jeżeli brat znajduje się jeszcze na dawnym miejscu w Monachium, lub nawet tylko w okolicy, będzie Pan mógł odnaleźć go za pośrednictwem Polskiej Misji Repatriacyjnej w Monachium. Należy do wymienionej misji wystosować list z dokładnym przedstawieniem sprawy i podaniem starożytnego adresu brata, list ten może Pan przesłać za naszym pośrednictwem.

Zofia Krzysztoporska, Sieradz. — Obóz w Gross-Rosen jest rozwiązany. Zwłocześnie się więc tam jest bezcelowe. Jeśli niema Pan żadnych absolutnie danych o możliwym miejscu pobytu syna w ostatnim czasie, nie mamy możliwości poszukiwania go za pośrednictwem misji repatriacyjnej. Prosimy przesłać nam tekst ogłoszenia, jak e chciałaby Pan zamieścić; może w tej drodze uda się zdobyć jakieś informacje.

Eugeniusz Knauer, emeryt, Jamów obok Częstochowy. List do syna wysłaliśmy do Polskiej Misji Repatriacyjnej w Egipcie. Misja jedza zagranicę oczywiście przede wszystkim w tym celu, aby tym, którzy chcą do kraju wrócić, powrócić ten ulatwić. Kwestia ta byłaby więc zupełnie prosta, gdyby nie komplikował jej fakt, że zatruc wrogą propagandą nasi rodacy, wzbraniają się wrócić do Ojczyzny i Rodziny. Jeśli tylko uda się za pośrednictwem misji nawiązać kontakt z synem, będzie Pan miał sam możliwość przekonania syna, że powinien wrócić.

Maria Augustyniak, Koluszki. — List do Niemca wysłaliśmy, t. zn. wzięliśmy go wraz z wieloma innymi listami łączkami misji repatriacyjnej. Trudno zupełnie ściśle określić termin, w którym otrzyma Pani odpowiedź, zależy to w pierwszej linii od tego, czy podała Pani dokładny adres i czy adresat przebywa ciągle jeszcze na starym miejscu. Jeżeli podany przez Panią adres jest w porządku, powinna Pani w krótkim czasie otrzymać odpowiedź. Za słowa uznania dziękujemy.

Nina Czarnicka, Heibronn. — W każdym prawie numerze zamieszczamy „Przewodnik dla poszukujących pracy”, w którym napewno znajdzie Pani wiele szczegółów, interesujących ją. Pracy w Polsce nie brak — brak tylko rąk do pracy, zwłaszcza na zachodzie, na ziemiach odzyskanych. W każdym razie sły kwalifikowane zawsze znajdują łatwiej, lepiej płatną pracę, chociaż bez kwalifikacji nawet w charakterze uczni, czy dokształcających się — zajęcie znaleźć zawsze można. Zresztą proszę Pani, że jest Pani w swoim zawodzie słą kwalifikowaną. Jesteśmy przekonani, że natychmiast po osiedleniu się na ziemiach zachodnich znajdzie Pani odpowiednie zajęcie.

Ppor. „Smęta”, Degeendorf. — Przykro nam, że musimy Pana rozczarować. Nie wiemy, co prawda, jakie Panem kierują powody, ale bez względu na nie, rozvodu „na odległość” nie dostanie Pan napewno. Twierdząc, że nowe prawo małżeńskie jest liberalne, ma Pan wprowadzić rację, ale prawo jest mimo to prawem, a to, co Pan chciałby przeprowadzić, byłoby... bezprawiem. Nie mamy zamiaru dawać Panu wskazówek moralnych, ale musimy ze smutkiem stwierdzić, że długotrwały pobyt poza krajem dzwonne wypacza niektóre pojęcia. Jeżeli zwraca się Pan do nas po radę, możemy udzielić tylko jednej: wrócić do kraju, również się z żoną, postarać się przynajmniej materialnie urządzać jej jakoś życie — a potem będzie Pan mógł zrobić, jak Pan będzie chciał. W każdym razie bez zgody żony niewiele będzie Pan mógł zrobić.

# INFORMATOR REPATRIANTA

Wszyscy wracający do Polski powinni pamiętać i zanotować sobie, wadomości o wszystkich przedmiotach wywiezionych z Polski znajdujących się na terenach Niemiec. Mogą to być maszyny czy kotły z polskich fabryk, wagony kolejowe czy tramwajowe, lub jakikolwiek części polskiego mienia państwowego czy prywatnego.

O powyższych faktach należy poinformować Biuro Rewizyjny przy Ministerstwie Przemysłu, Warszawa — Praga, ul. Grochowska 274/76.

## PUNKTY ETAPOWE W WARSZAWIE

P.U.R. posiada w Warszawie następujące placówki, gdzie rejestruje na transporty przesiedleńców, wydaje zaśwadczenia na wyjazd i udziela informacji w sprawach przesiedleńczych:

Centrala — Mokotowska 5  
Oddziały — Al. Stalna 41  
„ Mała 2 (Praga)  
„ Niemcewiczka 9 (Ochota)

Poza tym na dworcu głównym w Warszawie znajduje się Informator P.U.R.-u, a punkty etapowe, gdzie repatrianci mogą się chwilowo zatrzymać, mieszczą się: Radzymińska 94 (Praga)  
Szczęśćwice 6. Posterunek punktu etap. P.U.R.-u (Warszawa).

Pozatem mogą repatrianci w Warszawie korzystać bezpłatnie z porad lekarskich w godzinach 9—15 w następujących Ośrodkach Zdrowia: Nowogrodzka 75, Wiejska 19, Czerniakowska 137, Bełgińska 4, Górczewska 19, Felińskiego 8, Grochowska 337/39 i Jagiellońska 34.

## ODDZIAŁY P.U.R.

Repatrianci udający się na ziemię odzyskaną, — powinni zgłosić się w oddzia-

łach P.U.R.-u, gdzie znajdą troskłą opiekę i pomoc, tak konieczną w pierwszych dniach pobytu w obcych stronach. Dżś podajemy placówki P.U.R. w woj. Gdańskim i Szczecińskim.

## WOJEWÓDZTWO GDAŃSKIE:

1. Gdańsk — Wrzeszcz; 2. Gdynia; 3. Wejherowo; 4. Lębork; 5. Tczew; 6. Kościerzyna; 7. Elbląg; 8. Malbork; 9. Kwidzyn; 10. Słupsk; 11. Bytów; 12. Mastko; 13. Sławno; 14. Kartuszy.

## WOJ. SZCZECIŃSKIE:

1. Koszalin; 2. Szczecinek; 3. Wałcz; 4. Drawsko; 5. Choszczno; 6. Nowogród; 7. Pyrzyce — Lipiny; 8. Starogród; 9. Kwidzyn; 10. Słupsk; 11. Bytów; 12. Myślibórz; 13. Głębokie (pow. Wołeczek); 14. Świnoujście; 15. Szczecin; 16. Kołbierz (pow. Kołobrzeg); 17. Zagórze (p. Zagórze — p. Ławczki); 18. Bałogrod.

## WYKAZ STACJI NADAWCZYCH POLSKIEGO RADIA

Dla łatwiejszego zorientowania radiostuchaczy podajemy wykaz wszystkich stacji nadawczych w Polsce, według mocy i długości fali na jakiej obecnie pracują: Warszawa (Raszyn) — 60 KW długość fali 395 Mt., Warszawa II — 10 KW dług. fali 421 Mt., Warszawa III — 7,5 KW dług. fali 49,08 Mt., Kraków — 10 KW dług. fali 293,5 Mt., Katowice I (Gliwice) — 6 KW dług. fali 243,7 Mt., Katowice II — 1 KW dług. fali 1,014 Mt., Poznań — 1 KW dług. fali 349 Mt., Bydgoszcz — 1 KW dług. fali 284 Mt., Gdańsk — 1 KW dług. fali 1,339,3 Mt., Łódź — 10 KW dług. fali 224 Mt., Szczecin — dług. fali 216,8.

# POLACY W OBOZACH ZAGRANICĄ

## Obóz Polski w Kassel (okupacja amerykańska)

(Początek w nr. 8/15)

Łaba Maria, 11.6.25; Laburewicz Barnarda, 8.9.26; Lase Mar a, 7.2.22; Lassof Zof a, 11.2.22; Laszczewska Anna, 24.7.13; Lawn czak Maria, 2.12.19; Lazarko Mar a, 9.6.08; Ledawil Wanda, 16.12.23; Leśnak Józefa, 5.11.26; Leśnicka Zenobia, 2.7.25; Lichemska Katarzyna, 11.2.98; Lowska Augustyna, 15.8.16; L twin Donata, 11.6.23; Los Waler a, 9.8.17; L owowska Jadwiga, 24.2.27; Lubńska Elżb eta, 27.6.21; Lubusko Stefa, 1.1.16; Ludwńska Ada, 23.2.25; Ludwiśiak Franczka, 1.16.15; Lukaczek Anna, 7.10.21; Lukaszewicz Helena, 9.2.08; Lupa Anna, 28.5.11; Lupa Ludwka, 30.7.03; Lupa Zof a, 12.10.12; Lys ak Franczka, 15.12.13; Labas Franczek, 13.5.27; Labok Józef, 1.3.23; Lachocki Władysław, 28.12.14; Ludwńska Teresa, 29.5.33; Lukaszewicz Lucyna, 16.9.35; Lupa Mirosława, 20.1.35; Lupa Leopold, 25.10.31; Lupa Tadeusz, 10.1.30; Lewandowski Marian, 14.8.30; Lupa Alojzy, 20.1.30; Lachow cz Andrzej; Lachow cz Jan, 15.2.02; Lalk Edward, 5.7.16; Lamparski Benedykt, 19.3.02; Lang Tadeusz, 14.12.23; Lang er Ryszard, 24.3.22; Lapka Franczek, 16.6.87; Laskowski Edmund, 23.10.23; Lasocha Antoni, 4.12.24; Lasota Feliks, 15.11.04; Lawrenczuk Mikołaj, 11.5.18; Lazicki Andrzej, 6.8.04; Legutko Julian, 27.9.21; Lemszewska Antoni, 18.12.25; Leoniak Edward, 1.1.24; Leonej Cyryl, 25.3.03; Leonowicz Włodz mierz, 16.3.18; Leśnicki Michał, 1.11.19; Leśnak Zdzisław, 9.1.26; Leśnicki Waclaw, 1.2.15; Leszczyński Henryk, 6.11.23; Lewandowski Edward, 42.20; Lewandowski Jan, 27.10.98; Lewandowski Szczepan, 23.11.16; Lewandowski Tadeusz, 23.6.20; L chwala Stanisław, 8.11.23; L nowski Wiktor, 6.6.22; L s Meczysław, 25.2.24; L sow ec Michał, 4.12.26; L twin Piotr, 19.10.20; Lizon Gracjan, 11.27; Laborewicz Bernard; Loch n Aleksander, 15.3.22; Lochyński Stanisław, 27.3.00; Lodo Bronisław, 22.9.26; Loferski Tadeusz, 54.20; Loza Meczysław, 30.9.17; Lojko Paweł, 1.7.16; Los Andrzej, 11.1.19; Los Jan, 10.7.23; Lubusko Jan, 26.1.01; Luczak Marian, 38.24; Ludwiński Władysław, 7.6.98; Ludw s iak Stanisław, 9.11.16; Lukas ew cz Jan, 1.1.24; Lukaszk Mikołaj, 15.8.20; Lupa Jan, 16.7.07; Lupa Józef, 28.2.15; Lupa Kaz mierz, 24.1.02; Lupa Stanisław, 1.11.25; Lupa Stefan, 18.1.10; Lurka Władysław, 3.3.23; Luźniak Władysław, 12.5.24; Lys iak Waclaw, 1.2.15; Lyszczarz Kazimierz, 24.8.27; Ludwński Meczysław, 1.12.35; Los Mar an, 3.12.45; Lupa Wanda, 10.10.43; Lawński Sylwester, 17.11.28; Lupa Cyprian, 19.12.33; Lupa Stanisław, 25.6.40; Lupa Jan, 17.9.43; Lupa Józef, 15.2.43.

Mackowiak Irena, 17.10.19; Mackowiak Mar a, 12.1.16; Mackowiak Wanda, 25.3.25; Makuch Jadwiga, 1.2.17; Malarczyk Wiktor a, 7.7.23; Malas Stanisława, 17.10.25; Maleszchuk Karol na, 8.12.22; Marchewka Zof a, 17.5.18; Marcinkowska Mar a, 17.12.24; Marcinkowska Stanisława, 1.12.92; Marczak Anastazja, 13.10.19; Marczak Lili, 29.5.25; Marczyk Ela, 7.5.11; Margosiak Maria, 7.9.17; Maca Józef, 30.11.24; Maca Wiktor, 28.7.25; Machnicki Leon, 2.10.27; Mac orzek Franczek; Mackow Edward, 12.6.26; M erzwiński Geneusz, 26.4.39; Marcinkowski Józef, 19.3.29; Mikos Zygmunt, 24.11.28; Moszczyński Tadeusz, 19.9.29; Marczyk Zof a, 1.6.43; Martyn Gizela, 10.10.44; M erzwińska Wesoława, 29.1.44; Milota Igna, 18.11.43; Makuch Roch, 22.1.40; Martyn Wilhelm, 30.10.42; Mordal Zdzisław, 4.8.42; Makuch Zygfryd, 14.2.43; Marczyk Arnold, 26.11.44; Maszczyński Stanisław, 9.6.44; Matyjak Bolesław, 23.2.44; Mikołajczyk Tadeusz, 8.9.44; M kos Hal na, 28.7.41; Marc n iak Karol, 1886; Matysiewicz Mar a, 24.5.30; Motas Jadwiga, 27.5.30; M kos Jan na, 24.6.36; Mierzwińska Irena, 22.9.37; M kos Hal na, 28.7.40; Mackowiak Maria, 25.1.81; Maczkowski Jan; Maczugowski Henryk, 29.7.20; Madzński Apol nary, 19.11.14; Magda Tadeusz, 22.5.22; M adz arsz Seweryn, 11.10.13; Majchrzak Kazimierz, 11.8.94; Majdan uk Franciszek, 12.11.23; Majorowicz Tadeusz, 11.10.20.9.23; Maksełon Jan, 15.10.26; Makuch Józef, 22.12.05; Malarczyk Józef, 20.2.25; Malarczyk Józef, 20.2.25; Malec Władysław,

25.9.22; Malecki Julian, 8.11.23; Maleszchuk Don zy, 1.2.17; Malick Józef, 3.3.11; Mal nowski Stefan, 29.6.23; Mal sz Jan, 19.10.19; Małolepszy Stefan, 30.1.24; Marchewka Józef, 1.7.22; Marcinkowski Adam, 3.11.12; Marcinkowski Stanisław, 16.1.97; Marcinkowski Stefan, 17.2.06; Marcinkowski Stefan, 7.4.23; Marczewski Antoni, 12.3.98; Marczewski Waclaw, 8.7.22; Marczyk Kazimierz, 13.4.15; Marek Waclaw, 24.1.16; Markewicz Bronisław, 15.1.23; Markowski Bolesław, 27.1.09; Martyn Stefan, 8.12.12; Maszczyński Stanisław, 14.10.09; Masztaler Stanisław, 6.3.22; Mac uch Bazyli, 20.10.19; Matujza Wtold, 26.12.23; Matuszewicz H polit, 7.10.10; Matuszewski Józef, 7.11.20; Matyjak Franczek, siak Stefan, 27.5.13; Mazgaj Jakub, 23.7.29.9.10; Matyjas k Henryk, 26.2.27; Maty 23; Mazur Bolesław, 10.2.27; Mazur Józef, 16.3.25; Mazur Tadeusz, 5.1.23; Mazurek Wojciech, 18.2.06; Mazurkiewicz Jan, 7.10.21; Mędrzak Jan, 13.11.22; Melczyński Waclaw, 19.7.25; Merzyński Bolesław, 27.8.20; Merzyński Kaz mierz, 25.5.24; Mentel Meczysław, 26.4.19; Mertyn Zenon, 29.12.23; Mglej Józef, 26.6.22; Mchalak Roman, 8.8.07; Michalczuk M chał, 4.11.25; Michalkow Meczysław, 22.8.26; Michalowski Józef, 20.6.24; M chałowski Mikołaj, 27.8.14; M chałowski Paweł, 3.5.25; Marszałek Maryla, 3.3.23; Martyn Katarzyna, 11.1.08; Martyna Anna, 7.8.23; Martyna Helena, 4.8.22; Martyna Jul a, 4.4.26; Martyna Olga, 22.2.22; Maslej Tekla, 9.4.24; Maszczyńska Helena, 12.6.22; Maszluk Maria, 26.2.19; Matelska Genowefa, 15.3.26; Matuszewska Barbara, 1.12.26; Matyjak Eugenia, 15.3.16; Matysiak Stanisława, 20.3.05; Mazjarz Genowefa, 31.7.15; Mazur Genowefa, 15.3.24; Mazur Tamara, 25.5.25; Mazur Zof a, 3.2.15; Mazurkewicz Lucja, 12.6.22; Mglej Paulina; Michalczuk Rozal a, 14.6.99; Mchalik Maria, 17.9.99; Mchałska Tatiana, 1.1.22; M elczarek Anna, 26.7.02; M erzwińska Maria, 7.11.12; M kołajczyk Genowefa, 22.1.22; Mikołajczyk Gertruda, 8.1.26; Mikołajczyk Zof a, 4.5.25; Mikos Justyna, 26.12.04; M łosz Franciszka, 1904; M łosz Anna, 29.7.11; M łota Elfrida, 16.3.21; M łota Marta, 1924; M łota Paul na, 11.3.97; Mirowska Janina, 18.9.18; M zera M roślawa, 17.1.29; Mordal Apol na, 15.2.19; Moszczyńska Mar a, 14.7.05; Motas Kaz m iera, 18.4.27; Motas Rozal a, 6.5.01; Mu-

siak Augustyna, 3.3.26; Muzolf Maria, 20.12.20; Mycyk Sab na, 4.12.20; Michniewski Bronisław, 3.9.99; M ck ew cz Bazyli, 25.3.19; M icula Władysław, 1.1.25; Mielnik Bazyli, 1.1.18; M erzwiński Roman, 19.1.08; Meta Franczek, 16.1.22; M kitka M ichał, 17.5.23; M k tyszyn Teodor; M kołajczyk Anton, 22.4.23; M kołajczyk Jerzy, 6.7.23; Mikołajczyk Zygmunt, 5.4.09; Mikos Jan; M kos Stefan, 16.3.02; M kowicz Bronisław; M kowski Ryszard, 13.6.25; M lewski Zygmunt, 8.6.15; Milota Hubert, 8.3.27; M łota Paweł, 17.7.90; M siak Eugeniusz, 6.8.24; Mszczewski Edward, 6.2.07; M szychy Jan, 1.7.13; Mizak Kazimierz, 20.5.12; Mlenek Marian, 25.8.22; Mochnac Michal, 11.1.17; Mocienko Dominik, 17.5.12; Moczygęba Ryszard, 18.8.24; Modzelewski Stanisław, 8.10.24; Molnowski Jerzy, 24.2.13; Morawski Józef, 20.5.25; Mordal Ignacy, 7.4.09; Mordal Piotr, 11.9.11; Mordas Wiktor, 15.12.06; Morgol Bazyli; Motas Eugeniusz, 23.2.23; Motas Józef, 30.10.93; Motas Zdzisław, 7.9.24; Mroczek Waclaw, 10.8.16; Mroczo Stanisław, 3.5.25; Mroczkowski Eugeniusz, 12.6.22; Mroczkowski Stanisław, 14.2.22; Mrozński Józef, 25.12.19; Mruk Antoni, 12.7.26; Mróz Jan, 24.6.20; Mróz Kaz mierz, 15.3.15; Murawski Stefan, 20.2.10; Musiał Józef, 13.4.27; Mycyk Michał, 15.12.15.

Nab iek Anna, 6.11.23; Najmola a m na, 3.3.22; Nekkaska Helena, 23.11.23; Ner Agnieszka, 6.1.10; Necko Stanisława, 11.11.24; Nieradka Maria, 18.10.23; Nierobis Henryka, 24.9.27; Nocun Stefania, 12.2.04; Nojman Helena, 5.8.25; Nowak Franciszka, 13.9.19; Nowak Genowefa, 22.8.15; Nowak Jul a, 14.2.27; Nowak Olga, 22.10.25; Nowak Stefania, 17.7.15; Nowak Weronika, 13.5.23; Nowakowska Krystyna, 12.9.25; Nowicka Helena, 21.1.20; Nab iek Franciszek, 8.10.12; Nagorny Mikołaj, 28.12.19; Nagorny Waclaw; Najmola Meczysław, 18.3.19; Najmola Ryszard, 18.3.19; Nalberczyński Henryk, 19.1.26; Naruszko Meczysław, 1.1.25; Narywoczycz Paweł, 28.1.19; Nawrocki Andrzej, 28.11.03; Ner Adam, 5.7.13; Neroj Stefan, 7.6.24; Neuman Artur, 25.6.05; Nemi ec Stanisław, 24.10.14; Nieradka Stanisław, 20.12.44; Nowicka Helena, 2.12.25; Nowicka Józefa, 15.20.19; Nyklewicz Hal na, 13.3.24; Nepie n Aleksander, 4.10.18; Nieradka Wincenty, 16.9.88; N ewda Bazyli,

25.19.15; N ewda Mikołaj, 18.10.18; N ewiadomski Henryk, 18.7.21; N k enko Grzegorz; N konow cz Bronisław, 3.11.20; Nocun Franciszek, 22.9.07; Nosarczuk Jan, 15.10.19; Nowak Henryk, 14.1.17; Nowak Jan, 14.6.22; Nowakowski Józef, 2.5.25; Nowiński Jerzy, 25.8.21; Nowiński Kaz mierz, 16.11.08; Nowiński Stanisław, 28.7.22; Nowosad Aleksander, 26.4.18; Nowotny Rudolf, 9.5.23; Narowski Stanisław, 3.5.28; Nowak Czesław, 7.10.28; Ner Stanisław, 19.12.36; Nowak Jan, 16.7.39; Nowak Jerzy, 24.10.38; Nowak Zygmunt, 3.9.42; Nowak Leopold, 2.1.34; Nowak Waldemar, 11.5.43; Ner Krystyna, 18.2.41.

Obazanowski Tadeusz; Obrzyński Franciszek, 24.12.22; Ochun Aleksander; Ociczek Antoni, 22.4.09; Okoniewski Kazimierz, 21.1.23; Oldakowski Franciszek; Olejko Józef, 28.12.24; Olejnik M chał, 6.11.16; Oles Stanisław, 26.4.20; Operacz Stanisław, 26.4.20; Opilka Eugeniusz, 3.10.02; Opilka Zygmunt, 14.8.05; Orłowski Franciszek, 25.4.24; Orłowski Mikołaj, 20.11.20; Orłoman Bronisław, 6.6.04; Osacki Jan, 3.11.26; Oskaldowicz Stanisław, 12.10.19; Ossys Józef, 11.8.07; Ostafin Józef, 5.3.18; Ostrowski Ryszard, 10.10.25; Ostrowski Zygmunt, 15.06; Owczarek Stanisław, 2.5.22; Owczarek Tomasz, 6.12.23; Owczarek Waclaw, 3.9.95; Owesny Jan, 29.10.23; Owsianka Stanisław, 5.5.25; Obe rek Mar a, 14.9.15; Okołowska Anna, 27.2.10; Okoniewska Józefa, 13.3.23; Olejnik Maria, 25.5.19; Oleszczuk Bronisława, 25.7.23; Operacz Mar a, 17.2.22; Ostrowska Helena, 8.9.27; Orbińska Danuta, 1.1.30; Olejnik Jan, 17.5.29; Okołowski Stanisław, 1.1.40; Olejnik M chał, 28.1.44.

Slodecki Henryk, 301.44.

Pacon Józef, 17.9.17; Pajak Alojzy, 16.7.27; Pajura Piotr, 16.6.18; Palczyński Leon, 18.8.13; Palczyński Franciszek, 10.9.26; Palczyński Władysław, 20.7.99; Paliński Wincenty, 12.7.14; Paliwoda Michał, 15.8.03; Paluszak Jan, 13.6.94; Panajt Franciszek, 28.8.21; Panajt Ludwik, 3.4.27; Panajt Mikołaj, 11.1.997; Panczuk Jan, 28.5.09; Papior Józef, 19.1.02; Palczyńska Anna, 1.6.20; Palczyńska Maria, 1889; Palińska Krystyna, 1925; Paluszak Irena, 20.9.27; Paluszak Mar a, 21.8.25; Paluszakiewicz Janina, 31.8.01; Panajt Katarzyna, 26.9.94; Panajt Zofia, 28.3.23; Panin Maria, 20.11.11; Papior Anna, 10.6.14; Papior Jadwiga, 9.10.07; Papior

## LISTY Z ZAGRANICY

Ostatnio przybył znowu do kraju duży transport listów z zagranicy. Tym razem w worach poczty, która zalegała pokój redakcyjny, znaleźliśmy również pocztę dla siebie — nie tę oficjalną, od misji repatriacyjnych, bo to ostatecznie nie nowego, ale taką napwół prywatną, napwół urzędową. A więc przede wszystkim nam zapytania o rodzinę, wiele, wiele zapytań. Część przedrukujemy w dzisiejszym numerze, część zachowujemy do następnego. Trzeba przecież wszystkich spraw edliwie obdzielić. Pozatym dostaliśmy także parę listów, które sprawiły nam prawdziwą przyjemność. Chcemy się więc nim podzielić z naszymi Czytelnikami. Zwraca się więc do nas Redakcja tygodnika „Jutrzenka”, wydawanego w Polskim Obozie w Cytelnym Jägerst, koło Kiloni, okupacja angielska.

„Szanowny Redaktorze! Z radością otrzymałszy tu na obczyźnie ostatni numer Waszego pisma. Cieszymy się bardzo, że mimo trudności nie zapomniacie o przymusowym wychodźstwie polskim w Niemczech. Śląc mu podjęcie i informując go o pracach i dążeniach naszych braci w kraju. Proszę sobie wyobrazić, że była to pierwsza gazeta polska z Ojczyzny, do której tęskniły, wyrzuceni z niej przed sześć u laty.

Chcąc złagodzić olbrzymi głód słowa drukowanego, jak daje się odczuwać tu na obczyźnie, wydajemy począwszy od maja ub. r. pismo tygodniowe „Jutrzenka”. Odbijamy na powielaczu ciągle walcząc z brakiem papieru, farby i trudnościami innej natury.

Daje się odczuwać bardzo dotkliwie brak wszelkich informacji, pochodzących

z Kraju, więc prasy, książek i innych publikacji. Jesteśmy więc tak bardzo wdzięczni za stałe wysyłanie pod naszym adresem pisma „Repatriant”, za którą to przysługę składamy serdeczne podziękowanie.

Przesyłając jaknajserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy, pozostajemy z szacunkiem.

Gdyby to tak można zawieść Wam wszystkie nasze gazety, wszystkie książki nowe, które się ukazały, wszystkie tygodniki i dwutygodniki — zdziwilibyście się napewno, jaka jest masa nowych wydawnictw. My też walczymy z brakiem papieru, ale u nas to się zmieniła z dnia na dzień na lepsze, zresztą, na rynku księgarskim nawet się tego braku nie odczuwa — książek stale przybywa. Ale nie możemy się z Wami tym wszystkim podzielić — biedni łącznicy dość mają roboty z przewożeniem poczty, nie daliby rady, gdyby obarczać ich jeszcze przewożeniem książek i gazet. Musicie się przeto zadowolić naraz i naszym „Repatriantem” — sami przecież przyznajecie, że staraliśmy się Was o wszystkim poinformować możliwie najdokładniej i najobszerniej. Zatem, gdy wrócicie do kraju — będziecie mogli używać dowoli — gazet i książek nie braknie.

A jeszcze w momencie, gdy czytamy np. taki listek Alus Mrozńskiej z Międzylesia:

Szanowny Panie Redaktorze! Tyłu ludziom już dopomogłeś, dopomóż nam. Z gorącą prośbą zwracam się do Pana, by nam Pan dopomógł skomunikować się z Tatusem! Nie mogę już patrzeć na żyjącego Mamusi i rodzeństwa. Jest nas siedmoro-

dziesięć. Żyjemy w bardzo ciężkich warunkach, gdyż wróciliśmy z wygnania do gruzów. Bardzo nam przykro, że jesteśmy tacy biedni i tak się męczymy. Tatusz przebywał ostatnio w Werthem, mieszkał w Ośrodku Polskim. W liście, który Tatusz napisał do babci, był następujący adres: Karol Mrozński, Polski Czerwony Krzyż, Frankfurt nad Menem, Goraco. Proszę o doręczenie listu Tatusiów. Myślę, że prośba moja nie zostanie odrzuconą.

Wtedy z prawdziwym żalem myśliśmy, że Alusia nie jest jedną dziś dziewczynką w Polsce, która patrzy bezsilnie na żyjącego matkę, że tak przecież jest dużo dzieci osieroconych, biednych, których matka sama wyżywić nie jest w stanie.

A ojcowie dumają, przemyślują, czy warto do tego kraju wrócić, czy nie warto, czy lepiej do Argentyny, a może do Brazylii... słuchają złych podszeptów, nie dopuszczając do siebie głosu rozsądku i zwykłej, ludzkiej uczuciowości.

Czy o tych biednych dzieciach polskich, skazanych na sieroctwo jeszcze za życia ojców naprawdę nikt nie pomyśli? Przeto naprawdę wstydl!

Bo jeszcze można zrozumieć młodego, lekkomyślnego chłopca, który woli puścić się w obce kraje, któremu uśmiecha się myśl o awanturach i przygodach na dalekich kontynentach — chociaż i na nich czekają matki, — na każdego przecież ktoś czeka. Ale zupełnie już trudno zrozumieć ojców, których nie czeka dom, w którym zostawił dzieci. Kto właściwie ma wychować ich dzieci? Kto ma ich wychować na ludzi, kiedy ojcowie o nich zapomnieli?

Weronika, 21.16; Paprota Janina, 9.1.24; Paulińska Janina, 23.3.23; Pawelec Bronisława; Pawełko Maria, 12.12.20; Pawlak Lucja, 16.3.24; Pecherzewska Wanda, 28.4.06; Pendo Dominika, 13.12.05; Perdziak Stanisław, 13.10.06; Piasecka Maria 24.3.15; Piasecka Henryka, 25.6.22; Piechocka Krystyna, 5.5.06; Piechota Władysława, 11.12.21; Piechowska Władysława; Piekarek Maria, 20.4.26; Pierścionek Katarzyna 13.2.19; Pierścionek Maria, 11.1.15; Pietrasiak Henryka, 20.10.25; Pietrzak Maria, 8.9.24; Pizowska Eugenia, 21.12.05; Pikuł Stanisława, 20.5.27; Piliarczyk Stanisław, 9.3.05; Piotrowska Maria, 2.2.21; Piotrowska Zofia 28.12.20; Pisarska Maria, 25.6.06; Płodzien Maria, 25.11.27; Podgórska Apollonia, 28.11.10; Polucha Ewa, 1905; Poluchowicz Ks. Józef, 1903; Poniatowska Anna, 12.12.16; Portala Wiktoria, 10.11.02; Press Eufemia, 5.10.23; Prusińska Franciszka, 15.2.09; Przewozna Janina, 16.5.24; Przybył Helena, 15.1.15; Przybylska Stanisława, 7.13.06; Pudewil Maria, 22.8.18; Pula Maria; Pustkowska Krystyna; Paruszek Antoni, 7.3.20; Pao Józef, 19.2.22; Pastuszek Szczepan, 15.8.17; Pawlicha Mikołaj, 27.3.21; Pawluch Zygmunt, 28.12.24; Pecherzewski Leon, 5.3.09; Pędziwiatr Władysław, 22.1.25; Pełak Włodzimierz, 11.6.25; Pendo Mikołaj, 13.12.06; Pejdziak Teodor, 19.11.01; Pers Edmund, 12.10.12; Perenko Jan, 12.4.05; Piasecki Henryk, 20.11.24; Piątkowski Wacław, 13.5.13; Piątkowski Władysław 20.5.02; Piechocki Stanisław, 1910; Piechota Stanisław, 16.12.13; Piechowicz Maria, 9.4.27; Piechowski Jan, 18.1.21; Piekarczyk Jan, 12.5.11; Piekarski Andrzej, 21.8.18; Pietkiewicz Henryk, 17.10.21; Pietruszew-

ski Zdzisław, 19.1.27; Pietruszko Jan, 26.6.17; Pigas Bazyli, 26.3.18; Pikula Jan, 10.6.12; Pilarczyk Franciszek, 5.9.00; Pilarczyk Ignacy, 1.7.05; Pilarczyk Lucjan, 29.11.19; Pilat Stanisław, 30.12.19; Pilch Franciszek, 11.10.03; Pinko Kazimierz, 8.9.18; Piotrowski Bolesław, 22.5.05; Piotrowski Ryszard, 18.3.22; Piisarski Stanisław, 6.11.14; Piskor Władysław, 5.8.23; Piskun Adam, 5.5.08; Piszczatowski Mieczysław, 20.11.26; Piszczyniecki Aleksander; Piwko Kazimierz, 27.11.20; Piwowar Jan, 6.5.19; Plaskota Edward, 16.9.11; Pulański Jan, 7.3.21; Pleškacewicz Jan, 4.11.18; Plucinski Antoni, 2.10.17; Pluskota Antoni, 30.5.95; Podgajniak Tadeusz, 2.2.25; Podgórski Stanisław, 5.3.17; Podkamiński Piotr, 1923; Pohl Rudolf; Pokorski Józef, 20.9.18; Polajdowicz Wacław, 19.4.23; Polak Franciszek, 12.3.20; Polechoński Jarosław, 13.8.01; Polite Franciszek, 3.11.09; Połomski Czesław, 5.11.25; Pniatowski Roman, 1.4.20; Ponomarow Jan, 19.10.19; Popielek Stefan, 29.12.27; Popowicz Jan, 13.9.19; Porada Tadeusz, 29.5.21; Porębski Ludwik, 13.8.27; Porzoga Antoni; Prenden Petro, 25.7.25; Prento; Jan Prento Nikifor; Prociw Jerzy, 4.11.19; Prokop Edward, 1.5.26; Prokopiec Jan, 12.11.17; Prokopowicz Czesław 19.5.25; Prokopowicz Stefan, 6.7.18; Prorok Jan, 15.10.21; Prusiński Henryk, 29.4.22; Przybyłowicz Stanisław, 6.12.23; Przybylski Zbigniew, 22.8.25; Przyemski Romuald, 30.4.26; Przypek Franciszek, 15.5.12; Ptak Ignacy, 13.3.26; Ptak Władysław, 9.1.16; Ptasznik Mieczysław, 17.7.26; Puchala Antoni; Puchala Jan, 6.11.27; Pudewil Feliks, 7.4.18; Pustkowski Zygmunt, 24.1.25; Pyka Jan, 20.5.15; Pyrgel

Marian, 7.8.17; Pustkowska Stefania; Pyka Rozalia, 25.9.14; Pyrgel Leokadia, 4.12.24; Pyszczyk Taranta, 3.7.25; Panait Jurgen, 17.6.44; Panin Jerzy, 27.11.43; Papier Henryk, 28.4.44; Piechocki Stefan, 4.7.44; Paluszek Stanisław, 1.5.37; Panait Alfred, 28.5.36; Papier Józef, 28.12.36; Perdziak Zbigniew, 1.3.37; Pilarczyk Edward, 18.3.36; Pilarczyk Kazimierz, 1930; Płoński Władysław, 26.6.31; Palczymaska Romualda, 1933; Paluszak Helena, 13.3.33; Paluszkiewicz Henryka, 20.11.33; Panait Efrodyta, 24.8.32; Panait Małgorzata, 31.10.34; Pendo Teotanta, 2.5.35; Pilarczyk Helena, 27.1.34; Palczyńska Jadwiga, 29.10.45; Piotrowska Zofia, 24.2.45; Papier Franciszek, 16.5.35; Papier Stanisław, 19.8.32; Pilarczyk Henryk, 26.10.32; Pirog Ryszard, 28.7.35; Pijak Zofia, 24.2.80; Panin Maria, 23.2.80; Papier Maria, 7.6.77; Pason Józefa, 9.78; Pikońska Aleksandra, 1868; Pluskota Katarzyna, 18.12.83; Paluszak Kazimierz, 13.1.42; Pisarska Anna, 25.2.43; Piotrowski Franciszek, 24.2.45; Portala Jan, 13.5.32; Papier Helena, 18.5.42; Palczyńska Krystyna, 14.6.242; Papier Janina, 7.7.31; Panait Erika, 24.10.30; Paluszkiewicz Krystyna, 15.6.36; Panait Charlotte, 31.10.38; Papier Maria, 18.12.39; Papier Stanisława, 1.5.38; Piotrowska Zofia, 2.5.37.

Rabenda Jan, 24.6.19; Rabko Jan, 10.15.17; Raczynski Walenty, 12.10.20; Radtke Józef, 17.2.15; Radyna Antoni, 10.3.19; Radzikowski Piotr, 30.1.24; Raj Jan, 20.9.11; Rak Edward, 19.12.26; Rak Michał, 22.9.00; Rak Tadeusz, 10.5.27; Rakowski Konstanty, 18.8.09; Ramel Mieczysław, 20.8.14; Ramsstein Witold, 3.1.17; Ratajczyk Kazimierz, 18.11.24; Ratajewski Stanisław, 28.7.12; Ratajski Leon, 9.10.01; Ratkiewicz Piotr, 3.5.25; Rawlyk Michał, 24.9.14; Rebecki Jan, 5.2.24; Rerzek Zygmunt, 25.1.25; Richter Józef, 9.2.21, Roman Jerzy, 5.5.97; Robaszkiewicz Jerzy, 23.1.16; Rodak Ludwik, 22.8.16; Rodzen Antoni, 11.12.20; Rogala Edward, 3.4.23; Rogalski Sergiusz, 5.6.16; Rogalski Zygmunt; Rokosz Michał, 21.7.13; Rola Władysław, 20.12.12; Rolnik Władysław, 5.6.07; Romańczuk Antoni, 15.4.23; Romańczuk Wiktor, 10.1.24; Romanow Kazimierz, 19.10.25; Romanowski Władysław, 15.2.18; Romejko Bolesław, 12.2.09; Rostowski Piotr, 9.12.22; Rowbicki Czesław, 11.5.12; Rozeluk Stefan, 1.2.19; Rozental Marian, 8.4.24; Rozmarynowski Jan, 23.3.15; Rozmianiec Wincenty, 4.3.12; Rozpara Bolesław, 15.1.10; Rozwadowski Jan, 12.9.23; Rudalski Bronisław, 23.3.25; Rudnicki Henryk; Rudy Władysław; Rudziński Jan, 6.4.21; Rudziński Bronisław, 18.8.20; Rumiński Marian, 30.9.16; Rusekiewicz Józef, 3.11.17; Rutkowski Antoni, 4.5.21; Rutkowski Leon, 4.4.19; Rozaniecki Marian, 25.4.19; Ruzga Eugeniusz, 8.10.04; Rożycki Jan, 14.4.24; Rożycki Tadeusz, 23.7.25; Ryciko Józef, 24.6.23; Rynkiewicz Marian, 19.7.24; Rycyk Józef, 25.12.23; Rzeznicki Czesław, 16.8.25; Raczynska Gudrun, 3.2.27; Raj Janina, 19.9.19. Rak Anna, 15.5.21; Rak Anna, 6.7.05; Ramel Franciszka, 27.11.18; Raniecka Wiktoria, 5.9.20; Ratajczyk Józefa, 13.3.17; Rawlik Natalia, 6.1.24; Rycman Franciszka, 1922; Rodak Maria, 23.3.18; Rodzen Katarzyna; Rogowska Wiktoria, 17.12.20; Rola Helena, 10.7.14; Rolnik Jadwiga, 10.10.08; Romanow Helena, 31.1.23; Roszyk Katarzyna, 18.10.90; Roszak Marta, 28.7.24; (D. c. w nast. n-rze).

# POSZUKUJĄ

**Bartnička Stefana**, ur. 2.8.1923 r. zam. w Warszawie, ul. Płocka 46-1. który w grudniu przebywał w Stammlager 344 Tellager Abt. G. U. Landsdorf O S, poszukuje i prosi o podanie wiadomości: matka, Bartnička Zofia, Częstochowa Aleja II 24 - 20-a.

**Bartnickiego Michała**, ur. 1897 w Ludwinowie, pow. Mińsk Maz., zabranego 8.7.1944 z Garczyna Mąlego pow. Mińsk do Modlina a następnie do obozu w Stutthofie gdzie był do stycznia 1945 r., poszukuje zrozpaczona żona z dziećmi i prosi o wiadomości Stanisława Zbroniec. Rzeszów, Zarząd Miejski.

**Drzewiecka Irena**, poszukuje ppor. Czesznickiego Romualda, Ofleg II. D. Gross-Born-Reder tz Nr. 334. Może koleżdy b. jeńcy znający losy tego obozu lub poszukwanego Proszę o wiadomości Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Konrada Leczkowa 26-6.

**Fajertag Wandę** (Pająkowską) córkę Maurycyego i Romany, lat 24, aresztowaną przez Gestapo z domu przy ul. Marszałkowskiej 25 w dniu 30 kwietnia 1943 roku poszukuje i prosi o wiadomości zrozpaczona Kowalska Bronisława, Warszawa, ul. Marszałkowska 4 m. 6.

**DR. FIECKĘ WINCENTEGO, UR. 1896 - POSZUKUJE ŻONA HELENA Z SYNEM TADEUSZEM OSTATNIA WIADOMOŚĆ W SKRZYŃCE ZAGRANICZNEJ Z AMERYKI PÓLNOCCNEJ W DN. 9.1. B. R WIADOMOŚCI PROSIMY KIEROWAĆ POD ADRESEM: OB. FIECKO HELENA - PŁOŃSK.**

**Giza Władysław**, repatriant z Chlebowic pow. Bóbrka, woj. Lwowskie, poszukuje syna, Gize Stanisława i brata Gize Ludwika z rodziną. Kto by spotkał się z wymienionymi, proszony jest o skierowanie wiadomości pod adresem: Głwice, ul. Chorzowska 31 m. 4.

**Gajewskiego Jerzego Anton'ego**, przebywającego w obozie w Gross Rosen Nr. 59452, poszukuje matka Maria Gajewska, Warszawa, ul. Puławska 51.

**POSZUKUJE WŁODZIMIERZA HERMANOWICZA, UR. 15.2.1912 R. W SOCHOCINIE (W R. 43 WZIĘTY ZOSTAŁ Z NOWEGO DWORU). WIADOMOŚĆ PROSZĘ PODAĆ POD ADRESEM: SOCHOCIN - APTEKA HERMANOWICZOWEJ.**

**Hodakowskiego Ludwika**, kpt dypl., stacjonowanego w sierpniu 1939 roku w Łomży, który od tego czasu nie dał o sobie wiadomości, poszukuje rodzina, Brat zaginionego: Mgr. Tadeusz Hodakowski, Nowy Sącz, Dunajewskiego 12, usilnie prosi o przesłanie i informację o jego losie.

**Jasiuna Edwarda** z Włna, aresztowanego w Białymstoku przez Niemców 3.2.1944 roku i wywiezionego z więzienia białostockiego w lipcu tegoż roku w niewiadomym kierunku, poszukuje matka Zofia Jasiun Łódź, Zeromskiego 46 m. 11.

**Jaroszewskiego Kazimierza**, lat 40 ur. 7.8.1897 r., ostatnio przebywającego w obozie w Johanngeorgenstadt w Saksonii. Nr. 22916, zamieszkałego w Warszawie, Czerniaków, ul. Godebskiego 17 m. 6. poszukuje i zawiadamia żona, że wszyscy zdrowi. Władziński jest pracą ocalała. Ktokolwiek posiada wiadomości proszę o przesłanie: Jaroszevska Julia, Warszawa Czerniaków, ul. Godebskiego 17 m. 6.

**Jakubiaka Tadeusza**, wywiezionego przez Niemców na przymusowe roboty do Schweberturta a M. Ostarbeiterlager Kugellite poszukuje ojciec, Obecny adres: Szczepan Jakubiak, Prabuty, ul. Rypńska 4, pow. Susz, woj. Olsztyn, Wschodnie Prusy.

**Kamińskiego Jeremiego**, który przebywał w obozie Gross-Wartenberg, Dyrenhof Barthold V 20 poszukuje M. Kamiński Zielona Góra, Dąbrowskiego 34a Kto z współpracowników niedołączył się do niego i wie coś o jego losie, proszony jest gorąco o zawiadomienie pod powyższym adresem.

**Dr. Kirycańskiego Michała**, który do 1942 r. przebywał w Kijowskiej ZSRR Fr ob Kamtowski Rejon wieś Kraina - Ruczka, poszukuje żona. Ktokolwiek coś wie o nim i zna miejsce jego pobytu, wiadomości proszę kierować na adres: Łódź ul. B. Limanowskiego 101. W. Rubinowicz.

**LEWANDOWSKI Henryk** bez zawodu żołnierz A.K. przed powstaniem zamieszkuje na Mokotowie i na Mokotowie przebywający w czasie powstania, wdziany rzekomo w oboz w Pruszkowie w towarzystwie 2 chłopaków, później w dzianiu w Saint Morein, prow. Steyr - Austria. Proszony jest o podanie informacji o kolegach z którym był w Pruszkowie. Wszystkie osoby mogące udzielić wiadomości o poszukiwanym są gorąco proszone o zawiadomienie pod adresem: Warszawa, Noakowskiego 16 m. 6. Inż. Łuczak Zenon.

**Nerent Stefan**, ur. 27.6.1913 r., wywieziony w sierpniu 1944 r. z Pruszkowa do Wiednia a poszukwany jest przez żonę Kazimierę Nerent, Warszawa Czynszowa 6 m 28. Stefler wracaj, albo daj znać o sobie, Waldis chory, a Dzidka bardzo tęskni. Kazia.

**Przybylskich Izabellę i Zdzisława**, zamieszkałych przed powstaniem w Milanówku, po powstaniu przebywających w Zakopanie, poszukuje i prosi o wiadomości K. Szawdynowa, Warszawa Bródno, ul. Jężycka 4 m. 1.

**PASCHALIS - OCHĘDOWSKIEGO DOBROMIŁA** poszukują ojciec i brat, zamieszkał: Warszawa-Zoliborz, ul. Słowackiego 5 13 m. 45.

**PAWŁOWSKIEGO STANISŁAWA**, urodzonego 25.7.1919 r. w Miedzyszynie s ojcami Michał, matki Franciszkę, wywiezionego z Pawliaka, poszukuje żona Irena Pawłowska, zam. obecnie Bródno, ul. Myszyniecka 23.

**PRZYBOROWSKI ZDZISŁAW** (Wojciech), uczeń żołnierz A. K., przed powstaniem zamieszkuje przy ul. Puławskiej Nr 103, podczas powstania przebywający na Mokotowie, rzekomo wdziany w Pruszkowie jest poszukiwany przez rodziców. Wszystkie osoby mogące o poszukiwanym udzielić wiadomości, proszone są gorąco o zawiadomienie rodziców pod adresem: Warszawa, ul. Noakowskiego 16 m. 6. Inż. Łuczak Zenon.

**SZWAŁBE LUCJAN, UR. 11.10.1899 R., ARESZTOWANY DNIA 3.2.1944, KTÓRY PRZEBYWAŁ NA PAWIAKU W LUTYM I MARCU 1944 R. POSZUKIWANY JEST PRZEZ ŻONĘ, WANDE. KTO Z WSPÓLWIEZNIÓW Z OWEGO CZASU WIEDZIAŁBY COŚ O JEGO LOSIE, PROSZONY JEST GORĄCO O UDZIELENIE WIADOMOŚCI DO REDAKCJI „REPATRIANTA“.**

**RUDOLF I TADEUSZ SCHOPS POSZUKUJĄ KREWNYCH I ZNAJOMYCH, WIADOMOŚCI KIEROWAĆ NA ADRES: TADEUSZ CWIK, WARSZAWA, ULICA JASNA 19, MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.**

**Smagowicz Tadeusz Roman** ur. 8.8.1911 we Lwowie, który w 1939 r. służył w artylerii przed wojną w Lwowie ul. Tatyńska, podał ostatnią wiadomość 24.3.1940 ze Split - Jugosławia, Kto by miał wiadomości o nim, proszę dać znać matce na adres Marja Smagowicz ul. Zawojkicha, Zabrze - Pszczynska 35.

**SZKATULNIKA WŁADYSŁAWA** ur. 1914 inż. architekta, który w grudniu 1939 r. leżał w szpitalu wojskowym w Białymstoku, - poszukuje i prosi kolegów o jakikolwiek wiadomości matka Kamila Szkatulnikowa zam. Warszawa, Szaska - Kępa, ul. Zwyczców 19, lub redakcja „Repatrianta“.

**Szczygielskiego Adama** ur. 7.2.1907 r., w Celinach, aresztowanego przez gestapo w czerwcu 1942 r. w Hancewiczach i osadzonego w więzieniu w Baranowiczach, skąd został wywieziony w niewiadomym kierunku, - poszukuje żona, zam. w Jedlonce k. Łużowa.

**Stępniewskiego Władysława**, ur. 16.2.1919 r. w Warszawie, syna Piotra i Ewy z Datkowskich, w dzianego ostatnio w Strassburgu w grudniu 1944 r. poszukuje brat Antoni Stępniewski zam. w Warszawie, ul. Spokojna Nr 15 m. 34.

**Stępniewskiego Piotra**, ur. 5.10.1882 r. w Pasieczynie, syna Ludwika i Małgorzaty z Marczaków zabranego z Warszawy w dniu 11.8.1944 r., w dzianego ostatnio w grudniu w Oranienburgu - poszukuje syn Antoni Stępniewski zam. w Warszawie, ul. Spokojna Nr. 5 m. 34.

**Senkiewicz Władysława** zamieszkałego w Warszawie - Gocławek ul. Bukowa 11, wywiezionego w czasie powstania do Niemiec, poszukuje żona Anna, córka Stefania i syn Henryk, Władeczkę odezwij się, Tatusiu wracaj, tęsknimy, czekamy, meszkamy na starym miejscu, Łódź, ul. Dąbrowskiego 3 m. 47. Senkiewicz Anna.

**Sopel Bolesława** przebywającego ostatnio w Gemünd Efel Lager Manuel, poszukuje żona Sopel Henryka. Ktokolwiek wiedzalby o jego losie proszony jest o podanie wiadomości: Warszawa, ul. Walców 14 m. 31.

**Tarczewskiego Bogdana** ur. 22.6.1911 r., syna Karola i Katarzyny, przebywającego na dwa dni przed wkroczeniem alianców i w dzianego w obozie Hamburg Neuengamme bl. 15 A Nr. 18623, poszukuje i błaga o wiadomości żona z synkiem. Kolegów Neuengamczyków wszystkich życzliwie serdecznie proszę o wiadomości Hal na Tarczewska, Łódź, Al. Unj 18 m.19.

**MADZIA POSZUKUJE EMILIA WOLYŃCA, UR. 28.5.1907 R., WIEZNIĄ OŚWIECIMIA NR 31406, 15.11.44 WYWIEZIONY ZOSTAŁ DO SACHSENHAUSEN OSTATNIA WIADOMOŚĆ 14.12.44. WSZELKIE WIADOMOŚCI PROSZĘ KIEROWAĆ POD ADRESEM: MAGDALENA HERNES, ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 26-9.**

**Wodźnowskiego Andrzeja**, ur. 16.4.1919r., o którym brak wiadomości od sierpnia 1944 r., poszukuje i prosi wszystkich o podanie wiadomości: matka, Kielce, ul. Pieńkowskiego 16.

**Zajaca Tadeusza**, ur. 1922 r., wziętego do przymusowej pracy do Niemiec w r. 1942, ostatni adres Hugo Raether, Schwebke Kr Schweta W. p. poszukuje żona Józefa Zajac, w eś Komorowice, poczta Strzelec Krasiński, 2, woj. Poznań. Kto by wiedział o jego losie proszony jest o wiadomości

# Polacy zagranicą poszukują swych rodzin w kraju

**Adamski Antoni** (tramwajarz) z rodziną Bernsghe m n/Renem, koło Darmstadt, przesyła krewnym i znajomym swój adres i zasyła pozdrowienia. Poprzedni adres: Warszawa — Ulrychów, Ulrychowska 17.

**Basewicz-Aleksyńska Stanisława**, Böblingen k/Stuttgartu, komenda wartownicza, poszukuje Basewicza Mariana i Janusza Basewicza, przebywających pod Berlinem, oraz Henryka Basewicza ppor. z Ofleg II C, Wadomość podać przez „Repatrianta”.

**Bączewski Antoni**, Obóz Polski m. K. Pulaskiego, Schwäbisch Gmünd — poszukuje żony Stefanii Bączewskiej z dziećmi Marją i Adolfem, ostatnio zamieszkałych Mchy, p-ta Ksądz, pow. Srem, woj. Poznańskie.

**Bednarski Marjan** z Wiesendorf-Wasseralfingen, Kres Aalen, poszukuje matki swej, Józefy Bednarskiej.

**Nadzieja Biecka Bardowska**, Kościelna 8, Kreis Lüneburg poszukuje męża swego, Jana Wincentego Bieckiego, wywiezionego z Oświęcimia w sierpniu 1945 r.

**Borasiewicz Wiesława**, Polish Camp „New Kraków”, Menden, Westfalia — poszukuje matki Władysławy Borasiewicz, z którą została rozdzielona w obozie w Pruszkowie.

**Charko Józefa**, Schwäbisch Hall, UNRRA Team 512, Württembergia — poszukuje matki Anny Charko wraz z rodziną, zamieszkałą w Mielniku nad Bugiem, pow. Belsk Podlaski.

**Faltus Józef**, major, Obóz Wojskowy „Dössel”, „Q 2” P.W.X., Dössel-Peckelshe m, Kreis Warburg, Westfalia — poszukuje żony, Zofii Faltus, ur. 1915 r. w Warszawie, ostatnie miejsce zamieszkania Rakowicka 1/3 m.15, teściów Władysława i Stefanii Gromko, przebywających ostatnio w Grodzisku (Łąk — Jabłoński — dwór). Major Faltus zwraca się również do p. Bronisława Karwowskiego, który mieszkał przed wojną w Warszawie, ul. Hoża 50 z prośbą o wiadomość o żonie, informacje prosimy kierować do Redakcji „Repatrianta”, dla p. Karwowskiego jest list do odebrania w naszej Redakcji.

**Główna-Król Jan**, Fulda, Redakcja „Gazety Polskiej” — poszukuje Ireny Dembskiej (ostatnio w Wargow), Henricha Głównego (Gołaczewo), Heleny Paszaty (Kraków). Zasyła pozdrowienia.

**Kapr. Jabłoński St.**, Osnabrück, Polish Camp (Winkelhausen) poszukuje brata swego Eugeniusza Jabłońskiego, zam. przed powstaniem w Warszawie, ul. Włodziańska 12 m 3 pracującego jako motorniczy tramwajowy.

**Jurkowski Władysław**, Schwäbisch Hall, Württembergia, UNRRA Team 512 — poszukuje męża Leona Jurkowskiego, ur. 1.11.1900, zaginionego w czasie powstania w Warszawie, oraz Jerzego Wójcickiego, ur. 29.3.1927, przebywającego w czasie powstania również w Warszawie. Prosi o jakąkolwiek wiadomość listowną do Redakcji „Repatrianta”.

**Kieler Stefan** i Stefan z Wiesendorf-Wasseralfingen Kres Aalen, poszukują syna Edwarda Kieler, zam. ostatnio w Warszawie, ul. Wronia Nr. 50, oraz córki Alicji Kieler zam. ostatnio w Warszawie, ul. Rakowicka 25 i ojca Franciszka Zawisłaka z Warszawy, ul. Rakowicka 25.

**Kiełński Zygmunt**, Polish P.W.X. Camp, A.A. 406, Lipstadt, Westfalia c/o A.-Coy 2 S.W.B. B.L.A. wywieziony w czasie powstania z Warszawy prosi o powiadomienie żony, zamieszkałej ostatnio w Warszawie na Kole, ul. Obrowa 67/8 (blok 11) że żyje i oczekuje wiadomości.

**Kolodziejczak Zdzisław**, Heppenheimm a. d. B. Hospital 201, Hessen — poszukuje Heleny Szerszyńskiej z Warszawy.

**Kondraszewski Włod**, Wiesendorf-Wasseralfingen, Kres Aalen, poszukuje żony Marii wraz z dziećmi Stanisławem Cezarem i Kondraszewskim, zam. ostatnio w Warszawie — Praga, ul. 11-go Listopada 12 m 19.

**Kostecki Władysław**, Hanau k/Frankfurtu n/Mainem, Obóz Polski Bl. 13 pok. Nr. 20, poszukuje żony Władysławy Kosteckiej z domu Kaweckiej wraz z synem Januszem, którzy przebywali do lipca 1944 w Nowogrodku, ul. Polowa 30, Biaga o wadomość wszystkich, którzy znaliby obecne miejsce jej pobytu. Wadomości kierować do Redakcji „Repatrianta”.

**Kulka Aleksander**, Obóz Fallngobstel, I, Zgrupowanie, Bl. 30, B. A. O. R. — poszukuje Kulki Jadwigi, zamieszkałej ostatnio w Włnie, ul. Kalwaryjska 5 m. 1.

**Zelńska Henryka**, Heilbronn, poszukuje inżyniera Jana Felby zam. do 1.9.1944 w Warszawie, ul. Hoża 52, oraz D-ra Bernarda Fensztejna, internisty, z Płońska, przebywającego następnie w Warszawie. Zurawa 30, następnie Chłodna 42 i Kupiecka 12.

**Laskowska Stanisława**, Wiesendorf-Wasseralfingen, Kres Aalen, poszukuje siostry Eugenii Laskowskiej i Zofii Twardowskiej, zam. ostatnio w Łodzi, ul. Lubelska 30 m. 143.

**Latoszek Helena**, Obóz Polski w Hanau a/ Main, przesyła swój adres i pozdrowienia dla następujących osób: Onsk Stanisława, ul. Polna 15, urzędniczka Banku Aptekarzy, Święcka Hal na, Anin, ul. Prażmowski 22, urzędniczka mejska, Macaszczyc Krystyna, Ożarów, ul. 3-go Maja 6, Dan elczyk Stanisława, Radom, ul. Nowogrodzka 7, Butler Lucyna, Kalinowska Aleksandra, Warszawa, Żolibórz, ul. Śmala, Fgurska Leokadia, Burakiewicz Elżbieta.

**Łoś Wincenty**, Wiesendorf - Wasseralfingen, Kres Aalen poszukuje szwagra Kazimierza Wilczyńskiego, ostatnio zamieszkałego w Międzyrzeczu woj. Wołyńskie.

**Michałewski Tadeusz**, 112 Polish Camp P. W. X. Delmenhorst (Bremen) 30 Corps District, poszukuje następujących osób, pochodzących z województwa tarnopolskiego: Michałewskiego Józefa, Atonina Michał, Michałewski Józef, oraz Kuliaga Jadwiga.

**Miklaszewicz Janina**, Fulda, Obóz Polski Nr 565 (UNRRA TEAM 133), okupacja amerykańska, poszukuje ojca Michała i siostr Jagody Marji, oraz brata Jana Miklaszewiczów z Łdy, ul. Zamkowa 2.

**Ppor. Mieczarck Jan**, Hülchrath, strefa brytyjska — poszukuje Apolonii Mieczarck, z domu Piroteckiej, lat 70, Dawny adres: Warszawa, ul. Senatorska 36 m. 48.

**Nalaskowski Bolesław**, Göppingen, Obóz Polski — poszukuje syna Tadeusza Nalaskowskiego, który mieszkał do 23.8.1943 w Warszawie — Grochów, Pułtowska 15 m. 3, następnie został wywieziony przez Niemców do Stuthofu k. Gdańska, a stamtąd w okolice Torunia. Ostatnia wadomość była 23.12.1943 ze wsi Wyczułk, gm. Kozłów Biskupi, powiat Sochaczew. Ktokolwiek miałby jakiegokolwiek wadomość, prosimy o skomunikowanie się z Redakcją „Repatrianta”.

**Rotmistrz Neida Henryk** żyje, znajduje się w obozie Senneleager obok Paderborn w Westfalii, okupacja angielska. Prosi o wiadomości.

**Nowicki Jan**, Polish Camp, Coburg-Bawaria, D. P. T. A. 10 Bl. 33, pokój Nr 74, poszukuje rodziców Romualda i Marii, brata Ryszarda, oraz siostry Jadwigi i Teresy, którzy mieszkali w Oszmianie, woj. Wileńskie, ul. Piłsudskiego 56. Wadomości prosimy kierować do Redakcji „Repatrianta”.

**Szczepanaka Stanisława**, ur. 7.5.1913 r., który według relacji świadków był w chwili zajęcia przez Amerykanów w Dachau.

**Szczepanaka Tadeusza Jerzego** ur. 1919 r. w Gólkowie, Ostatni list z obozu pracy w Saksonii w grudniu 1944 r.

**Wąsiewska Genowefa**, ur. 1.1.1907 r. była więźniarką Frauenlager Auschwitz Blok 24a Nr 74809. Ostatnia wiadomość w oboju 1944 r.

**Rasowa Maria**, Wiesendorf-Wasseralfingen, Kres Aalen, poszukuje synów Tadeusza i Bolesława Rasów, zamieszkałych ostatnio we ws. Zarówna, pow. Padew, woj. Kraków.

**Samolewicz Bolesław**, Osnabrück II, Obóz Polaków, okupacja angielska — poszukuje Mieczysława Bystrzanowskiego, zam. przed wojną w Kolomyj, woj. Stanisławowski. O ile żyje, prozonym jest, aby dał znak życia.

**Stangret Stanisław**, Barcikowski Kazimierz i Barcikowski Jan, Obóz Cywilny II D. P. A. C. Delmenhorst (Bremen) Blok 14, poszukuje następujących osób: Barcikowski Stanisława, Potra i Antoniego, Byczka Marceliego, Rajczakowski Piotra, Lechniaków Kazimierza i Jarosława, Wolskich Franciszka, Mkolaja i Andrzeja.

**Stanisławski Czesław**, Polska Msja Repatriacyjna Heddenberg poszukuje syna Bogusława, ur. 19.6.1930 w Warszawie.

**Stermński Mieczysław** z Wiesendorf-Wasseralfingen, Kreis Aalen, poszukuje Jerzego Dąbrowskiego z Warszawy.

**Świerczewska Halna**, Bamberg, Eichelberger, D. P. O. P. U. S. Camp Nr 1, poszukuje: dziec Mirosławy, ur. 12.5.1933, Wacławy-Barbary, ur. 18.2.1935. Alicji, ur. 22.4.1937r. Świerczewskich, które pozostały w Warszawie w Pogotowiu Opiekuńczym, Senna 59, oraz brata Michała Kutylowskiego, ostatnio zam. Warszawa, Górcewska 49. Poza tym poszukuje teściów Władysława Józefa Świerczewskich, zam. w Warszawie, Okopowa 18/49, męża Władysława Świerczewskiego, ur. 28.9.1910, oraz Emila Patke, który przebywał w Warszawie — Praga, Stalowa 13 — 53. Wymienien proszeni są o wadomość do Redakcji „Repatrianta”.

**Tyszkiewicz Irena**, Schwäbisch Hall, UNRRA Team 512, Württembergia — poszukuje siostry Eugenii Tyszkiewicz, zamieszkałej przed wojną w Katowicach, ul. Kozelska 8, a w czasie wojny w Krakowie Kosiążka 5. Prosi o jakąkolwiek wiadomość do Redakcji „Repatrianta” oraz do Polskiego Radia w Katowicach.

**Wale Józef**, Ośrodek Polski m. J. Paderewskiego, Uim 5, Sedan-Kaserne — poszukuje żony swojej, Ewy, wywiezionej do Niemiec. Zawiadamia, że jest razem z synem Kazimierzem i prosi o wadomość.

**Warpechowska Antonina**, poszukuje ocalałego Wacława Ostrowskiego zaginionego w Warszawie, w czasie powstania w 1944 r.

**Helena Wypychowicz**, Schwäbisch Hall, Württembergia, Osiedle „Lwów”. — Edward Semgnowski, ostatnio przebywający w Oehringen, Württembergal. Pozdrowienie przesyła Helena wraz z synem Zdzisławem Semgnowskim, urodzonym w Oehringen 3.11.1945.

**Ppor. Wysocki Tadeusz**, Obóz Wojskowy „Dössel”. Zgrupowanie Desebung bei Warburg, Westfalia — poszukuje siostry swej Marii Wysockiej, przebywającej ostatnio w Skerniewcach, ul. Zwierzyniecka 5 u pp Dwórznik. Kto znalazby jej obecne miejsce zamieszkania, proszony jest o zawiadomienie Redakcji „Repatrianta” w której znajduje się dla wymienionej list do odebrania.

## Dlaczego

listy z kraju nie zawsze dochodzą do rąk adresatów?

Do Redakcji „Repatrianta” napływa codziennie i noc zapytań i gorzkich wyrzutów, że listy z kraju nie dochodzą do rąk adresatów, przebywających w Niemczech, których adresy znane są rodzonom bardzo dokładnie.

Dla wykazania, iż nie ma w tym naszej winy ani łączników, którzy dokładają wszelkich starań, aby pocztę doręczyć, podajemy poniżej treść raportu, otrzymanego z Frankfurtu.

Otóż trzej łącznicy, którzy z końcem stycznia wyjechali do obozu polskiego w Wildflecken, nie zostali poproszeni do obozu dopuszczeni. Komenda obozu zupełnie otwarcie sprzeciwiała się doręczeniu pocztę i wzbronila naszym łącznikom prawa wstępu na teren obozu. Intencja zupełnie jasna: chodzi o niedopuszczenie prawdy do ludzi, tumanionych nieprawdopodobną wprost propagandą, która przedstawia obraz dzisiejszej Polski w fantastyczny i czarnych kolorach. A rodziny, piszące z kraju — pszą prawdę. Skonfrontowanie listów od matek z dziećmi z kraju z tym, czym karmią ogłu-

Andrycza Włodzimierza, który był w Buchenwaldzie, poszukuje siostra Przybylska Róża, Warszawa, ul. Górnoślaska 38.

**Arcta Zdzisława**, ur. 29.1.1923 r. w Cieszynie, b. więźnia obozu Mauthausen, poszukują i proszą o wadomość rodzice i siostra p. a. Arctowe, Katowice, Rymera 6, I p.

**Inż. Aleksandrowicza Edwarda** z Kozan, proszona żona Maryśka garocho w wadomości. Strzyżów n./W. stacja kolejowa.

**Andruszkiewicz Leokadia**, ur. 12.5.1926 r. w Suwałkach, córka Jadwigi i Władysława, przebywająca ostatnio w Stalagu XI B., poszukwana jest przez rodziców, Szczecin, Aleja Pomorska 6 m. 1.

**Antonika Ryszarda**, ur. 1925 r., przebywającego ostatnio w Oblicicach-Coburg, poszukują rodzice, zamieszkał stacja kolejowa Plezew, województwo Poznańskie.

**Bielski Edwarda**, ur. 1893 r. i Pawłowski Jurka, ur. 1926 r., zabrzanych z Warszawy w powstaniu z kościoła na Wol, poszukuje Bielska Zofia, Warszawa, ul. Podchorążych 25 m. 11.

**Balcera Henryka**, ur. 19.3.1910 r., Balcerównę Helenę, ur. 6.1.1922 r., wywiezionych w powstaniu z Warszawy, poszukuje Balcera Leon, Ursus, ul. Senkiewicza 24.

**Brodawko Tadeusz**, ur. 1902 r., zamieszkały dawniej w Klusk, gm. Turzysk, pow. Kowel na Wołyniu, poszukwany jest przez żonę, Wacławy Brodawko. Obecny adres: wieś Kulczyn, gm. Hańsk, pow. Włodawski, woj. Lublin.

**Ktoby wiedział o losie Władysława Bielskiego** zaw. plut. z 3 kompanii Obrony Narodowej, batalion oświecimski, proszony jest o wadomość pod adresem: Bielska Regina, Katowice, Warszawska 38 m. 5/6.

**Balkowski Tadeusz**, syn Pelagii, który ostatnio przebywał w Niemczech w Unadgen powiat Denauschingen — Baden, poszukwany jest przez matkę, Balkowska, Podstolce, pow. Środa, Poznańskie.

**Błimajer Michał**, obóz Ravensbrück, ur. 1877 r., Nr 56306, blok 26 oraz Błimajera Adama, obóz Oranienburg, ur. 1873 r., Nr 91453, blok 37 poszukuje córka Jana na Zemetka, Gliwice, Dziewanny 4.

**Cetnarowicz Kazimierz**, ur. 5.1.1915 r. i Mieczysława, ur. 27.7.1921 r., przebywających w obozie w Mauthausen poszukują rodzice, Warszawa, ul. Puławska 24.

**Cchanowski Jan** z Warszawy, ul. Ks. Skorupki 3, który był w obozie w Pruszkowie we wrześniu 1944 r., poszukuje i prosi o wadomość o nim żona, Cchanowska Jadwiga, Katowice, ul. Sobieskiego 26 m. 6.

**Chybowskiego Mariana**, ur. 1911 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Czernałkowska 152, zabranego przed powstaniem na roboty, ostatnio był we Włoszech, poszukuje żona, Międzyrzec Podlaski, gm. Mse, wieś Grabowec.

## Amerykańskie Biuro Informacji

w Warszawie, Zielna 45, poszukuje:

**Borska Jana**, ur. w 1904 r. Do września był w Murnau, Ofleg 7 B, obecnie w Italii.

**Kobelskiego Stanisława**, inż. chemii, ur. 29.10.1906, uczestnika powstania warszawskiego, więźnia obozu koncentracyjnego Plombenburg, Bawaria.

**Lipkę Idę i Józefę**, przebywające: de France, ur. 27 lutego 1914 r.

**Olszewskiego Jana**, ur. 27.10.1918 roku w Warszawie, syna Ludwika i Marii byłego więźnia w Buchenwaldzie Nr 14954. Ostatnia wiadomość 2.6.1945 z Salzburga.

**Szczepanaka Stanisława**, ur. 7.5.1913 r., który według relacji świadków był w chwili zajęcia przez Amerykanów w Dachau.

**Szczepanaka Tadeusza Jerzego** ur. 1919 r. w Gólkowie, Ostatni list z obozu pracy w Saksonii w grudniu 1944 r.

**Wąsiewska Genowefa**, ur. 1.1.1907 r. była więźniarką Frauenlager Auschwitz Blok 24a Nr 74809. Ostatnia wiadomość w oboju 1944 r.

Ceranowicza Jana, ur. 21.10.1900 r. i Ceranowicza Henryka, ur. 19.7.1929 r., zabranych podczas powstania, poszukuje Ceranowicz Marta, Warszawa, ul. Ciołciska 35 m. 17.

Cesik Maria, zamieszkałej do r. 1944 w Jaremczu, poszukuje mąż Erazm Cieślak, Kraków, ul. Kopernika 26, Szpital P. C. K.

Cerna Stanisława, por. rez z 33 p. Lomża, syna Anastazj Władysława, poszukuje i prosi o wiadomość żona Jadwiga, p-ta Turośl, pow. Ostrołęka.

Chodorowski Mieczysław, ur. 27.9.1913 r., przebywającego w Sangerhausen A. Nr 72441, poszukuje żona z córeczką, Jan na Chodorowska, Warszawa, Płocka 37 — 28.

Cyganek Stanisław, ur. 1918 r., w Dżewicy, syn Jana i Salome, ewakuowany z Wrocławia w styczniu 1945 r., poszukwany jest przez Weronikę Cyganek, zam. Dżewca pow. Włoszczowa.

Choński Zbigniew, ur. 30.1.1927 r., przebywający kolejno w Oświęcimiu, Gruss-Rosen, potem w szpitalu w Lagny, poszukiwany jest przez matkę, Stanisława Chońskiego, Warszawa — Targówek, Złotopolska 4 m. 14. Ktokolwiek ma albo jakąś wiadomość, proszony jest o skomunikowanie się ze zrozpaczoną matką.

Człk'el Irena Kamilla, i Marja Teofila, wywiezione do Niemiec na roboty, poszukiwane są przez matkę. Obecny adres: Człk'el Wiktor a, Andrespol koło Łodzi, Zakłady Ceramiczne, poczta Andrzejów.

Dacko Ryszarda, ur. 3.1.1918 r. byłego wężnia Oświęcimia, pozdrawia rodzinę. M. Z. A. Dacko zam. obecnie Warszawa — Grochów, Lubartowska 1 m. 1.

Deczyka Józefa, ur. 1909 r., zabranego w czasie powstania z Pragi, ul. Zabkowska 19, poszukuje i prosi o wiadomość żona, Warszawa, ul. Zabkowska 19 m. 79.

Dąbrowskiego Jana, ur. 1908 r., muzyka, który był na Pawiaku w marcu i kwietniu 1944 r., poszukuje i prosi wszystkich osoby które wiedziałyby o jego losie o zawadomienie żony, Dąbrowskiej Antoniny zam. Łowicz, ul. Zduńska 54.

Dobrzyńskie Anne i Irene, przebywające w Dortmund, z wadom'a matka, że list paczkę otrzymała. Serdeczne pozdrowienia Józefa Dobrzyńskiego, Warszawa, ul. Stalowa 14 m. 13, u p. Chęciński ch.

Dudek Władysław, K. L. Flossentbjrg, Blok 4 Nr. 2604, ostatnio Geosenthal bei Wamnsdorf, firma Schultza Sudetengau, poszukiwany jest przez matkę Helenę Dudkówną. Zabno k. Tarnowa.

Fenca Bolesława inż. z rodziną poszukują Hajekow'e z Buczacza - Gaje. Obecnie zamieszkał: Zemsz, ul. Marszałka Rofli - Żymerskiego 4. Pow. Krosno n. Odrą, woj. poznańskie.

Fortunę Stefana, ur. 1907 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Brzozowa 20, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Krucza 13 m. 12. Steffu wracaj!

Frankon Dzysława, ur. 5.10.1912 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Łucka 9, zaginionego od powstania, poszukuje żona, Warszawa, ul. Łucka 9.

Fajek Roman, przebywający ostatnio w Meissen poszukiwany jest przez Annę Smułka, która biega o wiadomość pod adresem: Głwce, Łużycka 8 m. 6, II p.

Fussa Franciszka, ur. 1893 r., wywiezionego z Montelupich 15.1.1945 r., poszukuje Barbara Zyluk, Kraków, Jul. Lea 87. Prosi o jakąkolwiek wiadomość i powrót do domu. Jestem zdrowa i jest m bardzo dobrze. Pozdrawiam serdecznie.

Gołbiewskiego Andrzeja, poszukuje i prosi o podane wiadomość matka Gołbiewska Helena, Warszawa, ul. Skorupki 7, Czekam na wiadomość.

Gumiński Zofia z Rawensbrück i Jerzego Gumińskiego, przebywającego do sierpnia 1942 r. w Oświęcimiu, poszukuje i prosi o jakąkolwiek wiadomość Halna Gumińska — Szpałerska, Warszawa, ul. Skaryszewska 10 m. 5.

Gajewskiego Modesta, który był rannym w Warszawie 10 sierpnia 1944 r., leżał w szpitalu na Tamce 4, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą o losie poszukiwanego o podane wiadomości, żona z synem Marja Gajewska, Warszawa, ul. Mackiewicza 3/5 m. 4.

Golcz Irene i Maszewskiego Jerzego z Warszawy, wywiezionych w 1944 r. Irene przebywała w Turynge Shl Maumstr. 3, u Richarda Störmera. Poszukuje Teodora Maszewskiego, Ożarów.

Gajewicza Jana, ur. 14.2.1904 r., zaginionego 11 sierpnia 1944 r., poszukuje żona zam. Warszawa, ul. Chałubińskiego 10.

Gołdź Józefa, ur. 15.9.1905 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Czerniakowska 89, zaginionego od powstania, poszukuje żona z dziećmi, Warszawa, ul. Sedlecka 15.

Gramza Władysława, ur. 1.6.1910 r. w Janowcu Wlkp., który był z Oświęcimia przesłany do Guzen II nr 80436, poszukuje i prosi o wiadomości żona z córeczką Maryjką, Janowec Wlkp.

Galewski Henryka — wężnia Gross-Rosen, Haibau, nr 5323 — poszukują rodzice. Kto wie albo coś o losie wycenonego, prosimy o zawadomienie. Jan i Maria Galewscy, zamieszkał w Zwoleniu k. Radom a.

Golasński Henryka, ur. 18.10.1910 r., wywiezionego z Warszawy po powstaniu do Frankfurtu n. Menem, poszukuje i prosi o wiadomości żona Maria z córeczką Hanusą, Mamusa jest u Lucji Słupsk, Al. Popławskiego 14, u Pelczarskich.

Jecko Jerzego, ur. 19.9.1912 r. w Warszawie, który wyjechał z obozu wojskowego A. R. 406 w Lipstadt (strefa angielska) do Belgii, poszukuje Danuta Gruberska, Ursus k/Warszawy P. Z. Inż.

Horoszewicza Andrzeja, wywiezionego z Mlanówka 30.8, do Pruszkowa 1.9, następnie do Mathausen. Kto wie lub słyszał o jego losie, proszony jest o podanie wiadomości, Warszawa, ul. Nowogrodzka 50, Bank Akcyjny, Horoszewicz Tadeusz, godziny biurowe.

Holewkę Aleksandra, ur. 1924 r., Holewkę Ryszarda, ur. 1925 r., ostatni przebywających w Lambach, Austria k. Lnu, poszukuje i prosi o wiadomości matka, Warszawa, Grochów, ul. Chłopców 14.

Hordyńskiego Czesława, ur. 6.5.1927 r., znajdującego się w Oranienburgu, blok 3 „Breit" k. Berlina Nr 89313, poszukuje matka — Marja Hordyńska i prosi o wiadomości. Senat, ul. Krasiekiego 7.

Janiszewskiego Zygmunta, ur. 9.1.1908 r. z Marymontu. Poszukuje żona z synem. Janiszewska Janina, Warszawa — Żoliborz, ul. Krasiekiego 21 m. 29.

Dr. Jurka Stefana z Wilna, ur. 1915 r., poszukują i proszą o wiadomości rodzice: Ludwik i Antonina, Bałystok, ul. Łąkowa 15, Jurkowna Antonina.

Jaguska Janusza „Bohun", ur. 2.5.1926 r. z Warszawy, przebywającego od września 1944 r. w Mathausen, Obóz II, blok 12, poszukuje i prosi gorąco o jakąkolwiek wiadomość Helena Zegarska, Warszawa, ul. Szwoleżerów 4 m. 110a.

Jędrzejczaka Stefana, ostatni przebywającego w Egipcie, poszukuje i prosi o wiadomości Turkewicz Władysława, Warszawa, ul. Sedlecka 30 m. 6.

Jankowskiego Stanisława, syna Franciszka, ur. 1908 r. na Wołyniu, o którym brak wiadomości od czasu wyjazdu do b. gubernatorstwa, poszukuje matka Honorata Jankowska, Prabuty, w eś Dakowo.

Józwka Józefa, ur. 1895 r., poszukuje Zofia Józwkowa, Kelce, Słoneczna 19, synek Tadeusz i córeczka Zochna. Wracaj, tęsknimy bardzo.

Jankowskiego Józefa, ur. 19.9.1920 r., który w styczniu 1945 r. wyjechał z Gołoszczy w głąb Niemiec, poszukuje rodzina. Obecny adres: Mełków, Nr 96, pow. Zeloną Góra obok Czerwieńska.

Jakimowicza Bogdana, ur. 5.7.1927, wywiezionego po powstaniu przypuszczalnie do Magdeburga, poszukuje matka, Zofia Jakmowiczowa, Orneta, pow. Branewo, woj. Olsztyn.

Krajewskiego Czesława, ur. 1906 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Pwna 2, poszukuje żona Krajewska Janina, Warszawa, ul. Olgierda 38 m. 2.

Kaczmareczka Stefana, ur. 26.10.1905 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Górcewska 93, poszukuje żona Lucyna Kaczmareczka z dziećmi, Warszawa, ul. Górcewska 75.

Kulowskiego Leonarda, ur. 6.4.1913 r., wywiezionego z Pragi 23.8.44 r. do obozu w Leimeritz, poszukuje siostra Kulikowska Józefa, Warszawa, ul. Stalowa 1 m. 13, proszę o wiadomości.

Kokot Tadeusza, przebywającego w Schwabach Gmünd (Wirttembergia) proszony jest o podane wiadomości żonie, Warszawa, ul. Puławska 140 m. 4, Kokot Jadwiga.

Kerwńskiego Zbigniewa, ur. 19.3.1919 r., poszukuje Buczacza, Wszelkie wiadomości o zaginionym proszę podać: Gdańsk, Zarząd Miasta.

Kostowskiego Bogumila Jana, ur. 16.4.1921 r. w Łodzi (przybrane nazwisko Myszkaj Jan, Stefan, Piotr (wywiezionego 21 sierpnia 1944 r. przez Piotrków Tryb. do Niemiec, poszukuje matka, Łódź, ul. Żeromskiego 77/79).

Konarskiego Władysława, ur. 1902 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Rakowiecka 1/3, rannego i zaginionego w czasie powstania, poszukują i proszą o podane wiadomości matka i brat, Kona-

rzewski Zygmunt, Kolonia Nowe Gorce 33, gm. Młocny.

Kurdus ewicza Stanisława, ur. 1919 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Pańska 49, poszukuje siostra, Janina Krajewska zam. Warszawa, ul. Olgierda 38 m. 2.

Uwaga! „Nadrem a" Kloster Kuecksteden Rheinland Kraulch Jerzy, matka prosi syna o podane wiadomości, Czesława Szczep - Gaszewska, Warszawa, ul. Stalowa 1 — 5.

Kruszewskiej Alicji, poszukuje i prosi o wiadomości Gołbiewska Helena, obecnie mieszkam, Warszawa, ul. Skorupki 7. Odszukaj Andrzeja.

Kalńskiego Mieczysława, przebywającego podobno w szpitalu w Saksoni, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą coś o losie zaginionego o podane wiadomości, Warszawa, ul. Pusa 40 m. 4, Kalńscy.

Karolaka Antoniego, ur. 1.1.1906 r. i Karolaka Jana, ur. 30.10.1910 r., zabranych podczas powstania, poszukuje Zofia Słupki, Warszawa, ul. Chocimska 35 m. 17.

Kaczyńskiego Kazimierza, ur. 27.8.1911 r., zabranego podczas powstania z ul. Chocimskiej 35 w Al. Szucha, poszukuje żona, Kaczyńska Pelaga, Warszawa, ul. Polna 40 m. 13.

Kulika Bolesława ur. 2.10.1910 r. z ojcami Jana, matki Apolonii, przebywającego w obozie w Buchenwaldzie — poszukuje Kulik Agnieszka, żona, zam. Warszawa, ul. Św. Wincentego 46.

Karpowiczów Stefana, ur. 1889 r. i Zbigniewa, ur. 1921 r., wężniów Stutthofu, wywiezionych z Warszawy w końcu sierpnia 1944 r., poszukują żona i matka, Olga Karpowiczowa, Głwce, Szpital Miejski, Zygmunta Staroego 19, Kancelaria.

Kubala Mariana, wywieziony w wrześniu 1944 do Dachau, następnie do Neckarelz (Natzweiler - Baden), poszukwany jest przez żonę z córeczką, matką i rodzinę. Bardzo prosimy o jakąkolwiek wiadomość.

Poszukuje syna Kwatka Stanisława, w wieku 22 lat, złapanego przez Niemców w Krakowie, na dworcu kolejowym

dnia 15 stycznia 1943 r. Ktokolwiek wie coś o nim, proszę zawiadomić matkę, Anna Kwatek, Paszkówka 49, poczta Welke i Drog, woj. Krakowska.

Krajewskiego Henryka, jeńca oflagu VII A, poszukują Teresa i Marja Targowska, Biała Krakowska, Łukasewicza 13/5.

Krzala Józefa, jeńca Gross-Bossler über Jülch (Nemcy), poszukuje Czurko Kazimierz, Jarosław, Pasieka 8.

Kozara Jerzego ze Skepego, przebywającego we Frankfurcie n. Menem, poszukuje ojciec, Skepe, powiat Lipski.

Kucopaja Andrzeja, ur. 8.3.1928 r. w Zabierzewkach Małych, zabranego przez Niemców na roboty w 1944 r., poszukuje matka Eugenia Mulk w eś Sowce, Plebiscytowa 11, pow. Tarnowskie Góry, Górny Śląsk.

Kezubal Genowefy, wywiezionej na roboty do Niemiec, poszukuje ojciec. Obecny adres: Gdańsk — Wrzeszcz, Nędzalkowski 46 m. 1.

Komaszyńskiego Michała, ur. 23.2.1924 r. w Poloku Złotym, pow. Buczaczy, przebywającego w fabryce żelaza w Neusalz, pow. Freystadt na Śląsku, a z chwilą nadejścia frontu, wywiezionego prawdopodobnie w głąb Niemiec, poszukują rodzice. Ostatni o wiadomości w marcu 1944 r. Wadomości kierować: Komaszyński Marian, Bytom, Lwowska 19.

Loga Stefana, ur. 14.2.1918 r., wywiezionego z Oświęcimia 1944 r. do Bawarii, Murnau, Ośrodek Cwv dla mężczyzn, poszukuje matka Kurowska Loga Lucyna, Warszawa, ul. Bema 93 m. 21.

Jankowskiego Stefana, ur. 1912 r., przebywającego w Stammlager VI G. Arbeta - Kommando 767, Nr 38684, poszukuje matka i siostry: Marja Lackowska, Warszawa, ul. Nowogrodzka 18 m. 18.

Lisewskiego Bohdana, ur. 31.7.1928 r., aresztowanego w Krakowie 6.1.1945 r. w czasie łapanek Warszawaków i wywiezionego 15.1.1945 z grupą młodzieży w niewiadomym kierunku, poszukuje matka Łódź, ul. Kluskiego 63.

Luczaja Janusza Wiktor, lat 19, wywiezionego do październiku 1944 r. z Warszawy do Niemiec, poszukują rodzice, Warszawa, Bielany, Apteka.

# Wzywani

Berghauzena Mirona, przebywającego ostatnio w Obozie G 0461095 O. C. 46 Cadre Coy Pioneer Corp. B. A. O. R., z wadom'a matka Marja Berghauzen, że wzywający żyjemy, listy od Ciebie otrzymaliśmy. Natychmiast wracaj do domu. Częstochowa, Aleja II 24.

Budynka Jana, Obóz Polski Nderklein Kra. Marburg - Halle, wzywa Krysię z Januszką do powrotu. Adres: Warszawa, ul. Rozbrat 34/36 m. 40.

Cesielskie Krystyna i Anna, Obóz Polski w Göttingen. Wszyscy jesteśmy na miejscu. Roman nie żyje, potrzebna jest pomoc z Wasz dojeżdżać, Alina.

DYLEWSKIEGO JERZEGO, przebywającego w Polskim Obozie Wojskowym na wyspie Sylt, matka wzywa do natychmiastowego powrotu. Jurku! Wracaj, twoja mama jest ciężko chora. Nie wierz propagandzie, Wanda Śkalska.

Jasiński Wiktor Murnau. Wtuku list pierwszy otrzymałam. Wszyscy zdrowi. Mieszkamy na górze. Głg we Wrocławiu. Ucz się. Mucka.

Kwatowska Janinę i Irenę, przebywającą w obozie Braunschweig Gemeinschaftlag: Söfrenplatz, poszukuje i prosi o jaknajszy powrót do kraju mąż, Dr. Kwatkowski Zygmunt, Koźle nad Odrą, P. U. R. punkt sanitarny.

Lesńska Stefania, ur. 21.8.1926 r. w Poznaniu, wywiezioną do Regensburga w Bawarii. Stenu, gdzie jesteś? Żyjemy, czekamy na Ciebie z utęsknieniem. Wracaj! Całujemy Cię: Mama, siostra, brat bratowa, Janina Lesńska, Poznań, ul. Marszałka Focha 76 m. 10.

Nowicki Franciszek — Bawaria. Kochany synu, cieszymy się z otrzymanej wiadomości. U nas bez zmian. Ojciec pracuje w Gazowni, mieszka ul. Ludwika 1 m. 98. Ja w Kobylicy. Przesyłamy serdeczne ci pozdrowienia Jan i Katarzyna Nowicy.

Orłowski Marjana prosi o powrót do kraju żona. Cała rodzina żyje. Orłowska Zofia, Warszawa, Saska Kępa, ul. Poleska 9 m. 1.

Ppor. Ordyński Tadeusz — Murnau Obóz VII A, Nr. 32520! Kochany Synu! Jesteśmy zdrowi. Brwnówcały. Daj wiadomość o sobie i Włodku. Całuję mama.

Pawlowska Julia i Lucyna — Westfalia — Hagen Kabel, proszone są przez Pawłowski Antoniego o szybki powrót. Warszawa, ul. Podchorążych 25 m. 11.

Profesor Kazimierz — A B T Lubeka. Rodzina żyje, jest w Kościanach. Lidy i Tereni nie ma. Uścisk. Stachna.

Mgr. praw Papkoj Maksymilian, ostatni list 3.1.1945 z Wolfenbüttel k. Braunschweigu. Tatusi! Wracaj do nas natychmiast, czekamy i tęsknimy bardzo. Basa i Robertek. Daj mamusi jakąś wiadomość.

Staszewski Ryszard, Hebronm nad Neckarem, Obóz Polski, List Twój otrzymałam 21 lutego r. b. i natychmiast wysłałam odpowiedź. Drogi czekam na Ciebie. Irena.

Szymańskiego Wacława, ur. 19.1.1920 r., przebywającego ostatnio w Obozie w Dachau, Nr 105040, poszukuje i prosi o powrót do domu żona Szymańska Rozalia, Warszawa, Grochów, ul. Kordeckiego 20 m. 3.

Urbanowicz Ireny z Wilna, ur. 3.4.1921, wywiezionej z obozu w Prowanaskach k. Kowna w lipcu 1944 r. oraz Urbanowicza Józefa, wywiezionego z tegoż obozu w lutym do Calas (Francja), poszukują matka, mąż i brat, zamieszkał w Słupsku. Wyspański 4 — 6. Irys, gdzie jesteś? Odezwij się do matki i męża! Zutek, odezwij się do brata. Błagamy.

Warpechowski Ryszard, Göttingen Kreis Hamnower. Ryau kochany, jesteśmy szczęśliwi, że zwierzyliśmy w kraju, tęsknimy. Zwrot listów od Ciebie. O Marysu brak wiadomości. Kępczyński obecnie Łódź, ul. Malwowa.

Żurek Stanisław, Polski Obóz Splburg Wetzlar (ok. Amerykańska) matka i rodzina prosi o natychmiastowy powrót do kraju. Wszystko czeka na Ciebie. Egzaminy będą mogli zdawać już w marcu. List wysłany. W Krakowie poszukaj w Warsztatach Kolejowych Władka, który czeka.

Zutku Leppo! Odezwij się. Matka ciężko chora. Wracaj natychmiast. Marja Leppo, Reinbertów, Soszkowski 1.

## LISTY DO OBOZOW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta” można przysyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec i Austrii.

Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii

Listy składać należy w redakcji Mokotowska 48 parter

Lazowskiego Wacława, ur. 12.8.1924 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Puławska 29, zaginionego od 1.8.44 r., poszukują rodzice: Maria i Aleksander Łazowscy, Warszawa, ul. Puławska 29.

Lopuszyńskiego Władysława, wywiezionego z Pruszkowa 28 września 1944 r., poszukują i proszą wszystkich, ktoby wiedział o nim o podanie wiadomości, rodzice, Warszawa, ul. Żelazna 18 m. 1.

Młczarka Józefa, ur. 27.12.1900 r., zaginionego w czasie powstania, poszukuje żona Młczarek Bronisława, Warszawa, ul. Włocha 9.

Michalskiego Jerzego, zamieszkałego w Warszawie, ul. Radna 4, zawiadamia rodzice: Hania, ze jesteśmy wszyscy zdrowi. Obecny adres Warszawa — Mokotów, ul. Odolańska 7.

Machotkówna Grzegorza, lat około 50, wywiezionego z Warszawy do obozu w Gross-Rosen we wrześniu 1944 r., poszukuje i prosi o wiadomość żona, Warszawa, ul. Pusa XI 40 m. 4.

Małszewski Andrzej, Polak Obóz Wojskowy Fallinbosien k. Hannoveru. Pozdrawiają: rodzice, babcia, ciotki. Czekamy wiadomości o ciebie. Warszawa — Praga, ul. Brukowa 1 m. 1.

Mikołajczyka Józefa — Stanisława, ur. 1913 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Elektryczna, jeńca wojennego od 1939 r., przebywającego w czerwcu 1945 r. w Hameln — Hannover, poszukuje matka, Warszawa — Praga, ul. Radzymińska 55/57.

Michałowicz Aleksandra, ur. 11.2.1902 r., zamieszkałego w Aninie, zaginionego od powstania, poszukuje żona, Anin gm. Wawer, ul. Parkowa 24.

Mikołajczyka Kazimierza, ur. 1918 r., wywiezionego z Pruszkowa 9.9.1944 r., poszukuje i prosi o wiadomość żona, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 15 m. 36.

Młter Jan, zam. Piotrowska, pow. Rychbach, ul. Stara 10, poszukuje córek Jadwigę i Józefę z dziećmi i mężem Łakomskim. Prosi o wiadomość.

Mańnickiego Zygmunta, syna Leona, ur. 1926 r. na Wołyniu, wywiezionego do Nemec (Westfal), o którym brak wiadomości, poszukuje ojciec, Leon Mańnicki, w eś Dakowo, p-ta Prabuty.

Wszystkich którzy wiedzą eliby coś o Edwardzie Majewskim, lat 30, żołnierzu z 1939 r., proszą o wiadomość matka, Apolon a Majewska, Rembertów, Al. Zwycięstwa 26/1.

Nowakowskiego Apolnara, ur. 1925 r., zamieszkałego w Warszawie, Kolonia Wygoda, zabranego w 1943 r. do Oświęcimia, poszukuje Nowakowska Jadwiga, Kolonia Wygoda.

Ogórek Edward, lat 23, wywieziony z Grodna do Königsbergu w 1944 r., poszukiwany jest przez rodziców. Obecny adres: Dolny Śląsk, Kamieniozórka, Sienkiewicz 6, Stanisław Ogórek.

Osiejczyka Szymona, ur. 18.10.1913 r., byłego więźnia obozu Gusen, poszukują i proszą o wiadomość rodzice, Gródek Bełostocki.

Orłowskiego Eugeniusza, ostatnio przebywającego w Oflag II. D., poszukują siostry Orłowskie, zamieszkałe Łódź, 11-go Listopada 72 m. 24.

Orzechowskiego Aleksandra, przebywającego 1944 r. na Pawaku i podobno wywiezionego do Nemec, poszukuje żona Halna Orzechowska, Warszawa, ul. Hrubieszowska 7 m. 61.

Ostrowskiego Radosława, lat 18, wysłanego 25.12.1944 r. z grupą 200 ludzi z Mannheim Dalmiller Banc, poszukują rodzice Stanisław i Józefa Ostrowscy i proszą kolegów o podanie wiadomości. Warszawa, ul. Strzelecka 29 m. 39.

Ozarka Stanisława, ur. 1.10.1919 r. i Ozarka Aleksandra, ur. 1.4.1922 r., poszukuje Marianna Ozarek, Żelazna, poczta Parysów.

Powadzkiego Eugeniusza, przebywającego w Lohne b. Kassel ben Römer Joh, proszą o wiadomość o nim siostra Helena Grzybowska, Warszawa - Praga, ul. Ryb-

na 10 m. 14. Geniufku, jeśli żyjesz daj znak życia o sobie.

Piątkowskiego Brunona, ur. 29.9.1912 roku, ostatnio przebywającego w Rumuni Bucareszt St. Roma 38, poszukuje żona, Warszawa, ul. Łucka 9.

Perczyńskiego Wacława, ur. 1921 roku i Perczyńskiego Kazimierza, ur. 1922 roku zamieszkałych w Warszawie, ul. Sosnowa nr. 3, zabranych w 1940 roku przez Gestapo na Pawiak, poszukuje ciotka Burlińska Czesława, Warszawa, ul. Tykocińska 36 m. 25.

Pikusów Marię — Irenę i Bolesława, poszukuje i prosi o wiadomości, gdzie eks-humować Adama, Dobocka Romana, Warszawa, ul. Czarnieckiego 62.

Por. Dr. Pstol Juliusz z Oflagu Rederitz jest poszukiwany przez Walentyne Januszkiewicz, Opole, Śl. Hawelska 13.

Pórkowskiego Henryka, ur. 15.7.1904 r. i Pórkowskiego Zbigniewa, ur. 13.12.1928 roku wywiezionych Hamburg — Neuen-gamnen, poszukuje żona i matka, Henryka Piórkowska, zam. Warszawa, Kamien na 4 m. 4.

Mgra Papkoja Maksymiliana, ur. 4.9.1910 roku, przebywającego w styczniu 1945 r. w Wolfenbüttel k/Braunschweigu prawdopodobnie w szpitalu — poszukuje i biega o jakikolwiek wiadomości żona Józefa Papkoja, Kraków, Wiśniowa 2/3.

Pędowskiego Jerzego, wędźnia Gusen, Zakrzewskiego Jerzego, adwokata, poszukują Pędowscy, Skwierczyńska, Ziemia Lubelska, Urząd Ziemiński.

Poniatowskiego Leonarda Polish Red. Cross 10.10. Jerozolimskie Palestyna, zawiadamiamy, że rodzina i żona z dziećmi są zdrowe i żyją na miejscu.

Przywieczerskiego Jerzego, oficera rezerwy, dzennikarza, który był w obozie Neuen-Gammen — Hamburg, poszukuje matka, Warszawa — Żolibórz, ul. Smęta 37.

Więźniowie Oranienburga, komu w adomy jest los Rakowieckiego Tadeusza, ur. 9.5.1897 r., nr. 90049, młyniera, rolnika, wywiezionego transportem z Oranienburga w początkach lutego 1945 r. w niewiadomym kierunku, proszą o wiadomości brat Rakowiecki, Adam, Warszawa, Al. Jerozolimskie 51 m. 3.

Rucńskich Józefa i Pelagii, zamieszkałych w Warszawie, ul. Marszałkowska nr. 9 m. 45, do dnia 1 sierpnia 1944 r. poszukuje i prosi o podanie wiadomości siostra Kazimiera. W adomości proszę przysyłać: Warszawa, Poczta Alcantarcjny, ul. Nowogrodzka 50, Horoszewicz Tadeusz. — Godziny biurowe.

Rybaka Jana, ur. 10.2.1915 r., zaginionego w powstaniu, poszukuje żona Julia, W adomości proszę kierować: Warszawa, Al. Jerozolimskie 111.

Rychtera Stanisława, ur. 13.12.1923 r., aresztowanego w czasie powstania w Grodzku Mazowieckim, poszukują i proszą o jakikolwiek wiadomości rodzice, Warszawa, ul. Nowogrodzka 46 m. 23.

Rokickiego Jerzego, ur. 23.4.1924 roku ostatnio przebywającego w Niemczech, Bliedenstedt Kreis Helmstedt Ferma Müller Hof, poszukują Rzepeccy — Warszawa, ul. Podchorążych 6.

Radlowska Maria, z Warszawy, poszukuje matkę swą Dudkiewicz Antoninę, lat 83. Ktoby wiedział o jej losie, zechce zawiadomić córkę, Sosnowiec, ul. Nowopogańska 1.

Ryniewicz Halinę zawiadamiam matka i Bogusz K., że list i zdjęcie otrzymałam. List do Ciebie wysłałam przez Redakcję tygodnika „Repatriant”.

Szredera Stanisława, ur. 13.2.1912 r. w Warszawie, jeńca wojennego 1939 r., który ostatnio pracował w Freyburg über Albersroda (Unstrut) Otto Wolle, poszukuje żona Eugenia Szreder, Warszawa, Grochów, ul. Stocka 10 m. 5.

Sokołowską Marę zamieszkałą w Warszawie — Żolibórz, ul. Mickiewicza 27, poszukuje Cybulska Maria, Warszawa, Saska Kępa, ul. Nurska 4 m. 3. O wujku brak wiadomości.

Szymańskiego Feliksa, ur. 3.3.1901 r., zamieszkałego w Warszawie — Praga, ul. Brzeska 11, zaginionego od powstania, poszukuje żona, Warszawa, ul. Brzeska 11 m. 72.

Szulca Bronisława, ostatnio był w Tel Aww, poszukuje siostra Wardecka Janina, Warszawa, ul. Tamka 46 m. 27.

Sławińskiego Czesława, ur. 19.8.1892 r., wywiezionego do Oświęcimia 2.9.44, następnie ewakuowanego dalej, poszukuje i prosi o wiadomości Sławińska Zofia z matką i siostrą.

Salamonowskiego Zygmunta, ur. 25.8.1919 r., wywiezionego z Pawaka 4 lipca 1944 r., poszukuje siostra Janina Salamonowska, Warszawa, ul. Polkowska 5.

Salamonowskiego Wita, ur. 15.6.1925 r., wywiezionego z Pawaka 12 lipca 1944 r., poszukuje ojciec Salamonowski Zygmunt, Warszawa ul. Solec 48 m. 5a.

Smółskiego Stanisława, ur. 1926 r., zamieszkałego w Warszawie, ul. Grójcka 63, zaginionego od powstania, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Tarczyńska 11 m. 34.

Sobocińskiego Bolesława, ur. 4.1.1895 r., Sobocińskiego Franciszka-Bronisława, ur. 5.4.1926 r. i Sobocińskiego Henryka-Ryszarda, ur. 9.19.1924 r., zam. w Warszawie, Górczewska 42, zaginionych od powstania, poszukuje Eugenia Sobocińska, Warszawa, Młynarska 34 m. 28.

Szalwińskiego Kazimierza, ur. 30.4.1906 r., zabranego podczas powstania, poszukuje żona — Szalwińska Stanisława, Warszawa, ul. Polna 40 m. 13.

Seffer Jerzy, ur. 6.6.1915 r. w Mińsku, b. w eżen Flossenbürga Nr 27507, poszukiwany jest przez matkę, Marę Krzycka-Seffer, Bytom, Wrocławska 49 u. nż. Fr. Tybulczuka. Błagam o wiadomość.

Sielickiego Wacława, poszukuje żona Władysława z córeczką Danusią, które przebywają obecnie w Krakowie, ul. Prądnicza 54, Baraki dla Repatriantów.

Szymanlukstis Romuald, ur. 1918 r. na Litwie w Gekflach, syn Piotra i Józefy, poszukiwany jest przez matkę. Obecny adres: Opole, Śląsk, ul. Kościuszk 23, II.

Sajaka Tomasz, ur. 22.12.1927 r., przebywającego ostatnio w Bawarii — Zell See, poszukuje i prosi o jakikolwiek wiadomości matka, Maria Sajak-Lukasik, Kraków, ul. Stradomska 8.

Sulecńskiego Kazimierza, ur. 12.11.1925 r., b. więźnia obozu Weimar — Buchenwald Nr 47725, blok 17, poszukują rodzice, Bydgoszcz, ul. Poznańska 28 m. 5.

Stafińskiego Włodzimierza, ur. 1 lipca 1924 r., wywiezionego z Wilna do Niemiec w grudniu 1943 r. — poszukuje matka Maria i ojciec Wacenty oraz brat Ryszard — Wicek (szkola) pow. Lębork, woj. Gdańskie.

Spuziaka Józefa, Polaka ze Stanisławowa, lat 30, jeńca z Neubrandenburg in Mecklenburg, poszukuje Wanda Włotowska, Opole, Jordana 21. W adomości proszę podać na powyższy adres.

Sokołowskiego Henryka prosi o wiadomości babcia i Jadwiga Niz o. Pozdrawiamy Cię serdecznie. Mieszkamy w Łodzi, ul. Wólczańska 138.

Tabińskich spod Stanisławowa poszukuje Jan. W adomości Fleszarowa, Kraków, Michałowskiego 2.

Warpechowskiego Ryszarda, Göttgen, Obóz Polski Nr 1, zawiadamiam żona, że czuję się dobrze, zsyła pozdrowienia i oczekuje powrotu, albo wiadomości Henryka Warpechowskiego, Włochy, Pilsudskiego 6.

Wojtyrę Witolda, zaginionego w czasie powstania w Warszawie, poszukuje siostra Kokoł Jadwiga, Warszawa, ul. Puławska nr. 140 m. 4.

Wysockiego Edwarda, ur. 1922 r. zam. w Warszawie, ul. Bugaj 18, poszukuje matka Wysocka Stanisława, Warszawa, ul. Kruca 13 m. 12.

Wronskiego Jerzego, ur. 27.4.1912 roku w Warszawie, syna Edwarda i Stefani, aresztowanego 1.3.1944 r. na Pawak, poszukuje matka, Pruszków Al. 3go Maja 45 m. 4, Madejska Stefania.

Wardeckiego Mirosława (Budda), poszukuje matka Kolegów z Mokotowa błagam o podanie wiadomości, Warszawa, ul. Tamka 46 m. 27.

Wojtowickiego Kazimierza, lat 59, wywiezionego przez Niemców w czasie powstania, poszukuje żona Wiktor a Wojtowicka, Warszawa, Al. Jerozolimskie nr. 47 m. 19.

Wdowczyka Mariana, ur. 8.2.1918 roku aresztowanego przez Gestapo w 1940 roku wywiezionego z Pawlaka prawdopodobnie do Dachau, poszukuje matka Włochy, ul. Leteracka 8 m. 5.

Wojtowicz Kacper z Włochos B. Wracaj do kraju. Czekamy. Żona Stefania i dzieci Wiesława, Wacława i Stanisław.

Warpechowskiego Mariana, ur. 25.3.1907 r. z Warszawy, ul. Górczewska 25, ostatnio Hensbruck Nr. 25407, bl. 10, poszukuje siostra Czesława Kępczyńska, zamieszkała obecnie w Łodzi, ul. Malwowa nr. 3 m. 2.

Poszukuje synów Edwarda i Stefana Wdelare. Ktoby wiedział o ich losie, proszę powiadomić Mariannę Ozobłowską, Werchucce — Gogolin, Bydgoszcz.

Wojtana Jerzego technika górniczego z Krakowa, ewakuowanego w 1945 r. do Buchenwaldu, poszukuje i prosi kolegów o wiadomości Mar a Korasińska, Kraków, Senna 12, sklep.

Wielgosz Lucyna, Starachowce, Pilsudskiego 81, prosi męża Piotra Wielgosza, przebywającego w Dössel Peckelshelm, o wiadomości i powrót.

Wyłuda Bolesław, ur. 19.2.1909 roku, zmobilizowany w 1939 r. pod Grodnem, od którego ostatnią wiadomości była 1.9.1939 roku, poszukiwany jest przez zrozpaczoną matkę i siostrę, Jadwigę Peckarowicz, poczta Boćki, pow. Belsk Podlaski, Osmola.

Wrońska Jasna, ur. 24.6.1917 r., poszukują rodzice, Mieszkamy na starym mieście.

Zacharę Stanisława, który w lipcu przebywał w obozie w Mathausen, poszukuje i prosi wszystkich, którzy wiedzą o jego losie o podanie wiadomości, rodzina, Wrocław, ul. Dr. Olszewskiego 77, Zachara Marta.

Zielńską Helenę, ur. 1916 r., wywiezioną w 1944 roku do Bar Fölk/Monachum, poszukuje Wacław Zielński, — Karłowice, ul. Wacława Berenta 3.

Zaborowskiego Tadeusza Henryka, ur. 1923 r., zamieszkałego Warszawa Praga, ul. Jagellońska 36 m. 12, poszukują rodzice, Adres jak wyżej.

Zórawskiego Ryszarda, ur. 2.3.1915 r., wywiezionego do Mathausen 1 września 1944 roku, następnie wywiezionego dalej, poszukuje i prosi o wiadomości Zórawska Hanna, Warszawa, Praga, ulica Środkowa 11 m. 9.

Zwołańskiego Stefana, ur. 1922 r. 30 sierpnia, obóz XI b. 141102 Falingsbosten, poszukuje matka Zwołańska Eugenia Jabłonna k. Warszawy.

Zubczyńska Krystyna, ur. 1921 r. w Warszawie, wywieziona z Pawaka latem 1944 roku. Ktokolwiek wie o jej losie, proszony jest zawiadomić ojca, Szepe Henryk, Głwice, Dąbrowskiego 41, nr. 16

UWAGA POLACY ZAGRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA” ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYLA JE DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Godziny przyjęć: Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i soboty od 15 — 16. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 8 — 16.

Wydawca: Urząd do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu.

Redaktor: Dr. Jacek Marecki

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 48. Druk. Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka”. Warszawa, Smolna 12. B-02440